Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.

Cena | We Francji - *en France* 50 ct
Prix | W Belgji - *en Belgique* 60 ct

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68, Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHEŁMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU - LES - MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN, — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14.
Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel *Directeur-Fondateur:* Michał KWIATKOWSKI.
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Maluty, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes.

Rok XXX. *Niedziela, 3-go kwietnia 1938. — LENS (P. de C.) — Dimanche, le 3 Avril 1938.* Nr. 79.

Obowiązkiem prasy jest objektywne informowanie czytelników o wydarzeniach w kraju i zagranicą.
Dla nas w ocenie sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej nie wchodzą w grę momenty personalne i partyjne. Ideałem katolickim jest braterstwo narodów w Chrystusie i ustrój, zgodny z doktryną chrześcijańską. Prasa zaś katolicka musi informować zgodnie z prawdą niezależnie od tego, czy będzie ona nam miłą, czy niemiłą.
„Głos Narodu".

Prawda o polskiem Wychodźtwie w Belgji

Liege, w kwietniu.

Objechaliśmy ostatnio wszystkie niemal bez wyjątku większe kolonje polskie w Belgji. Pragnęliśmy na miejscu zdać sobie sprawę z nastrojów i warunków, w jakich żyje dziś polskie wychodźtwo i porównać rzeczywistość z tem, co słyszeliśmy o wychodźtwie poza granicami kraju, w którem teraz zamieszkuje, no a przedewszystkiem zbadać na miejscu rozmaite bolączki, które zwłaszcza teraz coraz wyraźniej wychodzą na wierzch i domagają się radykalnego uregulowania ich.

Przedstawimy tu Czytelnikom wychodźtwo polskie w Belgji takie, jak je widzieliśmy w czasie naszej wędrówki. Jest to może nieco inny obraz, niż ten, do którego przyzwyczailiśmy się. — Zanim jednak przejdziemy do naszych krótkich reportaży, chcielibyśmy zwrócić uwagę na rzecz zasadniczą, to jest na kontakt naszych placówek z wychodźtwem.

Emigrant polski zazwyczaj kontaktu z konsulatem nie ma. Tylko bardzo nieliczna garstka działaczy zna pana konsula, lecz i ona spotyka go rzadko, przeważnie na rozmaitych zjazdach. Zresztą trudno, ażeby mogło być inaczej. Kolonji polskich jest w Belgji kilkadziesiąt. Jeśli więc p. konsul każdą niedzielę jednej z nich poświęci, wówczas zobaczymy go tam raz na rok. Wiemy, iż wyjeżdżając w teren p. konsul stara się odwiedzić jednocześnie dwie lub trzy kolonje, nie mniej jednak nawet przy najlepszych chęciach, kierownik naszej placówki konsularnej nie jest w stanie być wszędzie i dlatego też odwiedziwszy ważniejsze tylko uroczystości, musi zdać się na kogoś innego, w celu podtrzymania kontaktu z emigracją, a więc na księży, działaczy i nauczycieli.

Gdy zapytaliśmy naszych emigrantów, z kim łączy ich kontakt ściślejszy — z duchowieństwem, czy też nauczycielstwem, odpowiedziano nam w większości, iż z duchowieństwem. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Ksiądz na emigracji jest nietylko opiekunem moralnym, służącym utrapionym pociechą i podtrzymującym ich na duchu. Wszyscy bez wyjątku księża, którzy pracują wśród wychodźtwa, razem z nim mieszkając, czy to jako członkowie misji katolickiej, czy też dobrowolnie, odrywając się od nauki na uniwersytecie w Louvain, są krzewicielami polskości, a ponadto służą w każdym wypadku naszemu wychodźtwu pomocą, nawet gdy chodzi o pomoc materjalną.

Nauczycielstwo cieszy się również wielkim na ogół uznaniem. — Są kolonje, w których nauczyciel jest wszystkiem. Emigrant przychodzi do niego po poradę o każdej porze dnia i nocy. Są jednak również kolonje, w których słyszeliśmy pod adresem nauczyciela zastrzeżenia. Zarzuty te jednak nie są groźne, i dlatego też można powiedzieć, iż nauczyciel polski w Belgji również sumiennie spełnia zadanie krzewienia mowy ojczystej.

Wskazaliśmy więc tu na dwa czynniki, które z natury rzeczy powinny być pośrednikami i łącznikami między emigracją, a naszemi władzami konsularnemi. Trzecim są działacze **emigracyjni, którzy z racji swych stanowisk, powinni być jak najczęściej pytani o radę.**

Czy ta łączność jednak istnieje?

Na to pytanie z przykrością musimy odpowiedzieć negatywnie.

Omówimy to jeszcze szczegółowo i przedstawimy naszym Czytelnikom na przykładach stosunki panujące w Belgji. W tej korespondencji pragniemy tylko znaznaczyć, iż **kontakt wychodźtwa z naszemi władzami nie istnieje,** wskutek czego żadne z trzech wyżej wymienionych ogniw nie może spełniać należycie swego zadania. Nastawienie konsulatu do duchowieństwa nie jest zresztą takie, jakieby mogło być.

Nauczycielstwo, które podlega konsulatowi, nie może działać tak, jakby chciało, gdyż najbardziej zasłużeni nauczyciele traktowani są tak, że mają powody do niezadowolenia. Zamiast zachęcać ich do pracy, robi się rzeczy, które mogłyby nauczycieli zniechęcić, a jeśli to nie następuje — to powody tego znajdziemy w wysokim poczuciu odpowiedzialności nauczycielstwa w związku z piastowanem stanowiskiem.

Gdzie szukać należy tych przykrych omyłek i niedociągnięć?

Otóż w nieszczęśliwej taktyce konsulatów, która polega przeważnie na tem, że konsulat opiera się na raportach, opracowanych przez **ludzi nie znających absolutnie wychodźtwa,** i nie należących do wymienionych powyżej naturalnych łączników. W rezultacie dochodzi do tego, iż publikuje się niezgodne z rzeczywistością dane o stanie organizacyj, ilości dzieci chodzących na kursy języka polskiego itd. by otrzymać dobrą notę z Warszawy, która patrzy na sprawę z stosunków **wewnętrzno-politycznych** polskich nie mających tutaj w Belgji znaczenia. A po kolonjach ludzie z zdumieniem pytają, kto to mógł wymyślić? — Niech się rodacy nasi w kraju dzielą na swoje programy, my robotnicy polscy na wychodźtwie nie chcemy, aby nas dzielono wedle krajowych wewnętrznych spraw, bo my chcemy być złączeni wszyscy wedle naszych spraw, które są wspólne i jednakie dla nas wszystkich.

• • •

Opuśćmy jednak teren pracy społecznej. Zajmijmy się zagadnieniem bytu naszego wychodźtwa. Słyszeliśmy jak na jednem z zebrań delegatów towarzystw, oświadczyli oni, iż wysyła się nowe wychodźtwo do Belgji „jak bydełko", nie zabezpieczywszy mu niczego. Słowa te były ostre. Lecz żaden z naszych górników nie przeciwstawił się im, gdyż przepełniony był goryczą.

Przed kilkunastu laty, gdy rozpoczęto wysyłkę robotników do Belgji, zapomniano zabezpieczyć im starość. Górnicy nasi dochodzą teraz do wieku, w którym muszą myśleć, iż kopalnia, po wykorzystaniu ich najlepszych lat, może się ich teraz pozbyć bez zaopatrzenia na starość.

Od kilkunastu lat wychodźtwo polskie domaga się załatwienia tej sprawy u rządu belgijskiego. Kilkanaście jednak lat karmi się je tylko obiecankami. W rezultacie starania naszych placówek nie doprowadziły do żadnych konkretnych wyników, a rząd belgijski, widząc naszą niezręczność, coraz trudniej godzi się na nasze żądania, zwłaszcza, iż okres najpomyślniejszy, w 1936 i 1937 r., minął. Dziś Belgja przechodzi **kryzys** i trudniej zgodzi się na poniesienie nowych ciężarów.

A co zrobiono, by zabezpieczyć wychodźcę, gdy padnie ofiarą choroby lub kalectwa? Ze szczupłego odszkodowania przyznawanego przez kopalnie nie sposób przecież wyżyć, a kasy św. Barbary nie wszędzie istnieją. Gdzież jest opieka prawna emigranta? Wystarczy przejechać się po kolonji, by usłyszeć tam całą litanję żalów pod adresem „bezpłatnej" pomocy prawnej, która więcej kosztuje polskiego wychodźcę, aniżeli płatny adwokat belgijski.

W kolejnych artykułach omówimy wszystkie bolączki Wychodźtwa w Belgji. Nie oszczędzimy niczego i nikogo, by **wykazać tu prawdę.** Sądzimy jednocześnie, iż głos nasz nie będzie głosem „wołającego na puszczy" i że w końcu ktoś się znajdzie i nareszcie usunie dotychczasowe bolączki i złagodzi gorycz jaką z zrozumiałych przyczyn odczuwać musi Wychodźtwo nasze w Belgji.

W. Mazur.

O pomoc dla bezrobotnych.

Powyżej nalepka Komitetu Pomocy Zimowej, która w ciągu kwietnia będzie wywieszona na drzwiach mieszkań, oknach, witrynach i t. p. tych obywateli, którzy spełnili swój obowiązek wobec bezrobotnych. — Jeden dzień zbiórki będzie wyłącznie poświęcony zebraniu funduszów „na święcone dla bezrobotnych".

Rząd Składkowskiego pozostaje przy władzy.

Warszawa, 2. 4. — Ogłoszono urzędowo, że w związku z zakończeniem prac sesji budżetowej izb ustawodawczych premjer Składkowski udał się na Zamek, w sprawie dalszego sprawowania władzy. Prezydent R. P. polecił gen. Składkowskiemu dalej pozostać u steru rządu.

Wobec tego komunikatu upadają wszelkie wiadomości o zmianach w rządzie. Jeszcze w tych dniach podawano, że na czele rządu ma stanąć min. reformy rolnej Poniatowski.

Cała dywizja wojsk rządowych schroniła się do Francji.

Nowi uchodźcy przybywają przez Luchon i Cauterets. — Wojska gen. Franco jeszcze tylko 28 klm. od Morza Śródziemnego. — Lerida otoczona. — Na odcinku Guadalajara i na wschód od Teruelu rządowcy kontratakują.

Paryż, 2. 4. Prasa zamieszcza obszerne opisy przekroczenia granicy hiszpańsko - francuskiej pod Luchon przez 31-wszą dywizję rządowych wojsk hiszpańskich, razem przeszło 5.000 chłopa z dowódcą korpusu gen. Gayo i gen. Gallo na czele. Kilkaset chłopa przekroczyło granicę w innych miejscach.

Rozbrojono ich, a po krótkim wypoczynku mają być odstawieni do Hiszpanji. Przybyło też kilkaset kobiet i dzieci, którym udzielono schronienia. Szybki pochód wojsk generała Franco na Leridę odciął tym oddziałom drogę odwrotu.

Donoszą, że także 43-cia dywizja hiszpańska ma drogę odciętą i liczyć się można z tem, iż przekroczy granicę w okolicy Tarbes.

Są to oddziały, które stały na północ od Hueski. Wielu z pośród żołnierzy przybyło zupełnie wyczerpanych. — 15-tu zmarło z wycieńczenia.

★

Barcelona, 2. 4. — Rząd republikański czyni wielkie wysiłki, by organizować obronę. Chwila jest groźna. Lerida, ostatni bastjon obrony przed Barceloną jest z trzech stron otoczona i część przedmieścia została już zajęta. Samoloty i tanki atakują gniazda kawstańcze zrzuciły setki tysięcy ulotek, wzywające ludność do przerwania bezcelowego oporu i poddania się wojskom powstańczym.

Oddziały wojsk rządowych na ulicach Leridy.

rabinów maszynowych, poczem następują ataki pod osłoną artylerji. Samoloty bombardowały także kilka miejscowości pod Barceloną.

Saragossa, 2. 4. — Wojska gen. Valino, operujące na linji Caspe - Alcaniz posunęły się wczoraj poważnie naprzód w kierunku na Tortosę i znajdują się już tylko 28 kilometrów od Morza Śródziemnego.

★

Zacięta walka o Leridę.

LONDYN, 2. 4. — **W ciągu dnia wczorajszego wojska powstańcze zdołały otoczyć Leridę, o którą toczą się bardzo zacięte walki. Wojska rządowe bronią się z podziwu godną odwagą. Położenie wojsk rządowych uważa się jednak za beznadziejne i zajęcie Leridy jest oczekiwane każdej chwili.**

★

Kontrofensywa wojsk rządowych pod Teruelem i Guadalajarą.

Barcelona, 2. 4. — Kontrofensywa wojsk republikańskich na południowy wschód od Teruelu oraz pod Guadalajarą trwa dalej z pewnem powodzeniem. Dotychczas jednak atak ten z boku nie zdołał wstrzymać ofensywy powstańców.

★

Ulotki i... bomby.

Barcelona, 2. 4. — Nad stolicą Katalonji i innemi miastami samoloty po-

Barcelona, 2. 4. W ciągu dnia wczorajszego liczne miasta katalońskie zostały obrzucone bombami. Liczba ofiar jest znaczna.

★

Narady władz w sprawie uchodźców hiszpańskich.

Paryż, 2. 4. — Wskutek wielkiego napływu uchodźców hiszpańskich i możliwości, że liczba uchodźców się powiększy, odbyły się wczoraj w min. spr. zagr. na Quai d'Orsay narady przedstawicieli poszczególnych ministerstw.

★

6 oficerów sowieckich wśród uchodźców.

Paryż, 2. 4. — „Paris Soir" donosi, że wśród milicjantów, którzy przekroczyli granice Francji znajduje się 6 oficerów sowieckich i 46 oficerów różnych stopni.

Hitler osobiście będzie agitował w Austrji.

Wiedeń, 2. 4. — W niedzielę przybywa na teren Austrji Hitler, który wygłosi kilka wielkich przemówień w różnych miastach austrjackich na rzecz głosowania ludności za „anschlussem". W sobotę przyszłą, w przeddzień „plebiscytu", wygłosi Hitler przemówienie w Wiedniu, a w niedzielę będzie tu głosował.

★

„Legjon austrjacki".

Wiedeń, 2. 4. — Dziś wkroczy do Wiednia „legjon austrjacki", który został utworzony w ostatnich latach w Niemczech ze zbiegów austrjackich. Legjon jest uzbrojony i posiada m. in. oddziały zmotoryzowane.

★

Organ Watykanu o stanowisku duchowieństwa austrjackiego.

Rzym, 2. 4. Organ Watykanu „Osservatore Romano" donosi, że oświadczenie biskupów austrjackich w sprawie wzięcia udziału ludności Austrji w plebiscycie 10 kwietnia, było wydane bez uprzedniego porozumienia się z Watykanem i bez jakiegokolwiek wpływu Watykanu.

Czang Kai Czek przenosi stolicę Chin daleko na południe, w pobliże Indochin.

Hankeou, 2. 4. — Marsz. Czang Kai Czek wobec ciągłego bombardowania Hankeou przez samoloty japońskie postanowił przenieść stolicę do Yunan, w prowincji tej samej nazwy. Nowa stolica Chin położona jest w pobliżu francuskich Indochin, z którymi Czang Kai Czek pragnie zachować sobie łączność. Do Yunan zostaną przeniesione główne urzędy państwowe oraz chiński Bank Centralny.

Chińczycy stosują wojnę podjazdową.

Szanghaj, 2. 4. — Jak wynika z wiadomości nadchodzących z frontu, Chińczycy coraz bardziej przechodzą do stosowania wojny podjazdowej. Niewielkie stosunkowo oddziały chińskie trapią Japończyków, przenosząc się szybko z jednej okolicy do drugiej.

Wybitny finansista i przewodnicz ący giełdy nowojorskiej zdemaskowany jako pospolity oszust!...

Nowy Jork, 2. 4. — Wśród finansjery amerykańskiej wybuchł skandal, jakiego od lat nie notowano w tych kołach. Jeden z najwybitniejszych finansistów nowojorskich i pięciokrotny przewodniczący giełdy tutejszej, największej giełdy w świecie — okazał się pospolitym oszustem.

Jest nim Ryszard Whitney, współwłaściciel najpoważniejszych firm maklerskich (pośredników giełdowych), brat współwłaściciela znanego w całym świecie banku Morgana.

Skandal finansowy rozpoczął się dn. 18 marca r. b. Nowy przewodniczący giełdy Gay, następca Whitneya, wśród niezwykłej na giełdzie ciszy oświadczył, że firma Whitney zostaje skreślona z spisu firm, dopuszczonych na giełdę. Jest to najcięższa i bardzo rzadko stosowana kara, która dotkniętej firmie uniemożliwia jakąkielwiek dalszą działalność finansową.

Wśród kół finansowych powstało wielkie poruszenie ze względu na osobę Whitneya, należącego do jednej z pierwszych rodzin amerykańskich. — Przypomniano sobie, że gdy w r. 1933 Roosevelt nakazał śledztwo w sprawie działalności giełdy nowojorskiej, jeden z wybitnych bankierów oświadczył komisji parlamentarnej:

— Gdyby wszystko się załamało, Whitney jest człowiekiem, do koła

Ryszard Whitney.

którego instynktownie wszyscy tu obecni by się zjednoczyli.

Oszustwa Whitneya nie były skomplikowane. Kazał on sobie wydać przez kasjera swego banku papiery wartościowe, zastawione przez klijentów. Papierami temi pokrywał Whitney osobiste długi. M. in. Whitney zdefraudował papiery wartości 100 tys. dolarów, należące do Yacht Clubu. Oszust nie oszczędzał nawet własnej rodziny, defraudując papiery wartości kilkuset tysięcy dolarów, należące do członków rodziny i... własnej żony.

Oszustwa rozpoczął Whitney uprawiać w r. 1932. Kilkakrotnie przez wielkie pożyczki usiłował wyrównać defraudacje, pożyczając m. in. 1 milj. fr. od brata i 400 tys. fr. od Morgana.

Zdobyte oszustwami sumy użył m. in. Whitney na lansowanie pewnego likieru, który chciał uczynić „trunkiem narodowym" Amerykan. Pozatem stracił oszukańczy bankier wielkie sumy na spekulacjach terenowych. Whitney miał pozatem „przyjaciółkę", która go bardzo drogo kosztowała...

Skandal nie jest pozbawiony i strony politycznej. Oto Whitney był przewodnikiem kół finansowych w walce z Rooseveltem.

Aferę Whitneya porównuje się tutaj z wielką aferą Kreugera, zmarlego samobójczą śmiercią „króla zapałczanego".

Gwałtowny wybuch w laboratorjum.

4 osoby odniosły ciężkie okaleczenia.

Paryż, 2. 4. — W laboratorjum farmaceutycznem Labossi w Neuilly nastąpił gwałtowny wybuch, spowodowany nagłym pożarem przez nieostrożne obchodzenie się z eterem.

Wybuch zniszczył część laboratorjum. Cztery osoby odniosły ciężkie okaleczenia i oparzenia, jedna lekkie oparzenia.

Holownik z 6 ludźmi poszedł na dno.

Hawr, 2. 4. — W przedporcie nastąpiło tu wczoraj rano zderzenie się holownika „Abeille" ze statkiem norweskim „Mosley". Holownik zatonął z 6 ludźmi załogi.

Tajna stacja sowiecka zwalcza Stalina.

Tallin, 2. 4. — W dniach ostatnich słyszana jest tu krótkofalowa stacja z Sowietów, która prowadzi zdecydowaną kampanję przeciw Stalinowi. — Nieznani mówcy głoszą, że zaliczają się do „Związku Wybawicieli Rosji" i postanowili uwolnić naród rosyjski od dyktatury Stalina i jego kliki.

Zaginął wielki samolot amerykański.

Honolulu, 2. 4. — Istnieje obawa, że wodnopłatowiec, który zaginął w czasie manewrów, uległ katastrofie. 5 osób z załogi poniosło śmierć.

BRUKSELA. — W wypadku lotniczym poniósł tu śmierć głośny lotnik belgijski George Vandame.

KAIR. — Według dotychczasowych wyników wyborów w Egipcie rząd otrzymał 110 mandatów a dotychczas rządząca partja Wafdystów 45 mandatów.

Treść projektów finansowych rządu p. Bluma jeszcze nieznana.

Stronnictwa środkowe domagają się rządu jedności narodowej.

Paryż, 2. 4. — Opinja publiczna zajęta jest głównie projektami finansowymi i ewentualną zmianą rządu. W szczególności demokraci ludowi głoszą konieczność rządu jedności narodowej i wskazują na to, że gdyby rząd ten już był, Chamberlain byłby mówił mocniej, a Hitler i Mussolini skromniej.

Odroczenie przedłożenia projektów rządowych dało p. Blumowi czas do dalszego przygotowania swoich projektów, co do których tyle tylko jest pewnem, że przewidują pełnomocnictwa.

• • •

Paryż, 2. 4. Rada gabinetowa zbierze się w poniedziałek o godz. 9.30 r., aby rozpatrzeć rządowy projekt finansowy.

O godz. 14.30 tegoż dnia zbierze się Rada ministrów a o godz. 16-tej Komisja finansowa Izby, aby rozpatrzeć tekst projektu rządowego.

O godz. 18-tej premjer Blum wygłosi sprawozdanie co do projektów finansowych przed grupą posłów socjalistycznych SFIO, należących do Frontu Ludowego.

We wtorek nastąpi otwarcie debaty w Izbie posłów nad projektem rządowym.

Z strejku metalowców paryskich.

W strejku robotników metalowych do wczoraj wieczora nie zaszła żadna zmiana.

Paryż, 2. 4. — Liczba strejkujących robotników wynosiła 30.000. Robotnicy z zakładów Citroena podjęli rokowania z pracodawcami. Robotnicy zakładów lotniczych domagają się podwyżki płac o 0,75 fr., godzą się zato na 45 godz. tydzień pracy. Umowa ma być zawarta na 3 miesiące.

Panuje przekonanie, że przeciągający się zatarg zostanie wreszcie zlikwidowany.

PARYŻ. — Min. Auriol przyjął delegację robotników strejkujących z zakładów Citroena.

Wiadomości z Polski

Miasto Rawicz istnieje 300 lat.

Miasteczko wielkopolskie Rawicz obchodziło w tych dniach 300-lecie istnienia.

Miasto powstało w okresie 30-letniej wojny religijnej w Niemczech. Prześladowani protestanci uchodzili z Niemiec do Polski, i znaczna ich liczba osadziła się w miejscu, gdzie obecnie istnieje Rawicz, przyjęta przez Olbrachta Przyma Przyjemskiego, także protestanta.

Na Sejmie walnym dnia 24 marca 1638 r. król Władysław IV. podpisał edykt lokacyjny, zezwalający Przyma Przyjemskiemu na budowanie na gruncie swoim miasta na prawie magdeburskim. Pierwszym burmistrzem miasta został „sławetny obywatel miasta" Martini Ecke.

Miasto stało się terenem licznych najazdów i kontrybucyj nieprzyjacielskich. W roku 1704 Szwedzi przebywali w Rawiczu przez czas dłuższy, niemało miasto kosztując.

Dnia 18 lipca 1707 roku Rawicz staje się łupem Moskali, którzy w dodatku jeszcze go spalili.

Miasto odbudowano, w czym walnie dopomogła ówczesna dziedziczka Rawicza, księżna Sapieżyna.

W czasie wojen o tron polski 1735 do 1737, po śmierci króla Augusta, przeżywało miasto straszliwe plagi wskutek powodzi, głodu i wszelakich zaraźliwych chorób. Miasto się wyludniło, wielu wymarło, a wielu opuściło je, szukając lepszej egzystencji i warunków życia gdzie indziej. W r. 1756 wybudowano ratusz o pięknych i harmonijnych kształtach w stylu barokowym. Kosztem 60.751 florenów.

Dnia 29 kwietnia 1801 powstał wielki pożar, który strawił trzy czwarte miasta wraz ze zborem protestanckim. Ostatnim dziedzicem miasta był hrabia Jan Nepomucen Mycielski. Po drugim rozbiorze Polski przeszedł Rawicz 13 kwietnia 1793 r. pod panowanie pruskie. Pierwszym burmistrzem miasta w odrodzonej Polsce został p. Petras.

Według spisu ludności z dn. 31 grudnia 1937 r. Rawicz liczy 10.932 mieszkańców.

200 tys. nowych polskich placówek gospodarczych.

W toku obrad zjazdu pracowników gospodarczych wydziału gospodarczego Stron. Nar., stwierdzono, że w ciągu ostatnich trzech lat powstało w całym kraju około 200.000 nowych polskich placówek handlowych i przemysłowych oraz nowych polskich warsztatów pracy.

Z dn. 9 kwietnia podjęcie komunikacji kolejowej między Polską i Litwą.

Warszawa. — Na mocy umowy w Augustowie, cztery wielkie szosy zostaną oddane do użytku natychmiast. Jedna z szos będzie łączyła stolice obu państw. Normalna komunikacja kolejowa między Litwą a Polską rozpocznie się dnia 9 kwietnia.

Tabliczka, która utrzymała się 20 lat...

Kutno. — Istnieje w Kutnie przy ul. Mickiewicza, 20 do dziś dnia tabliczka objaśniająca kierunek drogi. Przejeżdżający czyta tam po jednej stronie „nach Krośniewica", a w drugą: „Zur Stadt".

Jest to pozostałość po okupacji niemieckiej, ale po upływie 20 lat pewnie byłby już zaś, żeby to usunięto.

Zmarła 3 miesiące przed ukończeniem sta lat.

Kruszwica. — Zmarła tutaj śp. Marjanna Felisiakowa, urodzona w dn. 16. czerwca 1838 r. w Karsku, pow. mogileńskiego. Staruszka liczyła zatem 99 lat życia i w czerwcu miała obchodzić setną rocznicę swych urodzin, której niestety już się nie doczekała.

Dwie kobiety spłonęły żywcem.

Poznań. — Pożar wybuchł w jednej z altanek podmiejskich przy ul. Łukaszewicza. W ogniu zginęły dwie kobiety, mieszkające w altance, 51-letnia Katarzyna Mądra, właścicielka parcelli i jej służąca, Helena, nieznanego nazwiska. — Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony w czasie snu obu kobiet.

750 nowych pól naftowych.

Tarnów. — W urzędzie ksiąg gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie zgłoszonych zostało w drugim półroczu r. ub. około 750 pól naftowych do wpisu. Pola te położone są m. in. w miejscowościach: Przeclaw, Strzegoczyce, Głowaczowa, Wolica, Łąki Górne, Parkosz, Chorzelów itd.

Śmiertelne strzały na folwarku.

Przemyśl. — Na Kazimierza Łastowskiego, syna właściciela majątku, napadł Jan Kuźma, podejrzany o morderstwo rabunkowe. Gdy Kuźma zaczął bić domowników karabinem, zatrudniony na folwarku młody lokaj, zaczął strzelać, zabijając w zdenerwowaniu nietylko bandytę lecz i kierownika gorzelni Franczyka, który przybył na pomoc, oraz raniąc ciężko właścicielkę majątku, Irenę Łastowiecką.

Wiadomości krótkie z całej Polski

★ **Warszawa.** — Stwierdzono, że podczas zatargu polsko-litewskiego podjęto z kas — głównie przez ludność żydowską — 52 milj. zł. oszczędności.

★ **Warszawa.** — We wsi Klaudyn gm. Milne został zabity w bójce przez rodzinę Stadnickich, 25-letni Andrzej Schmidt.

★ **Łódź.** — W Szczercowie pod Pabianicami żydzi podczas targu pobili Jana Perlińskiego, mającego w tym dniu jako rekrut odjechać do wojska. Publiczność zaczęła wybijać okna w domach żydowskich oraz w bożnicy.

★ **Częstochowa.** — Podczas burzy nad powiatem częstochowskim jeden z piorunów zapalił stodołę w osadzie Mstów. — Mimo energicznej akcji straży pożarnej spłonęło doszczętnie 50 stodół.

★ **Rawicz.** — Przypada 300-lecie istnienia pogranicznego miasteczka Wielkopolski, Rawicza, założonego w roku 1638 przez Adama Olbrachta Przyma-Przyjemskiego. — Miasto założono na podstawie edyktu lokacyjnego Władysława IV. na prawie magdeburskim.

★ **Sosnowiec.** — Do grobowca ś. p. ks. Zamojskiego, proboszcza parafji Zagórze dostali się nieznani narazie sprawcy, którzy rozbili metalową trumnę i zmarłemu księdzu wyrwali z ust kilka złotych zębów. Wiadomo, że skradli również złoty łańcuch, w którym pochowano księdza.

★ **Inowrocław.** — W Janikowie, podczas przewożenia słupów drewnianych, polną kolejką, jeden z nich zsunął się z wagoniku miażdżąc nogę robotnikowi Kruszewskiemu.

★ **Poznań.** — Alfred Chłapowski, były ambasador R. P. w Paryżu, objął godność prezydenta Zw. Polskich Kawalerów Maltańskich.

★ **Poznań.** — W Gębicach z przetargu ofertowego kupił p. Sucholas tamtejszy żydowski dom modlitwy za 2.000 zł. Dom zostanie rozebrany, a w miejscu tym będzie wybudowana willa.

★ **Pniewy.** — Pracownik kolejowy, 36-letni Wacław Skonieczny z Poznania, wpadł między zderzaki i w kilka chwil po wypadku wyzionął ducha.

★ **Tarnów.** — Przed sądem okręgowym rozpatrywana była sprawa przeciwko b. posłowi, Ad. Ciołkoszowi, oskarżonemu o obrazę Pana Prezydenta R. P. na zgromadzeniu publicznym. Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

★ **Łuków.** — W pościgu za bandytą Henrykiem Kucharczykiem, wywiązała się obustronna strzelanina, w której wynику został ciężko ranny w głowę posterunkowy Matysek z posterunku w Adamowie, pow. łukowskiego, bandyta zaś został zabity.

★ **Białystok.** — W pobliżu szosy Jasionówka — Koryncin znaleziono zwłoki 38-letniego Stanisława Szczepańskiego, zabitego uderzeniem noża w głowę.

★ **Horodenka.** — W Toporowcach, pow. Horodenka, trzej bandyci włamali się nocą do mieszkania Marji Kowbik, którą w straszny sposób zmasakrowali oraz zabili jej 14-letniego syna Michała.

Po zgonie pułk. House.

Powyżej pomnik zmarłego w tych dniach doradcy prezydenta Wilsona i przyjaciela Polski, płk. House. Pomnik stoi w parku im. Paderewskiego w Warszawie i został ofiarowany przez Mistrza.

Manifestacja polsko-litewska w Chicago.

Odbyła się w Chicago wielka manifestacja, zwołana przez organizacje polskie i litewskie. Mówcy polscy jak i litewscy dali wyraz radości z powodu zakończenia zatargu między obydwoma państwami i podjęcia przyjaznych stosunków. Wśród wielkiego entuzjazmu obecnych uchwalono odpowiednią rezolucję.

6 osób zmarło po zastrzyku przeciw rakowi.

NOWY JORK. — W Orlando na Floridzie zmarło sześć osób po zastrzyku, który miał je uchronić przed zapadnięciem na raka.

Polacy w historji Francji.

Z wizytą u Józefa Mickiewicza

mieszkającego w Paryżu 88-letn. syna genjalnego poety polskiego.

(Korespondencja własna „Narodowca").

Paryż, w marcu.

Józef Mickiewicz, syn poety, uchodził za dziwaka. Może tem należy to tłumaczyć, że Go rzadko kiedy zapraszano, a jeszcze rzadziej widywano na przyjęciach i uroczystościach wśród tylu innych reprezentacyjnych osobistości polskich we Francji.

Uchodził za dziwaka, a był odludkiem. Od życia gwarnego stroniło. Jedyną jego rozrywką była książka. — Rozmiłowany w lekturze, spragniony wiedzy, stałym był bywalcem bibljotek. Tam Go często spotykałem, jak pochylony nad kartotekami notował numerację książek lub przepisywał cytaty.

Kiedyś w Bibljotece Świętej Genofewy, zauważyłem, że studjował traktat o wściekliźnie. Później dowiedziałem się, że miał sobie zleconą recenzję z tej pracy dla pewnego miesięcznika *). Bo Józef Mickiewicz nie przestał pracować aktywnie, mimo że jest już oddawna na emeryturze.

Mizerna renta eks-urzędnika Administracji Dobroczynności Publicznej (Assistance Publique) nie starczyła na wyżywienie rodziny. Trzeba było dorabiać dziennikarstwem i piśmiennictwem.

*) „La Revue Municipale" i „L'Outillage".

Na tem ostatniem polu dobrze się zasłużył Polsce emerytowany urzędnik paryski. Jemu to powierzyła Redakcja wielkiej encyklopedji „Larousse" zredagowanie notatek, dotyczących Polski i Polaków.

Pukam, otwiera mi starsza pani, małżonka, jak się domyśliłem, Józefa Mickiewicza.

— Mąż mój oczekuje na Pana, witała mnie z miłym uśmiechem. Ale niech Pan mu, broń Boże, nie zdradzi wiadomości o śmierci Dyonizego Zaleskiego. Mógłby tej bolesnej dla niego straty nie przeżyć.

Po chwili siedziałem naprzeciwko czcigodnego starca.

Nie potrafię powtórzyć dokładnie całej z nim rozmowy. Składały się na nią wspomnienia głównie z czasów Komuny, kiedy Józef Mickiewicz należał wraz z tyloma innymi emigrantami polskimi do tak zwanej gwardji narodowej, która była stworzona dla obrony Paryża podczas oblężenia miasta przez Prusaków.

Przesunęła się nam przed oczyma — panorama tych tragicznych momentów, kiedy Jarosław Dąbrowski stanął na czele wojsk Komuny z nadzieją, że uda mu się jeszcze pobić Niemców i wypędzić ich z granic Francji.

— „Il n'ya pas d'ombre la ou est-ce qui il y a Dąbrowski", mawiali wtedy rozentuzjazmowani żołnierze rewolucyjnych oddziałów.

Ale chwile tych szalonych iluzji szybko minęły. Kilku Polaków, najzupełniej zresztą niewinnych, zostało rozstrzelanych. Inni ukrywali się w gościnnych domach na dalekiej prowincji.

Józef Mickiewicz wytułgrował na kilkanaście miesięcy do Drezna. I znowu zaczęło się szare, bezbarwne, jednostajne życie, poprzetykane, to tu, to owdzie fajerwerkami czynów nadzwyczajnych rozsianych po całej Francji potomków polskiego pokolenia olbrzymów.

Ludwik Mierosławski, inżynier Mękarski, Józef Babiński, pani Paul Miuk, Stanisław Zaborowski, przyjaciele i towarzysze Józefa Mickiewicza, zmuszają prasę francuską wszystkich odcieni do poświęcenia dorobkom kulturalnym Polaków we Francji całych szpalt.

Akademje i Uniwersytety szczycą się luminarzami polskiego pochodzenia. Drugie pokolenie emigrantów polskich zaczyna sowicie spłacać dług wdzięczności przybranej Ojczyźnie.

Józef Mickiewicz należy do ludzi, którzy w pocie czoła zarabiają na kawałek chleba. Należy do tak zwanych „Français moyens", którzy pozornie niczem się nie wyróżniają, od szarej masy pracowitych obywateli. Ale w rzeczywistości stanowi rzadki typ człowieka, który niczego nie pragnie dla siebie a wszystko gotów jest oddać dla sprawy. Takich jest zawsze niewielu.

„Le bon sang ne saurait mentir" — mówi przysłowie francuskie. Nieskazitelne w swej rzetelności, sumienności i idealiźmie, życie tego 88-letniego syna Wieszcza, jest tego stwierdzenia wymownym dowodem.

Dr. Stefan Włoszczewski.

Foto: Witczak, Paryż.

Józef Mickiewicz, mimo swego sędziwego wieku, chętnie spędza wolne od pisania chwile przy pianinie.

Ustępy, poświęcone słowom: **Polska, Prusy,** etc. są jego pióra. A są one, naturalnie, zredagowane w tej formie, że przynoszą na każdym kroku zaszczyt imieniu Polskiemu.

* * *

Józef Mickiewicz stronił od oficjalnego świata, ale kiedy chodziło o spełnienie obowiązku obywatelskiego, stawał zawsze w pierwszych szeregach. W dniu 20-go stycznia 1938 roku, kiedy w apartamentach Bibljoteki Polskiej zgromadzili się potomkowie dawnych emigrantów, by zamanifestować uczucia, jakie ożywiają tysiące tych **Frankopolaków** w stosunku do Polski, jednym z pierwszych zjawił się na sali siwiutki ale czerstwy jeszcze staruszek Posadzono go obok przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, i tak oto, bodaj po raz pierwszy,zajął przysługujące mu miejsce nie tyle ze względu na nazwisko, które tak godnie reprezentował, ile za życie pełne umiłowania ideału, jakiego był żywym symbolem.

Opuszczając dostojne progi Bibljoteki Polskiej zwrócił się Józef Mickiewicz do niżej podpisanego, zapraszając go do siebie na rozmowę, Jakżeż skwapliwie skorzystałem z tego zaproszenia.

— Pan Józef Mickiewicz? — zapytałem stróża ubogiej ale schludnej kamienicy przy malutkiej uliczce w dzielnicy Łacińskiej tej części Paryża, którą tak malowniczo opisywał w jednej ze swych powieści Jerzy Duhamel.

— Czwarte drzwi, licząc od dołu! — brzmiała odpowiedź.

Ociemniały Szwed ozdnaczony orderem „Polonia Restituta".

Harald Thilander, zasłużony działacz na polu niesienia pomocy ociemniałym, obchodził niedawno 60-tą rocznicę swych urodzin. W związku z uroczystym jubileuszem Thilander otrzymał szereg odznaczeń międzynarodowych, zaś wśród najbardziej zaszczytnych, jakie mu zostały przyznane, należy wymienić order Polonia Restituta i szwedzki order Wazów.

Harald Thilander, syn nauczyciela wiejskiego, utracił wzrok w 7-ym roku życia po przebytej ciężkiej szkarlatynie. Choroba ta uszkodziła również częściowo słuch oraz osłabiła władze w rękach. Rodzice umieścili dziecko w specjalnym zakładzie, gdzie ociemniali uczyli się na książkach systemu Braille. Książki te jednak były wówczas drukowane tylko w języku francuskim. Ambitny chłopak z wielkim nakładem energji i woli zaczął pracować nad poznaniem gramatyki języka ojczystego. Następnie przyswoił sobie język francuski, angielski i niemiecki, nieco później opanował język włoski, hiszpański i fiński.

Po opuszczeniu zakładu, zachęcony przez przyjaciółkę swą, również ociemniałą, dyrygentkę orkiestry, późniejszą swą żonę, zdobył niezbędne urządzenie do druku dla ociemniałych i przystąpił do wydawania książek.

W r. 1901 Thilander zaczął interesować się językiem esperanto. W krótkim czasie zorjentował się, jak wielkie znaczenie ma ten język dla międzynarodowych wydawnictw dla ociemniałych. W tym celu nawiązał kontakt z wieloma zagranicznymi towarzystwami i rozpoczął energiczną propagandę esperanta wśród ociemniałych. — Wspólnie z Francuzem Th. Cart założył w 1904 r. specjalne czasopismo w języku esperanto p. n. „Esperanto Ligilo", wydawnictwo to od 1913 r. spoczywa wyłącznie w rękach Thilandera.

Jak odbyło się powitanie posłów Polski i Litwy.

Na zdjęciu z lewej powitanie posła R. P. w Kownie, Charwata, przez naczelnika powiatu Marjampolskiego (w mundurze), po przekroczeniu przez posła granicy. — Na zdjęciu z prawej poseł Litwy płk. Skirpa w towarzystwie radcy MSP Kościałkowskiego, po przybyciu na dworzec główny do Warszawy.

Ludwik GALLET

KAPITAN CZART

Przygody Cyrana de Bergerac

121) (Ciąg dalszy)

— Także zabity. Cofnąłem się trochę wtył i z za węgła przypatrywałem się tej zabijatyce. Ten, co zabił Ben Joela, dostał w łeb kamieniem od człowieka, po którego chodziliśmy na ulicę św. Pawła i któremu brat twój okazywał wielkie posłuszeństwo.

— Hrabia! — szepnęła Zilla. — Postawił więc na swojem. Zamordował nieprzyjaciela, a los uprzątnął mu z drogi wspólnika.

Pochyliła głowę w milczeniu i zdawała się zapominać o otaczającym ją świecie. Towarzysze zbójo otoczyli ją, przyglądając się ciekawie i czekając, jak to się skończy.

— Manuel! — wybiegło wreszcie z ust cyganki. — O Manuelu myśleć teraz trzeba.

Odtrąciła ruchem wyniosłym zastępującego jej drogę włóczęgę, i wybiegła na ulicę.

Z początku, niepewna dokąd się zwrócić, postanowiła wreszcie raz jeszcze spróbować szczęścia i zapukać do drzwi starosty.

Prześwietny Jan de Lamothe, zajęty właśnie odczytywaniem ostatniego protokułu sprawy, kazał ją wpuścić bezzwłocznie.

— Panie starosto! — zaczęła — odwołuję się do pańskiej sprawiedliwości.

— Czego jeszcze żądasz?

— Żądam aby mnie wysłuchano. Przybyłam, aby udowodnić niewinność Manuela.

— Już mi raz o tem wspomniałaś Jakkolwiek nie mogę mieć do ciebie wielkiego zaufania, pozwalam ci mówić, spraw bowiem, zamiast rozjaśniać się, staje się owszem co raz ciemniejsza. Mów zatem.

— Panie starosto — podjęła cyganka. — Manuel jest bratem hrabiego Rolanda.

De Lamothe rzucił na mówiącą spojrzenie zdziwione i prawie gniewne.

Ona jednak, mało dbając o to, jakie wrażenie uczyniły jej słowa ciągnęła dalej swe zeznanie.

Odsłoniła intrygi hrabiego i ujawniła przed starostą wszystkie środki, jakich chwycono się, aby sprawę zaciemnić i zaprzepaścić.

Starosta jednak zachowywał się względem tych zeznań bardzo niedowierzająco. Spodziewał się innych, bardziej przekonywujących.

Potrząsnął głową i rzekł:

— Kłamstwo!

Zilla sięgnęła po swą broń ostatnią.

— A czy uwierzysz mi, panie starosto, gdy ci powiem, że dzisiejszej nocy hrabia de Lembrat kazał zamordować pana de Cyrano; co więcej, że go sam, własną ręką, zamordował?

Jan de Lamothe porwał się, krzycząc:

— Nieszczęsna! Jak śmiałaś to powiedzieć!?

Jednocześnie zadzwonił.

Zjawił się woźny.

— Idź natychmiast do pana de Cyrano i poproś go, aby bez straty czasu przybył do mnie!

Woźny wyszedł; starosta zaś, jak by zapomniawszy o Zilli, jął napowrót wertować papiery.

Upłynęło w ten sposób pół godziny. Zjawił się wreszcie z powrotem posłaniec i oświadczył:

— Pan de Cyrano wyjechał tej nocy i dotąd do domu nie powrócił.

Zilla znów głos zabrała, oznajmiając o śmierci Ben Joela.

— Śmierć Ben Joela — zauważył — nie udowadnia bynajmniej winy hrabiego. Zobaczę się z panem de Lembrat.

— Panie starosto! — odważyła się prosić Zilla — czy pozwolisz mi odwiedzić Manuela? Bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebuje on pomocy i pociechy.

— Dziś mogę ci udzielić tej łaski. Weź to.

I Jan de Lamothe podał cygance kartę, otwierającą wstęp do Chatelet.

Właśnie w chwili gdy Manuela z trudem przywrócono do przytomności, zjawiła się przy nim Zilla.

Na widok jej ani jeden wyrzut z ust mu nie wybiegł. Przepędziła całą godzinę przy łóżku, na którem go złożono; ukorzyła się, wylewała łzy, wreszcie opowiedziała mu wiele o Gilbercie i o tem, że z uczucia swe go czyni ofiarę.

Pożegnała ukochanego słowami:

— Nie trać nadziei! Żyj! Ocalę cię!

W tym czasie czcigodny Jan de Lamothe opuścił swój gabinet, udał się na ulicę św. Pawła i kazał oznajmić się hrabiemu do Lembrat, który tylko co powrócił z pałacu Faventines.

Bez żadnych wstępów powtórzył słowa Zilli.

Bez żadnych też wstępów oświadczył Rolandowi:

— Oskarżenie zwrócone jest przeciw panu.

Hrabia uśmiechnął się wzgardliwie.

— Po tych ludziach wszystkiego spodziewać się można. Muszę cię jednak objaśnić, kochany starosto, że między tym Ben Joelem i Cyranem istniała zadawniona uraza. Cygan zapragnął pewnie wyrównać teraz rachunki, a godnej jego siostrzyczce bardzo jest na rękę rzucić odpowiedzialność za to na mnie. Zresztą, czy ta wiadomość potwierdza się. Czy Cyrano został naprawdę zamordowany?

— Od chwili, gdy wyjechał, nie widziano go w zajeździe.

— To niczego nie dowodzi. Znamy wszyscy jego usposobienie awanturnicze; mógł był łatwo wybrać się w dalszą drogę, nie uprzedziwszy nikogo.

Pomyślał chwilę i dodał tonem uspokajającym:

— Bądź pan pewny, panie starosto, że za jakie 2, 3 dni ujrzymy naszego Bergeraca w doskonałem zdrowiu i w wyśmienitym, jak zawsze, humorze. Zresztą, gdyby nie żył, jak to utrzymują, odnaleziono by jego ciało.

— Tak, to prawda! — przytaknął starosta, pokonany bardziej jeszcze spokojnym tonem mowy hrabiego i jego miną, kłamiącą najdoskonalej wiarę w to, co mówi, nie dość kruchemi argumentami.

— A cóż się dzieje z Manuelem? — zapytał hrabia, wracając do tego, co go najbardziej obchodziło.

— Brany był dziś rano na konfesaty.

— I przyznał się?

— Nie! Raz jeszcze wszystkiemu zaprzeczył.

— Silny charakter! — zauważył Roland spokojnie, bo już w tej chwili nie lękał się o dalszy przebieg sprawy

(Ciąg dalszy nastąpi).

KWIECIEŃ
3
Niedziela

Dziś: Ryszarda. Jutro: Izydora.
Pojutrze: Wincentego.

Z wierszy Czytelniczek.

Tęsknota za Matką.

Gdy byłam jeszcze dziewczynką malutką,
mówiłam nieraz: „Kocham Cię, o Mamo!”...
i dziś powtarzam, chociaż po cichutku,
często mej Matce kochanej to samo.

Mamo, o Tobie często myśleć lubię,
bo mi Cię braknie, bo tęsknię do Ciebie!...
Myśląc o Tobie, w myślach mych się gubię;
powiedz, czy czuwasz tam, nade mną
w niebie.

Dziś oczy moje, jak zakryte mrokiem...
Gdybym Cię mogła ujrzeć jakim cudem!
Czuję Cię w sercu, lecz nie widzę okiem —
chciałabym cnoty Twe głosić przed ludem...

Emilja SEMENOWICZ, Paryż.

Echa Dnia

★ Na kongresie górników w Ales — jak o tem donosimy na innem miejscu — jeden z delegatów poruszył sprawę ogłoszenia przez p. Kleber Legay głośnej książki o Sowietach, w której autor dał wyraz takiej opinji: Robotniku francuski! Strzeż się, abyś nie popadł w taką niewolę, w jaką dostał się robotnik sowiecki.

Opinja ta jest zgodna z uchwałą odbytego przed tygodniem kongresu Centralnego Związku Górników w Krakowie, która mówi m. in.:

— „Dyktatura bolszewicka w Rosji nie różni się treścią i metodami rządzenia od dyktatur faszystowskich. Jest ona tak samo, jak dyktatury faszystowskie, narzędziem obrony kapitalizmu państwowego, zabezpieczeniem wysokiej biurokracji sowieckiej władzy nad ludami Rosji i zorganizowaną przemocą dla politycznego gnębienia i gospodarczego wyzyskiwania robotników i chłopów państwa sowieckiego”.

Opinja ta jest jasna i wyraźna. Jest ona niczem więcej jak tylko wyciągnięciem wniosków, jakie działacze robotniczy poczynili podczas obserwacji życia sowieckiego. Uczynił to m. in. p. Kleber Legay.

Autor książki prawd o Sowietach odpowiedział z godnością na kongresie, że po za syndykatem ma prawo dać wyraz swojej opinji. Jeżeli zaś tym, którzy chcą fałszować prawdę nie wystarczają dotychczasowe dowody, może ich dostarczyć więcej.

Kongres podzielił całkowicie stanowisko p. Kleber Legay, wybierając go ponownie 373 głosami przeciw 13 do biura federalnego.

Niech słowa p. Legay i stanowisko kongresu górników zapiszą sobie głęboko w pamięci ci pośród nas na Wychodźtwie, którzy pod pozorem wspólnego należenia do syndykatów, pragnęliby robotnikom polskim narzucić pewne pojęcia polityczne. — Gdy zaś większość wychodźców temu się słusznie sprzeciwia, nazywają ich „faszystami”. Po za syndykatem każdy — tak jak p. Kleber Legay — posiada pełną swobodę wyrażania swoich poglądów. Faszystami są więc ci, którzy chcieliby robotnikowi zamknąć usta, gdy sprzeciwia się narzucaniu mu innych poglądów.

Robotnik polski — tak jak robotnik francuski — nie chce żadnej dyktatury!

Zdolna młodzież polska w St. Zjednoczonych.

Na wystawie naukowej w Bostonie szczególne zainteresowanie wzbudziła oryginalna maszyna drukarska, skonstruowana ze starych rupieci przez 15-letniego Franciszka Jaworskiego.

• • •

Na wystawie artystycznej w Buffalo, Polka Benedykta Wiśniewska, odznaczoną została za swój obraz przedstawiający wierzchy dachów w dzielnicy polskiej w Buffalo. Obraz jej wybrany został z pomiędzy 252, jako jeden z 20 najlepszych i wysłany zostanie wkrótce na podobne wystawy w Toronto, Clevelenad, Chicago, Rochester, Toledo i Milwaukee.

Ambasador francuski uratował życie swej rodaczce.

W miejscowości Argenteuil, pod Paryżem, zachorowała pewna niewiasta na bardzo niebezpieczną chorobę. Wobec braku lekarstwa, kobiecie groziła niechybna śmierć. Lekarze wiedzieli, że kobietę może uratować tylko lekarstwo, które wyrabia się w Niemczech, ale nikt nie znał adresu firmy niemieckiej. Ktoś zaproponował zwrócić się do ambasady francuskiej w Berlinie. Z polecenia ambasadora zakupiono natychmiast potrzebne lekarstwo i wysłano specjalnym samolotem do Paryża. Dzięki tak energicznej i szybkiej pomocy, kobietę uratowano.

Organizacja, która zwróciła się do ambasadora p. Poncet, wzamian za tę wielką przysługę, mianowała go swym honorowym prezesem.

O ludzkie potraktowanie zagadnienia sprowadzania rodzin emigrantów polskich we Francji.

Tragedja dzieci polskich, pozbawionych matki i możności przyjazdu do ojca.

Na jednym ze zjazdów Federacji Emigrantów Polskich, sekretarz sekcyj polskich przy CGT p. Żabczyk poruszając sprawę sprowadzania rodzin z kraju, oświadczył, że zagadnienie to stanowi istną **tragedję Wychodźtwa polskiego**. Jakby na poświadczenie tych słów otrzymaliśmy od p. **Michaluszki** z Potigny list, następującej treści:

„I proszę mi odpowiedzieć, bo chcę sprowadzić z Polski dzieci w wieku 8 — 10 — 12 15 i 17 lat i nie mogę tego uczynić, bo prefektura pozwala na troje dzieci do 14 lat, a na dwoje w latach 15 i 17 to nie pozwala. Każą mi te dzieci sprowadzić na kontrakt I któż mi wystawi kontrakt na takie dzieci małe? Byłem na biurze w tutejszej kopalni to mi odpowiedzieli, że teraz się nie przyjmuje, to kopalnia nie może mi chłopaka ściągnąć z Polski. A dziewczyna ma lat 17, to na fermę jeszcze za młoda do dojenia krów. Proszę bardzo mi odpowiedzieć jak mam te dzieci sprowadzić? żona mi zmarła w Polsce a dzieci tam są same w domu i koniecznem jest bym je wszystkie sprowadził do siebie, by się tam nie poniewierały”.

Tyle list, w prostych i niewyszukanych słowach, malujący **tragedję człowieka, który nie może połączyć się z rodziną.**

• • •

Prefektura odpowiedziała, że udzieli zezwolenia na sprowadzenie trojga dzieci w wieku poniżej 14 lat, a dzieci starsze muszą mieć kontrakt. Nie mogła ona powiedzieć inaczej, gdyż takie są **przepisy**.

Urzędy muszą tych przepisów przestrzegać, aczkolwiek niejednokrotnie rozumieją doskonale położenie robotnika.

Zagadnienie poruszone przez p. Michaluszkę jest powszechne. Poruszyli je **rodacy z zagłębia Merlebach**, w liście napisanym do min. Becka, porusza się je **na kongresach i zebraniach** organizacyj wychodźczych.

Gdyby sprawa była znana doskonale ogółowi francuskiemu, nie należy wątpić, że znalazłaby pomyślne rozwiązanie.

Przypominamy sobie bowiem głosy francuskie z okresu kiedy wydalano robotników polskich. Głosy te oświadczały się **przeciw rozrywaniu rodzin.**

Takie rozrywanie rodzin niestety istnieje nadal.

Dziecko 15-letnie, potrzebujące najwięcej opieki ojca i matki, nie może przyjechać do rodziców inaczej, jak tylko na kontrakt pracy. Władze te zaś ze względu na położenie na rynku pracy, odmawiają często tych zezwoleń.

Należy zrozumieć doskonale pobudki, któremi się kierowano wydając przepisy o ograniczeniu przyjazdu cudzoziemców do Francji. Liczba poszukujących zatrudnienia jest poważna. Niemniej prawdą jest, że utrzymanie rodziny karmiącej się „z jednego garnka” jest łatwiejsze, aniżeli utrzymywanie „dwóch stołów”.

Moralne znaczenie wspólnego życia rodzinnego jest zaś daleko większe, aniżeli doraźne korzyści materjalne.

Nawet Stany Zjednoczone, które w sposób niebywały i krytykowany w całym świecie, zamknęły granicę dla emigracji, zachowały wyjątek, na mocy którego **dzieci mogą bez przeszkód być sprowadzane przez rodziców.**

Władze polskie powinny zwrócić uwagę na ten stan rzeczy komu należy, by rodziny **mogły się połączyć** i wspólnie pracować dla dobrobytu i rozwoju Francji. Przepisy o sprowadzeniu dzieci powinny ulec złagodzeniu i granica wieku, uprawniającego do wyjazdu dziatwy wezwanej przez rodziców powinna być podniesiona conajmniej do okresu przedpoborowego dla mężczyzn a do pełnoletności dla dziewcząt.

Wychodźtwo oczekuje od władz polskich, że **tragedja rozerwanych rodzin zostanie usunięta** i zagadnienie załatwione w sposób ludzki, godny postępu społecznego.

AMY.

Apel Studentów i Uczniów Szkół Średnich we Francji.

„Niemasz oddalenia, niemasz czasu, niemasz miejsca na świecie ogromnym, — gdzieby do serc Polaków nie dotarł głos Ojczyzny”. Józef Piłsudski.

DRODZY KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Wycieczka wakacyjna: Zbliżają się wakacje. Każdy z nas po rocznej pracy zapewne zamierza odpowiednio wykorzystać wakacje, odpocząć, nabrać sił do kontynuowania swojej pracy w przyszłym roku szkolnym. W tym celu Związek organizuje wycieczkę do Polski, której uczestnicy będą mogli korzystać z kursu Światowego Związku Polaków z Zagranicy, w Groniku koło Zakopanego względnie grupa uczestników może zwiedzić ważniejsze ośrodki Polski. Uczestnicy wycieczki obu grup będą mieli możność odwiedzić w międzyczasie swoich krewnych.

Rada Porozumiewawcza ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy doceniając znaczenie wycieczki do Polski dla Młodzieży z zagranicy przychodzi nam z pomocą pokrywając część kosztów przejazdów i wyżywienia w Polsce.

Koledzy i Koleżanki na obozie w Groniku — otrzymają utrzymanie bezpłatnie.

Uczestnicy pokrywają koszta przejazdu z miejsca zamieszkania do Polski i z powrotem.

Macie zatem Koledzy możność skorzystania z tak niezwykłej okazji bowiem niewielkim kosztem spędzicie korzystnie część Waszych wakacji. O wysokości kosztów wycieczki po Polsce i obozu zawiadamimy Koleżanki i Kolegów w najbliższym czasie.

Ogniska Młodzieżowe: Nie wszyscy Koledzy należą do Związku. Zwracamy się z prośbą do Kolegów związkowców, by w naszym wspólnym interesie wpłynęli na kolegów niezorganizowanych. Zamierzamy zorganizować Ogniska młodzieżowe w większych skupiskach szkolnych, w celu ułatwienia łączności, oraz całości naszej pracy. Będziemy mieli możność bliższego poznania się przy konferencjach ogniskowych, łatwiejszego poznania potrzeb Kolegów, oraz udzielania im pomocy.

Korespondencja: Związek apeluje do wszystkich, by wzmocnili z nim łączność korespondencyjną, pisząc tak o życiu szkolnym jak i pozaszkolnym. Informujcie nas o Waszych potrzebach naukowych, a Zarząd w miarę możliwości chętnie przyjdzie Wam z pomocą.

Jednodniówka: Zamierzamy wydawać pismo młodzieżowe, które ma wychodzić co miesiąc (jako biuletyn), w przyszłym roku szkolnym. W bieżącym roku szkolnym wydamy w najbliższym czasie „Jednodniówkę”, w której podamy wspomnienia zjazdowe, projekt statutu naszego Związku oraz inne materjały.

Prosimy o przysłanie nam materjałów z życia szkolnego swoich terenów, fotografji, oraz uwag co do naszego pisma. Artykuły, fotografje, wspomnienia z wycieczek do Polski itd. prosimy nam nadsyłać do dnia 20 kwietnia br.

Prenumerata „Poradnika Oświatowego”. — Zawiadomcie swoich Rodziców, że jeżeli chcą mieć najlepsze informacje o życiu i pracy Polaków na całym świecie — to powinni zaprenumerować miesięcznik pt. „Poradnik Oświatowy” Adres Redakcji LILLE (Nord) 20, Rue Faidherbe, 20. Roczna prenumerata wynosi 20 frs. Prenumeratę można przesłać w znaczkach pocztowych. Każdy kto uiści prenumeratę roczną „Poradnik Oświatowego” do 5 kwietnia otrzymywać będzie bezpłatnie wprost z Warszawy ilustrowany miesięcznik Światowego Związku Polaków p.t. „Polacy Zagranicą”.

Ślemy pozdrowienia koleżeńskie i mocny uścisk dłoni. — Zapamiętajcie adres naszego Związku: LILLE, 118 Rue Meurein (Nord).

Zarząd:
Czak Jerzy, sekr. Szturemski K., prezes.

Półurzędowe wyjaśnienie znaczenia ustawy o pozbawianiu obywatelstwa.

W związku z ostatecznym uchwaleniem ustawy o pozbawieniu obywatelstwa polskiego, agencja „Iskra” podaje:

W dotychczasowym ustawodawstwie brak było przepisów, któreby pozwalały pozbawiać obywatelstwa polskiego osobę, działającą za granicą na szkodę państwa. Również brak było przepisów, któreby umożliwiały pozbawienie obywatelstwa osób, które zupełnie utraciły łączność z państwowością polską i dla których posiadanie obywatelstwa polskiego, było jedynie tytułem do żądania opieki konsularnej bez wzajemnego pozytywnego stosunku do Państwa Polskiego.

Uchwalona w dn. 29-tym b.m. ustawa ma na celu zapobieżenie temu stanowi rzeczy, a zarazem zmierza do tego, by obywatele polscy, przebywający za granicą, uświadomili sobie, że Państwo Polskie wymaga od nich nie biernego i obojętnego, lecz pozytywnego i aktywnego ustosunkowania się.

Ustawa o pozbawianiu obywatelstwa postanawia, że obywatel polski może być pozbawiony obywatelstwa, jeżeli działa za granicą na szkodę Państwa Polskiego. Chodzi tu o osoby, działające za granicą przeciw Polsce, jak np. osoby, prowadzące akcję propagandową antypolską, zajmujące się nieetycznym procederem, przynoszącym ujmę godności obywatela polskiego, działające na szkodę obywateli polskich, przestępcy itd. Pozbawienie obywatelstwa osoby, przebywającej dłużej niż 5 lat poza granicami Polski, a która utraciła łączność z państwowością polską, ma na celu wyeliminowanie tych osób, które poza paszportami nic wspólnego z Polską nie mają.

Orzeczenie o pozbawieniu obywatelstwa wydaje minister spraw wewnętrznych na wniosek ministra spraw zagranicznych.

Uchwalona ustawa daje możność podniesienia stanu emigracji polskiej przez usunięcie wszelkiego rodzaju elementów szkodliwych i rozkładanych. Niewątpliwie spotka się ona z żywym zadowoleniem wszystkich obywateli polskich, przebywających za granicą bez różnicy pochodzenia i wyznania, ponieważ podniesie istotny walor obywatelstwa polskiego i poczucie łączności z państwowością polską.

• • •

Tyle agencja półurzędowa „Iskra”.

Z obrad Senatu, który jak wiadomo uchwalił projekt ustawy **bez zmian w brzmieniu sejmowem,** podajemy jeszcze następujące szczegóły:

Sprawozdawca **sen. Siudowski** uzasadniał projekt jak następuje:

Projekt ustawy o pozbawianiu obywatelstwa wzbudził w społeczeństwie żywe zainteresowanie i wdzięczne echo. W społeczeństwie przenika coraz głębiej świadomość, że paszport polski nie może być uważany tylko za dokument upoważniający do opieki. Projekt ustawy stwarza podstawy prawne, które umożliwią pozbawienie obywatelstwa tych osób, które przebywając za granicą działają na szkodę Państwa, lub utraciły z nim łączność, lub nie powróciły do kraju w oznaczonym terminie na wezwanie zagranicznego urzędu państwowego.

Dzisiaj, kiedy naczelnym obowiązkiem obywatela jest przysparzanie dobra Państwu, projekt ustawy należy powitać z prawdziwą ulgą. Ten naczelny obowiązek rozumieją olbrzymie masy naszego wychodźtwa, które czują się składową częścią narodu polskiego i współdziałają w pracy nad podniesieniem potęgi Państwa. Nie mniej znajdują się za granicą osoby, mające paszporty polskie, — które szkodzą Państwu wrogą agitacją, będąc na usługach obcych czynników; są i tacy, którzy obrali teren zagraniczny, jako teren swojej niemoralnej działalności, poniżającej etykę obywatela. W interesie wychodźtwa leży uwolnienie go od szkodliwego balastu. Ustawa ma znaczenie wychowawcze, przyczyni się do podniesienia stanu moralnego naszej emigracji.

Przeciw ustawie wystąpili **ukrainiec sen. Decykiewicz** i członek **Klubu Żydowskiego sen. Trockenheim,** który starał się wykazać, że ustawa utrudni emigrację.

Senatorowi Trockenheimowi odpowiedział **sen. Barański,** jak następuje:

Z przemówień moich przedmówców wynikałoby, że ustawa jest specjalnie wniesiona, aby dokuczyć tej czy innej części ludności. Zwracam uwagę, że art. 1. mówi: iż ustawa może być zastosowana, a nic nie mówi o obowiązku jej stosowania w stosunku do każdego obywatela, będącego za granicą. Każdy więc wypadek będzie szczegółwo badany. Sen. Trockenheim mówił, że ustawa pozbawi obywatelstwa 8 mil. emigrantów. Panie Senatorze, w tej sali przed czterema laty obradował **zjazd Polaków z zagranicy**, na który przyjechali wszyscy dobrzy obywatele. Byli oni serdecznie przez wszystkich przyjmowani i cieszą się ogólną opieką. W ogóle nie mogę zrozumieć, co ta ustawa może mieć wspólnego z emigracją? Jeśli ktoś będzie za granicą dbał o dobre imię Polski, to Rząd nie tylko, że nie będzie mu szkodził, ale pomoże mu jeszcze. Sen. Trockenheim mówił o tych obywatelach polskich — żydach, którzy za granicą modlą się 3 Maja o pomyślność dla Polski. Jestem najmocniej przekonany, że takich obywateli Rząd nie pozbawi obywatelstwa. Ale przypomnę panu — nie jestem zaś antysemitą — Argentynę i Brazylję, gdzie obywatele polscy, znanej panu narodowości, nie przynoszą nam nic poza wstydem, zajmując się utrzymaniem domów publicznych. Łączność z Polską to nie znaczy zaraz przysyłanie pieniędzy czy przyjazdu do kraju. **Wystarczy list, albo przyjście do placówki polskiej z oświadczeniem, że ja czuję się Polakiem, ale nie mam możności powrotu do kraju.** Zgódźmy się, że jest tak, iż jak jest wygodniej, to wtedy wielu obywateli polskich za granicą przyznaje się do polskości, nie mówi zaś o tym wtedy, kiedy to nie jest wygodne, ale na wszelki wypadek zachowuje paszport polski. Ustawa jest wywołana potrzebą samoobrony ze strony Państwa. Niech się wszystkie śmiecie, którym Polska jest obojętna, pod polskość nie podszywają.

W głosowaniu Izba odrzuciła poprawki sen. Trockenheima i przy oklaskach przyjęła projekt ustawy w brzmieniu sejmowym.

• • •

Nasze uwagi w sprawie ustawy już wypowiedzieliśmy w jednym z poprzednich numerów.

Renty górnicze podwyższone do 7 tys. fr.

Izba Posłów na ostatniem swem posiedzeniu powzięła uchwałę, podwyższającą z 6500 na 7000 fr. renty górnicze.

O podstawowy zarobek przy wypadkach pracy.

Senat rozpoczął dyskusję nad rewizją ustawy z r. 1898 o wypadkach przy pracy. W czasie dyskusji oświadczył min. Pracy, że rząd proponuje, aby wysokość podstawowego zarobku przy określaniu renty ustalono na 15 tys. fr. — Komisja proponuje wysokość 12 tys. franków.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 2. 4. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się, jak następuje:

	1. 3.	31. 3.
Funt szterling	162.31	161.75
Dolar	32.71	32.60
Belga	5.53	5.49
Marka niemiecka	13.15	13.10
Korona czeska	1.15,4	1.14

Złoty polski nienotowany. Dewiza na Warszawę 622 fr. za 100 złotych.

ZŁOTE najtaniej u
J. WYKI — Billy Montigny
127, Route Nationale — Tel. 60.

Polkom naszym „Szczęść Boże” w obradach!

W niedzielę, dnia 3 kwietnia obradować będą w Waziers-Notre-Dame na dorocznym Walnym Zjeździe delegatki Towarzystw Kobiecych we Francji.

Związek Towarzystw Kobiecych, co już niejednokrotnie podkreślaliśmy, spełnia niezmiernie ważną dla Wychodźtwa pracę narodową i katolicką. Jako organizacja, mogąca poszczycić się chlubnym wyłącznie samodzielnym wysiłkiem, Związek spotyka się z zasłużonem poparciem i zrozumieniem wszystkich czynników, którym dobro i przyszłość polska Wychodźtwa leży na sercu.

Obradom Walnego Zjazdu życzymy szczerze, aby przyczyniły się do dalszego rozwoju i podniesienia działalności Związku Towarzystw Kobiecych, ulepszanej z roku na rok, dzięki szlachetnym dążeniom, poświęceniu oraz pracowitości ofiarnych działaczek.

Wszystkim pożytecznym postanowieniom Związku, życzymy więc „Szczęść Boże!”

Radość Polek na Wychodźtwie z powodu zgody Polski z Litwą

Do Marsz. Śmigłego-Rydza i do min. Becka wysłał depeszę odbyty ub. niedzieli Jubileuszowy Zjazd I. Okr. Zw. Tow. Kobiecych, wyrażając swoją radość z nawiązania normalnych stosunków z bratnim narodem litewskim.

Depesze do wspomnianych wyżej dostojników państwowych z wyrazami radości z powodu zakończenia 20-to letniego zatargu z Polską wysłał również Zw. Polskich Rodzin Obrońców Ojczyzny.

2.500 dolarów ofiarują Polki amerykańskie na budowę Domu Polonji Zagranicznej.

Związek Polek w Ameryce postanowił w swoim czasie opodatkować każdą członkinie 5-ciu centami na rzecz budowy Domu Polonji Zagranicznej w Warszawie. Nie czekając, aż poszczególne sumy wpłyną od okręgów, Związek Polek postanowił przekazać do Warszawy sumę 2.500 dolarów, czyli ok. 80 tys. fr.

Rejestracja b. powstańców wielkopolskich z okazji 20-tej rocznicy powstania.

Jak donosi prasa krajowa, z okazji 20-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego, przypadającej w roku bież., Związek Powstańców Wielkopolskich przystępuje do opracowania spisu wszystkich zweryfikowanych Powstańców Wielkopolskich. Spis ten będzie wydany w specjalnej książce i przesłany do urzędów państwowych i przedsiębiorstw przemysłowych, które będą zobowiązane do dania pracy byłym bojownikom o Niepodległość.

Weryfikacją byłych powstańców wielkopolskich zajmują się poszczególne związki okręgowe Zw. Powstańców Wielkopolskich. Byli powstańcy muszą stawić odpowiedni wniosek i przedłożyć dowody udziału w powstaniu.

• • •

Na wiadomość powyższą zwracamy uwagę **Okr. Zw. Powstańców Wielkopolskich we Francji.** — Koniecznem byłoby, aby w spisie znaleźli się również byli powstańcy, zamieszkali we Francji. Może to się przydać w razie powrotu do kraju, przy różnych staraniach u władz itp...

Śniadanie w Paryżu, obiad w Londynie, kolacja w Paryżu.

Nowy rozkład lotów towarzystwa British Airways na linij Paryż — Londyn, który wejdzie w życie z dniem 10 kwietnia r. b., przewiduje 6 lotów dziennie. Odlot pierwszego samolotu z Paryża nastąpi o godzinie 8. rano, podróżni przybędą do Londynu o godz. 10.55, ostatni zaś samolot z Londynu odchodzi o godz. 19-tej i jest z powrotem w Paryżu o godz. 21.55.

Rozkład ten umożliwia turystom, którzy rozporządzają tylko jednym dniem, 8-godzinny pobyt w Londynie.

CO PISAŁ „Narodowiec” przed 25 laty?

23-go marca 1913 r.

Wiara w zmartwychwstanie. — W artykule świątecznym z okazji Wielkiejnocy „Narodowiec” wskazując na to, że dziś Polska pogrążona jest w żałobie ,pisze: „Została w nas wiara i została nadzieja. Wiara w nieśmiertelność idei naszej, nadzieja w miłosierdzie Boże. My w to wierzymy całą siłą naszego istnienia”.

Zniszczony Zeppelin. — Najnowszy sterowiec niemiecki „Z 4” został porwany przez wiatr i zniszczony.

Barthou premjerem. — Po dymisji rządu Brianda, misję utworzenia rządu przyjął Ludwik Barthou.

• • •

26-go marca 1913 r.

Fortece wzdłuż granicy. — Niemcy postanowili znacznie umocnić fortece Królewiec, Grudziądz, Poznań i Wrocław.

Niebezpieczny piec. — W Mysłowicach aresztowano p. Clarel, właściciela cegielni w Belforcie, który przybył po robotników polskich. Policja znalazła przy Francuzie list, zawierający m. in. zdanie: „zapalono w piecu Polaków jak wszyscy djabli”. Niemcy dopatrzyli się w tem intrygi przeciw Rzeszy. Dopiero po 6 dniach zwolniono Francuza, gdy stwierdzono, że zdanie wymienione miało oznaczać, iż w sypialni robotników p. Clarel kazał napalić w piecu, aby sprawdzić jak działa.

Odpowiedzi Redakcji.

Sprawa rozwodu.

Stary Czytelnik. — Powód do rozwodu jest niezmiernie bolesny i istotny. Jeśli jednak nastąpiła poprawa, czy nie byłoby lepiej „machnąć ręką”? Gdyby jednak poprawy nie było, można wnieść skargę o rozwód. W tym celu należy wystarać się z merostwa o świadectwo ubóstwa, ażeby otrzymać bezpłatne przeprowadzenie rozwodu. Sprawa Pańska jest taka, że nie będzie trudności. — (689).

Jak jechać z Hussigny Godbrange do Piennes.

S. P. Leforest. — Obie miejscowości leżą w jednym departamencie. Jechać z Hussigny do Villerupt, skąd do Audun le Roman. W tem mieście wsiąść do pociągu idącego w stronę Piennes. Odległość wynosi 53 kilometry. — (690).

O wstąpienie do szkoły kadetów.

N. K. — Obawiamy się, że w 14 roku życia jest już zapóźno na wstąpienie do szkoły kadetów. Jeśli chłopiec uczęszcza do gimnazjum, należy jeszcze w roku bieżącym zgłosić wniosek o przyjęcie do szkoły kadetów. — (691).

Sprawa zwrotu kosztów podróży.

F. G. Louveciennes. — W sprawie zwrotu kosztów podróży, jeśli nie może Pan uzyskać nic drogą dobrowolną, można udać się do sądu pokoju (juge de paix). Adres wskaże Panu merostwo. Osobie, przybyłej na kontrakt nie radzimy zrywać kontraktu bez wyraźnego powodu ze strony gospodarza. Gdyby taki powód istniał należy rzecz przeprowadzić urzędowo, to znaczy należy napisać do prefektury, że gospodarz nie wywiązuje się z kontraktu. Prefektura wydeleguje na miejsce opiekunkę samotnych robotnic rolnych, która stwierdzi winę gospodarza i postawi wniosek o rozwiązanie kontraktu. W tym wypadku robotnica otrzyma pracę gdzieindziej. — (687).

Sprawa przyjazdu żony i dziecka.

F. P. Dammarie en Puysaye. — Skoro żona będzie miała dokumenty potrzebne na przyjazd, dziecko zostanie wpisane do paszportu. Metryka, którą żona posiada, wystarczy na ten cel. Sprawę należy załatwić w starostwie. — (688).

OD REDAKCJI.

Pani Br. Jamrożowa. — O utwory własne prosimy, szczególnie jeśli są napisane na tematy, interesujące wychodźtwo i z jego życia.

Głos Czytelnika.

Carvin, 21-go marca 1938.
Do Redakcji „Narodowca”
w Lens.

Aż za wiele jest dowodów na to, że „Wiarus Polski” celowo i z nienawiści do pewnych osób zboczył z drogi pisma niezależnego, którym się propaguje, a wziął stronę „Dziennika L.” i stalinowców, którzy pracują na szkodę syndykatu C. G. T., Polski i Francji, gdyż działają na rzecz Państwa trzeciego a występując przeciw własnemu Krajowi i ludowi polskiemu, wnieśli ferment na emigrację francuską pomiędzy Polaków, przedstawiając im sprawę fałszywie i mydlą oczy Emigracji Polskiej we Francji.

Otóż ja zwracałem się już do „Wiarusa P.” z reklamacją w sprawie komunikatu z Essarts, umieszczonego w Nr. 48 „Wiarusa Polskiego” z dnia 26 lutego 1938 r. Odpisał mi „Wiarus Polski” i przepraszał, że to tylko błąd drukarski, co przyrzekał na przyszłość naprawić. Zapytuję się więc „Wiarusa Polskiego” czy i teraz będzie twierdził, iż błąd drukarski znów zakradł się do komunikatu z zebrania okręgu Pas de Calais F. R. Polskich, w którym pisze, że było reprezentowanych 17 sekcji, gdzie mogę stwierdzić, bo byłem obecny na Kongresie F. R. P., jako delegat naszej sekcji z Carvin, szyb 4 d'Ostricourt, że było reprezentowanych 27 sekcji a nie 17, jak to celowo dla bojkotu F. R. P. umieścił „Wiarus Polski” z dnia 22 marca.

Porządanem byłoby, ażeby „Wiarus Polski się wytłomaczył z tego błędu, gdyż zarząd nie mógł podać, że było reprezentowanych 17 sekcji, jeżeli ich było 27. A ja będąc czytelnikiem „Wiarusa Polskiego” widzę tę pracę dłuższy czas i stwierdzam, że „Wiarus Polski” jest pismem wnoszącym ferment i niezgodę na Emigracji we Francji i pomaga celowo ludziom działającym na szkodę wychodźtwa Polski, Francji i syndykatu C. G. T.

Niektórzy jeszcze się tego kłamstwa nie domyślają i narażają się na trudności. Więc apeluję do ludzi zdrowego rozsądku, ażeby raz przetarli sobie oczy nareszcie skończyli z tem, że sobie dają oczy mydlić. Równocześnie ludzie rozsądni potępią pisma, które ich wprowadzają w błąd, a tym szkodzą wychodźtwu polskiemu i narażają je na przykrości. Ja oświadczam, że odtąd przestaję abonować „Wiarusa Polskiego”.

Józef Matras,
CARVIN, R-te de Libercourt (P.d.C.)

Z krajowego kongresu Federacji Górników w Ales.

W mieście Ales (dep. Gard) toczy swe obrady krajowy kongres **Federacji Górników** przy licznym udziale delegatów z poszczególnych zagłębi. 182 syndykaty górnicze są reprezentowane. Na kongresie są również obecni delegaci górników angielskich, belgijskich i luksemburskich. Reprezentowane jest także Międzynarodowe Biuro Pracy. C. G. T. zastępuje sekr. gen. **Jouhaux.** — Centralny Związek Górników w Polsce delegata nie przysłał, chociaż otrzymał zaproszenie.

Jak wynikało z przedłożonego kongresowi sprawozdania, Federacja łączy obecnie przeszło **300 tys. górników.** Sekr. gen. **Vigny** w przemówieniu swojem podkreślił wielki postęp, jaki na przestrzeni ostatnich 25 lat nastąpił zarówno w życiu górników jak i organizacji.

Następnie wskazał p. Vigny na **niebezpieczeństwo wojny,** jakie istnieje w Europie, i wzywał górników do **jedności,** która jedynie pozwoli utrzymać uzyskane zdobycze.

W skład 4 komisyj, które rozpatrują najważniejsze zagadnienia stanu górniczego jak np. **sytuację węglową, upaństwowienie kopalń, umowy zbiorowe, kwestję rent, Caisse Autonome, choroby zawodowe** itp., wybrano również **delegatów polskich.**

W drugim dniu obrad sekr. gen. Vigny, **polemizował nasamprzód** z tymi, którzy chcą zmniejszyć znaczenie zdobyczy, uzyskanych przez górników. Pan Vigny wskazywał **na tragiczną sytuację, jaką górnicy przechodzili jeszcze kilka lat temu.** W sprawie czasu pracy zaznaczył p. Vigny, iż **górnicy uwzględniają potrzeby państwa, nie pozwolą jednak naruszyć zasady.**

Po tem przemówieniu sprawozdania przyjęto wszystkimi głosami przeciw trzem.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił p. Jouhaux, poruszając zagadnienia polityki wewnętrznej i gospodarczej. Mówca wypowiedział się za rządem „ocalenia publicznego” dookoła zjednoczenia ludowego. — Wkończu zaznaczył p. Jouhaux, iż narzuca się **konieczność przeprowadzenia zmian ustroju społecznego.**

Żywa dyskusja wyłoniła się podczas wyborów członków biura federalnego. Jeden z delegatów zaatakował p. **Kleber Legaya** za jego książkę o Rosji sowieckiej. Na to oświadczył p. Legay, że **jako syndykalista ma tak jak każdy inny prawo wypowiadania swoich przekonań politycznych poza syndykatem.** W sprawie Sowietów jest gotów dostarczyć dalszych szczegółów, za co jednak odpowiedzialni będą ci, którzy tego się domagają.

Inny delegat z pośród zwolenników komunizmu, domagał się, aby wybory odbywały się nad **każdym** członkiem biura osobno. Było to skierowane przeciw p. Legayowi. Wypowiedzieli się przeciw temu wszyscy ustępujący członkowie, podkreślając swoją **solidarność.** W wyborach przeszła cała lista członków biura wraz z p. Legayem 373 głosami przeciw 13 i 59 wstrzymującym się od głosowania. Okazało się, że „opozycja” jest bardzo nieliczna.

Nowe biuro federalne posiada więc następujący skład: **Pierre Vigny** sekr. gen., Rene **Baret** zastępca, Firmin **Parissal** skarbnik, Kleber **Legay** i Victorin **Duguet** zastępcy.

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

LENS i okolica

W sprawie wypożyczonych książek z bibljoteki Z. N. P. w Lens.
(Komunikat Z.N.P.)

Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji prosi wszystkie osoby, mające książki z bibljoteki Z. N. P., o ich oddanie do dnia 10 kwietnia br. włącznie.

Ze względu na reorganizację, bibljoteka nie będzie czynna na przeciąg jednego miesiąca Zarząd Z.N.P.

Jakaż to wygoda i oszczędność....
CENTRALNE OGRZEWANIE i ŁAZIENKA!!
Maison GHESLAIN
fabrykant specjalista
30, rue Victor Hugo LENS Tel.: 56
Dokonywa instalacje, zmiany, reparacje i utrzymanie.

LENS.

— (Z Urzędu Stanu Cywilnego). — Urodzenia: — Marja Misztal, 111, rue de Londres; Jan Rajewski, 40, rue du Pole-Nord; Janina Łojewska, 4, rue Jean-Bart; Edmund Florkiewicz, 48 rue Colbert; Liljana Jankowiak, 21, rue Thiers.

Zapowiedzi ślubne: — Karol Cerata, górnik i Bronisława Rojewska oboje zam. w Lens; Stanisław Szczepański i Karolina Gwuździoch z Lens.

Zgony: — Anna Łakoma, 33 lata; Bernadetta Zandecka, 3 mies.

A LA BOULE ROUGE
Louis TALANDIER
21, Rue de Lille, LENS (P. de C.)
Tapety — Przygotowane farby — Ceraty
Pendzle — Szyby oraz wszystkie artykuły drogeryjne

LENS MIASTO.

— Koło Muzyczne „Trio" odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, 3 kwietnia 1938 r. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Staniewskiego (Rue de Bethune) obok szybu I-go. — O przybycie wszystkich członków prosi zarząd.

Na wycieczki i wesela,
luksusowe autobusy dostarcza po cenach bardzo przystępnych, firma
A. Westeel Tel.: 314 LENS
31, Rue de Douai.

LENS 12—14.

— Koło Śpiewu im. Jana Kiepury podaje wszystkim śpiewakom do wiadomości, że lekcja śpiewu odbędzie się w niedzielę, 3-go kwietnia o godz. 5.30 po poł. punktualnie w sali p. Pełczyka. — O przybycie wszystkich śpiewaków prosi Zarząd.

LENS — Szyb 9, 11, 16.

— Tow. Dram. „Dobra Gra" odbędzie miesięczne zebranie w niedzielę, 3 kwietnia o godz. 3. po poł. w sali p. Lienarta (dawniej Perniska).

LENS, szyb 4.

— Klub sportowy „Uranja" — zawiadamia wszystkich sportowców z Lens i okolicy, iż w dniu 3-go kwietnia br. odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Uranją Lens a Olympją Avion. Na powyższy mecz zaprasza się wszystkich miłośników gry w piłkę nożną. Początek o godz. 3-ciej popoł.

14. rocznica Bractwa Różańcowego w Sallaumines.

Bractwo Różańcowe w Sallaumines należy do najstarszych na tutejszym terenie i święciło w ub. niedzielę swą 14. rocznicę. Po „Gorzkich Żalach" wielkopostnych zebrała się licznie publiczność polska na sali p. Jańczaka, by wziąć udział w uroczystym obchodzie rocznicy. Bractwo zakończyło 14. rok swej zbożnej działalności i rozpoczęło nowy rok pracy — jak zwykle — rano uroczystą mszą św., podczas której wszystkie siostry przystąpiły do Stołu Pańskiego, po południu zaś odbyła się piękna wieczornica. Kolejno napływały towarzystwa miejscowe, współzawodnicząc o nagrodę za największą liczbę członków, wprowadzonych w szeregu. Najpierw wkroczyło z powagą należytą tow. Polek, z swą prezeską, p. Krzyżostaniakową, następnie Zarząd Bractwa powitał uroczyście Związek Rezerwistów i b. Wojskowych wraz z Rodziną, z prezesem p. Karolczykiem na czele. Potem weszło Koło śpiewu „Jedność", którego prezes p. Meller jest równocześnie prezesem Komitetu, przybyły też obydwa K.S.M.P. z prezesem p. Stefańskim i prezeską p. Donnerówną oraz Bractwo z Mericourt - Noyelles wraz z prezeską p. Wilczewską.

Obok prezesów i prezesek Towarzystw zajęli miejsca przy stole prezydjalnym ks. prob. Januszczak, a z nauczycielstwa p. Łuszczyńska i p. Woźniak oraz p. Kwiatkowska prezeska hon. Związku Bractw.

Prezeska, p. Pieczakowa, zagaiła wieczornicę, przyczem odśpiewano wspólnie pieśń: „Ach mój Jezu, jak Ty klęczysz". Nastąpiły powitania obecnych, a potem K. S.M.P. pod batutą p. Woźniaka wykonało pięknie na cztery głosy jedną z pieśni postnych, poczem pod kierownictwem ks. Januszczaka rozległy się wesołe pieśni, które oczywiście zyskały duże brawa.

Po chwili dzieci z Tow. Polek przedstawiły śliczny obrazek sceniczny: „Zdrowaś Marjo". Przemiła była również mała Marcia Plackówna — polska Szyrlejka — która z wielkim wdziękiem zwierzała się publiczności z swych zdolności do prania. Z kolei przemówiła p. Kwiatkowska, a w międzyczasie przygotowano scenę do sztuki w 5 odsłonach p. t.: „Małgorzata z Kortowy", którą bardzo ładnie odegrano. W przerwach śpiewały dziewczynki, a szczególnie Andzia Mackusiewicz, z wąsami i bez wąsów, jako... cygan, i jako pastuszek. — Trzeba przyznać, że dobrze wywiązała się z swego zadania.

Dla rozweselenia nie zabrakło i wesołej krotochwili, również loterja fantowa płatała figle różnym osobom, łasym na wygraną, gdyż wygrywał tylko co drugi los. Mimo przegranej nikt jednak nie martwił się zbytnio i wszyscy byli zadowoleni z wieczornicy, którą zarząd Bractwa z zacną p. Pieczakową na czele i przy pomocy życzliwych towarzystw tak pięknie przygotował. To też, gdy rozchodzono się do domów po wspólnej pieśni „Dobra noc", wszyscy przynajmniej w myśli składali Bractwu serdeczne: „Bóg zapłać" za mile spędzony wieczór.

HARNES.

— Koło śpiewu „Jedność" odbędzie zebranie w niedzielę, 3 kwietnia o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Antoniaka.

Komunikat Okręgu Pas de Calais F. R. P.

Zarząd FRP Okręgu Pas de Calais, podaje do wiadomości wszystkim członkom, aby w sprawach knapszaftowych, do Prefektury, carte d'identite, próśb, tłumaczeń metryk do ślubu i naturalizacji itd. zgłaszali się do Biura Okręgowego przy rue du Cantin 48-50 w Lens, które funkcjonuje w całej pełni.

Za Zarząd: Szkudłabski, sekr.

HARNES.

— (Robotnica polska ofiarą wypadku podczas pracy). — 38-l. Marja Schmidt, matka sześciorga dzieci, z Montigny en Gohelle, zajęta w młockarni mechanicznej Fernanda Demarque przy ul. Wiktora Hugo, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy. Doznała ona ciężkiego okaleczenia prawej stopy.

Okaleczenie to spowoduje niezdolność do pracy na dłuższy przeciąg czasu.

HARNES.

Koło Muzyczne „Wesołość" odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, 3 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu p. Gruchały. Powinnością każdego członka jest przybycie, ponieważ przybędzie zarząd Związku Kół Muzycznych. — Ważne sprawy!

NOYELLES sous Lens.

— (Nareszcie się doczekał...) — Pani Klara zachorowała na silne zapalenie krtani. Wezwany lekarz zalecił chorej inhalacje, częste płókanie gardła specjalnym roztworem a nadewszystko prosił, aby nie otwierała ust.

Po wyjściu lekarza, małżonek pani Klary, p. Ignacy rzecze współczująco do żony:

— Rozumiem cię, droga żono, że zalecenie lekarza co do nie otwierania ust da ci się, jako kobiecie wymownej we znaki, jest to atoli konieczność niezbędna dla odzyskania zdrowia.

Bądź zatem rozsądną i pomyśl, że ja na ten spokój i ciszę w domu czekałem od długich lat i nareszcie się doczekałam...

LIEVIN, szyb III.

— Koło Rez. i b. Wojskowych — zwołuje zebranie w niedzielę, 3 kwietnia o godz. 14. popołudniu. Odbiór legitymacji, oraz sprawy 5. rocznicy.

Wielki mecz piłkarski w Dourges.

W nadchodzącą niedzielę większość klubów polskich będzie wolna od rozgrywek mistrzowskich. Z tej okazji odbędzie się szereg rozgrywek przyjacielskich.

Polonja Dourges ze swej strony sprowadza do siebie silny zespół U.S. Carvin, który z rezerwą Ol. Lillois osiągnął wynik remisowy, co najlepiej świadczy o sile zespołu.

Drużyna Polonji wystąpi w swym najsilniejszym składzie. Spodziewać się zatem należy ładnego meczu.

Początek spotkania o godz. 3 popołudniu.

OSTRICOURT.

— (Aresztowanie zwyrodniałego osobnika). — Żandarmerja z Oignies aresztowała 34 l. Michała Fajfera pod zarzutem dopuszczenia się niemoralnych i zbrodniczych wykroczeń w stosunku do nieletnich dziewcząt. Aresztowanego ujęto przy ul. Coron 184 i osadzono w więzieniu w Bethune.

**KOMUNIKAT
Zarządu Głównego T.U.R. we Francji.**

Zawiadamia się wszystkie placówki T. U. R'owe tak Oddziały jak i Koła Kobiet, iż dn. 27 marca 1938 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego nastąpiła rekonstrukcja Prezydjum Zarządu Głównego, którego skład jest następujący.

Przewodniczący Zarządu Głównego: Tow. Hordys W., 32 Rue Casimir Beugnet Lens. (P. de C.)

Sekretarz organizacji: Krawczyński Teodor, Rue Bordannais nr. 83, Lens, fosse 14. (Pas de Calais).

Sekretarz techniczny: Szczerbiński Józef, I-er Pavillon Nr. 5. Epinette, Sallaumines (Pas de Calais).

Skarbnik: Ignaczewski Piotr, Rue Sobecki nr. 3. La Saule - Montceau les Mines.

We wszelkich sprawach organizacyjnych należy się zwracać do sekretarjatu Zarządu Głównego: 48-50 Rue Cantin Lens (Pas de Calais).

Po znaczki i legitymacje i w ogólnych sprawach dotyczących skarbowości, na adres Ignaczewski Piotr, Rue Sobecki 3. La Saule Montceau les Mines.

Zawiadamia się jednocześnie wszystkie placówki TUR'owe, iż został podtrzymany w całości okólnik wewnętrzny nr. 6. który musi być stoprocentowo respektowany i uchwały w nim zawarte bez zastrzeżeń wykonane.

Oddziały i Koła TUR., które nie zastosowały do okólnika nr. 6. są uznawane za nie istniejące, i urzędowo będą niezwłocznie likwidowane.

Członkami są uważani tylko ci, którzy złożyli deklarację z własnoręcznym podpisem wszyscy inni bez złożenia deklaracji są uważani za nie członków i tracą wszelkie prawa członkowstwa.

Zarząd Główny zatwierdził likwidację Okręgu TUR. Anzin za nie respektowanie uchwał i dyrektyw Zarządu Głównego, jednocześnie zostało udowodnione Okręgowi Anzin nie regulowanie należności członkowskich do Centrali.

Zarząd Główny zatwierdził wszelkie wykluczenia byłych członków i rozwiązanie placówek, które nastąpiło decyzją prezydjum przed posiedzeniem Zarządu Głównego.

Zarząd Główny postanowił zjazd Krajowy w miesiącu lipcu przy udziale Prezydjum Zarządu Głównego TUR. z Warszawy.

Jednocześnie Zarząd Główny zawiadamia iż w sprawie wycieczek na rok 1938 do Polski i Westfalji nastąpiło porozumienie z Federacją Emigrantów Polskich, wobec czego członkowie TUR winni się zapisywać na wycieczki urządzane przez Federację Emigrantów Polskich.

Hordys, prezes. Krawczyński, sekr. org.

Strategja i loterja.

Ostatnie losy Loterji Terenów Wyzwolonych, przeznaczone dla ciągnienia sobotniego w Verdun skierowano do departamentów północnych.

Wykorzystując wszystkie środki organizacji podziału losów, Loterja Terenów Wyzwolonych udoskonaliła jeszcze bardziej metody tego podziału.

W ten sposób w rejonie naszym, gdzie cieszą się takiem powodzeniem słynne „piątki" po 11 fr. i całe losy po 50 fr., ci, którzy się spóźnili i zakupem tych losów będą mogli nabyć jeszcze ostatnie numery serji.

Przypominamy, że to w sobotę, w Verdun, odbędzie się ciągnienie losów, z których na każde 5 losów przypada jedna wygrana.

Komunikat IV. Okr. Zw. Tow. Kob.

Podaje się do wiadomości, iż kasa pośmiertna ma do wypłacenia dwa wypadki pośmiertne dla Tow. Polek im. kr. Jadwigi w Dourges 1) za męża członkini Walkowiakowej Marji 2) za członkinię Wencek Katarzynę.

Uprasza się Szan. zarządy o ile możności pozbierać składki jaknajrychlej. Można będzie płacić na zjeździe 3 kwietnia, gdzie będę mogła uregulować wypłatę zaległej należności dla Tow. Polek w Lourches. Do płacenia mają Tow. cztery wypadki.

Osmańska L., skarbniczka.

ARRAS.

— (Śmiertelne następstwa nieszczęśliwego wypadku). — Donieśliśmy już w jakich to okolicznościach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 41 l. malarz pokojowy Pierre Desmartin, wypadły z samochodu ciężarowego.

D. doznał złamania licznych żeber i odniósł ciężko obrażenia wewnętrzne, skutkiem których zmarł w szpitalu.

DOUAI i okolica

**Komunikat
Okr. II. Zw. Sok. Pol. we Francji.**

Lekcja dla naczelników, kierowników młodzieży i członków grona technicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia br. o godz. 10-tej rano w sali Sokoła w Dechy. Obecność wszystkich naczelników pożądana. Czołem!

Dudczak Stefan, nacz.

DECHY.

— Sekcja FRP. — zawiadamia iż miesięczne zebranie dnia 3 kwietnia się nie odbędzie z powodu konferencji Okręgowej. Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę 1. maja o godz. 10-tej rano w sali p. Smukały.

HAUTMONT.

— Stow. Rez. i b. Wojskowych — urządza miesięczne zebranie 17 kwietnia o godz. 10. rano w sali Carnot w Hautmont. Wydanie nowych legitymacyj.

MONCHECOURT.

— Zarząd Sekcji Federacji Robotników Polskich — zwołuje kwartalne zebranie w niedzielę, dnia 3 kwietnia o godz. 1-szej pop. w sali zebrań.

BIACHE ST. VAAST.

— Oddział Zw. Strzel. urządza zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 3 kwietnia o godzinie 10 rano w świetlicy. Zarząd 15 minut wcześniej. Do nowych legitymacji należy przynieść po jednej fotografji. Wpłata pogłównego.

Oddział Z. S. w dniu 13 marca uchwalił utworzyć Sekcję śpiewu przy Oddziale. Zapisy przyjmuje sekretarz lub prezes Zw. Strz.

BRUAY i okolica

BRUAY EN ARTOIS.

— (Wspomnienie pośmiertne). — Dnia 12 marca b. r. zginął tragiczną śmiercią w kopalni mój najdroższy mąż i nasz najukochańszy ojciec ś. p. Jan Szczepaniak.

— (Podziękowanie). — Serdeczne podziękowanie składam za udział w pogrzebie, który się odbył 16. marca wszystkim rodakom, rodaczkom i Francuzom oraz tow. Polek, Stow. Dzieciątka Jezus i Gniazdu Sokół za asystę ze sztandarami i Księżom polskim za wspaniałą ceremonję w kościele i odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek oraz za zbiórki pieniężne na cmentarzu i w miejscu pracy i za złożone wieńce. Jeszcze raz dziękuje wszystkim staropolskim „Bóg zapłać".

W smutku pogrążona wdowa z dziećmi.
Konstancja Szczepaniak.

BRUAY EN ARTOIS.

— Koło muzyczne „Wesoły Tułacz" wybrało na walnem zebraniu następujący zarząd. — Prezes Grochowicki Kazimierz, Houdain, 2 rue Gallieni, zast.: Gryczka Wawrzyn. — Sekretarz: Kociałkowski Feliks, Divion, 7 rue du Soleil; zast. Tomczak Bolesław. — Skarbnik: Jankowski Józef; zast. Rogowicz Władysław. Dyrygent Marciniak Jan; zast.: Nowicki Stanisław. Rewizorzy kasy: Westfalski Piotr i Nowicki Jan. Gospodarz Maćkowiak Jan.

Korespondencje na ręce prezesa lub sekretarza. Próby orkiestry odbywają się co poniedziałek o godzinie 2.30 po poł.

NOEUX LES MINES.

— Niniejszem podaje się do wiadomości członkom Sekcji Polskiej C.G.T. i F.E.P., że każdy starzec, który przestaje pracować w kopalni, winien dotychczasową książeczkę kasy chorych zamienić, na książeczkę, która przysługuje starcom; mając taką książkę wdowa otrzyma 30 fr. miesięcznie po śmierci męża.

Każdy mąż czy żona powinni uważać, że trzy miesiące przed upływem ważności karty tożsamości powinni mieć w porządku paszport polski, aby się nie znaleźć w przykrym położeniu. Każdy kto chce się udać na wycieczkę do Polski może się zgłaszać do prezesa lub sekretarza Sekcji Polskiej CGT. i F.E.P.

BARLIN.

— Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej w Barlin — urządza wieczór teatralny połączony z wyświetleniem bardzo zajmującego filmu. Otwarcie wieczoru teatralnego o godz. 18-tej w sali polskiej przy Boulevard Arago. Zarząd Stowarzyszenia ma nadzieję, iż Szanowna Polonja na ów wieczór gremjalnie przybędzie.

OD REDAKCJI: Nie podano daty.

HOUDAIN.

— Tow. Polek im. król. Jadwigi, urządza zebranie w czwartek dnia 7 kwietnia o godz. 3.30 popoł. w sali p. Niedzielskiego.

HOUDAIN.

— Tow. Gimn. Sokół urządza zebranie miesięczne w pierwszą świętówkę o godzinie 5 popoł. w sali p. Niedzielskiego.

DIVION.

— Klub suporterów PKO. Divion, wybrał sobie następujący zarząd:

Prezes: Bruno Wesołowski, 16 place des Etoiles Divion. — Sekretarz: Olender Jan, 39 rue de Mars Divion. — Skarbnik: Kozik Jan, 50 rue de Soleil Divion.

W niedzielę, 3-go kwietnia na sali pani Croenna w Divion o godz. 10-tej odbędzie się zebranie, na które zaprasza się swych członków. Goście mile widziani.

CALONNE RICOUART.

W dniu organizacyjnego zebrania 28 lutego b.r w skład zarządu Sekcji F. R. P. — zostali obrani następujący członkowie:

Prezes: Dryjacki Stanisław, 26, rue Frevent; zastępca: Rybczak Stanisław. Sekretarz: Marciniak Józef, 7, rue St. Venant, zast.: Berus Jan. Skarbnik: Grzesiak Feliks, 44, rue St. Omer, zast.: Staniawski Michał. — Komisja rewizyjna: Cieślak Fernand i Figaszewski Michał.

VALENCIENNES i okolica

Podczas odwiedzin żony w klinice zmiażdżyła go winda...

Valenciennes. — 58 letni Alfred Bernard z Trith-le-Poirier przybył w tych dniach do kliniki dr. Fournier, by odwiedzić swą chorą żonę. Mimo, że drzwi wejściowe kliniki w dniu tym były otwarte, Bernard postanowił jednak użyć bocznej windy, służącej do przewożenia jedynie chorych i to pod opieką sióstr-pielęgniarek.

W chwili, gdy B. chciał użyć windy, klatka jej znajdowała się w górze, a okratowane drzwi zewnętrzne windy zamknięte były na zamek automatyczny. Nie wiadomo, w jaki sposób udało się te drzwi Bernardowi otworzyć i wejść poza nie, poczem drzwi te automatycznie się zamknęły. Bernard, znalazłszy się poza drzwiami, nacisnął guzik od windy, sądząc zapewne, że wzniesie się na wyższe piętro.

Tymczasem klatka ruchoma windy opuściła się i... przygniotła nieszczęśliwego Bernarda tak, że w pierwszej chwili nie można go było wydobyć. Zaalarmowani przez personel szpitalny robotnicy, pracujący w pobliżu, pospieszyli na pomoc przygniecionemu i zdołali unieść nieco w górę klatkę i wydostać z pod niej Bernarda. Było już jednak zapóźno: nieostrożny Bernard doznał zmiażdżenia klatki piersiowej i kości biodrowych, ponosząc śmierć na miejscu.

Aby przystroić okna elegancko
i tanio, ZWRÓCCIE SIĘ DO
La Maison du Rideau
2, Avenue du Sénateur Girard w VALENCIENNES.

VALENCIENNES-DENAIN.
DESMET - RADIO
Firma Desmet-Radio, najpoważniejsza w okolicy, poleca Wam swego OFICJALNEGO i ODDANEGO AGENTA
BAUDRY - LEGAY
Król Radiofonji
12, rue Anatole France — LENS.
UWAGA. — W przeciwieństwie do tego co twierdzi pewien zazdrosny konkurent, Firma BAUDRY informuje, że jej przedstawiciele są osobami poważnymi, do których można mieć pełne zaufanie.
Oddajcie im raczej Wasze zamówienia.
(37 st.).

BRUAY THIERS.

— Grupa Esperantystów urządza w dniu 3 kwietnia o godz. 19.30 wielki bal w „Familia Dancing". Doborowa orkiestra. Bezpłatna tombola. — Tego samego dnia o godz. 10 rano odbędzie się zebranie w siedzibie u p. Payen.

BRUAY THIERS.

— Zebranie Tow. Gimn. Sokół — odbędzie się w poniedziałek, dnia 4-go kwietnia o godz. 6. po ćwiczeniach w sali kopalnianej w Thiers.

BRUAY THIERS.

— Koło Rez. i b. Wojskowych — urządza kwartalne zebranie w niedzielę dnia 3 kwietnie o godz. 3-ciej popoł. u p. Mrozka.

Komunikat F. E. P.

Zarządy Okręgowe Federacji Emigrantów Polskich we Francji, powinny regulować zaległość za znaczki i zgłaszać się po znaczki F.E.P. do skarbnika Głównego Zarządu pod adresem: Stężycki Andrzej, rue de Paris — Denain (Nord).

BRUAY THIERS.

— Komitet Tow. Miejscowych — zwołuje zebranie wszystkich Towarzystw wchodzących w skład Komitetu na niedzielę, dnia 3. kwietnia o godz. 5-tej popoł. w sali p. Mrozka.

HORNAING.

— (Podziękowanie). — Za liczny udział Rodaków w kondukcie pogrzebowym męża mego śp. Ignacego Matuszaka, w środę 23 marca, składam serdeczne „Bóg zapłać".

Zarazem dziękuję sekcjom miejscowej i zamiejscowym, za udział oraz prezesowi i tym, którzy zajęli się zbiórką na wieniec i zbiórką na cmentarzu i wszystkim ofiarodawcom.

Pogrążona w smutku Marianna Matuszak z rodziną.

Nabywajcie
„Ilustrowany Kalendarz Wychodźczy".

PARYŻ i okręg paryski

W dwóch godzinach nastąpi ewakuacja śródmieścia Paryża na wypadek wojny.

Parlament francuski uchwalił ustawę o biernej obronie powietrznej w razie nagłego nalotu na Paryż i Francję. Na mocy ustawy 200 miljonów franków zostaje przeznaczonych na zakup masek gazowych dla mieszkańców departamentu Sekwany i Paryża. Na budowę schronów przeznaczono 135 miljonów fr. 100 milj. fr. przeznaczono na ulepszenie schronów istniejących.

Jak wygląda sytuacja w samym Paryżu?

W tej chwili istnieje w mieście 33.000 schronów i piwnic, pozatem wybudowano dwa wielkie wzorowe schrony przeciwgazowe, mogące pomieścić kilka tysięcy osób.

Opracowany został w szczegółach plan ewakuacji mieszkańców Paryża do miejscowości podmiejskich i na prowincję. Uzgodniono też funkcjonowanie środków komunikacyjnych w tym celu: kolei, autobusów, statków. Jeśli chodzi o śródmieście, plan ewakuacji przewiduje opróżnienie go z ludności w ciągu 2 godzin.

Pod Paryżem wybudowany został szpital „Z" na 2.000 łóżek, przeznaczony dla chorych zatrutych gazami. Gotowe są składy masek gazowych dla całej policji paryskiej w liczbie 30.000. Maski nowego typu nie przepuszczają żadnych gazów. Ćwiczenia i pokazy praktyczne odbywają się stale zarówno dla osób cywilnych, jak i dla policji w zainstalowanych i urządzonych specjalnie schronach przeciwgazowych.

Tanim kosztem dwaj rzeźnicy z Nantes zaopatrywali się w mięso.

Nantes. — Nietylko Lille posiadało kupca, który w nocy kradł a następnie towar w łatwy sposób zdobyty odsprzedawał klientom.

Dwa analogiczne wypadki zanotowano w Nantes, tylko że bohaterami ich byli rzeźnicy.

Donatien Gerard, lat 31, zamieszkały przy rue des Carmes, i Józef Tiron, lat 28, zamieszkały przy rue Appert, wpadli na swego rodzaju oryginalny ale nieetyczny sposób zaopatrywania się w mięso.

Mianowicie, gdy noc nastała wyjeżdżali w „świat" i po napotkanych pastwiskach przechadzając się, zabierali bydło, które wczesnym rankiem zawożąc do rzeźni ubijali a następnie sprzedawali klientom.

Obu „kupców" aresztowano. — Przyznali się oni tylko w części do winy. Przypuszcza się jednak, że działali w okolicy Nantes lub Cholet.

Girard jest ojcem czworga dzieci, Tiron zaś posiada jedno, piętnastomiesięczne dziecko.

Po przesłuchaniu i spisaniu protokołu, tak G. jak i T. umieszczono w więzieniu.

Komunikat Zarządu Zw. Kupców i Rzemieślników Okr. II.

Na zapowiedzianem zebraniu członków Związku Kupców i Rzemieślników Okr. II. w Paryżu dnia 5 kwietnia br. nastąpi wręczenie dyplomów mistrzowskich i rzemieślniczych przez delegata Ambasady lub Konsulatu Gen. R. P.

Rezolucja Oddz. Zw. Strzel. w Paryżu.

My Strzelcy i Strzelczynie Oddziału Z. S. w Paryżu; zebrani w dniu 26 marca w Domu Polskim, oświadczamy, że z dumą i zadowoleniem przyjęliśmy pomyślne zakończenie zatargu polsko - litewskiego.

Obecnie zwracamy się do Rządu naszego, by przy układaniu wzajemnych stosunków zapewnił stanowczo poszanowanie praw ludności polskiej na Litwie.

MELUN.
Dr. Bogusław Krzypów
przyjmuje w MELUN (S. et M.)
1. Bld. Victor Hugo w poniedziałki i piątki od godz. 2-ej do 3-ej popoł.
(223 ag.)

Tajemniczy zgon b. zapaśnika Emila Deriaza.

Wersal. — W Gommonvillers pod Wersalem zakończył nagle życie, b. zapaśnik Emil Deriaz. Słynął on z walk grecko - rzymskich przed wojną, a potem gdy walki te wyparł catch as catch can, zasłynął w podnoszeniu ciężarów. Gdzie tylko się zjawiał, sale zapełniały się po brzegi. Wszyscy pragnęli ujrzeć tego Herkulesa.

Mimo swych 59 lat, zachował czerstwość młodzieńczą i zgon jego wydał się podejrzany.

Mieszkał w Paryżu, posiadał jednak małą willę w Gomonvilliers, dokąd od czasu do czasu się udawał.

Lekarz, który przybył do stwierdzenia zgonu nie wydał zezwolenia na pogrzeb, wobec czego władze sądowe wyznaczyły lekarza, który przeprowadzi sekcję zwłok, aby ustalić przyczyny zgonu.

Aresztowanie wspólników „sklepikarza - włamywacza" z Lille.

Lille. — Jak wiadomo główny wspólnik „sklepikarza-włamywacza", Rajmunda Hugueta, Georges Vanderdonckt, były kolarz, zdołał zbiec. Policja dokonała jedynie rewizji w jego mieszkaniu, w Wasquehal.

Pozatem zrewidowano mieszkanie teściowej Vanderdonckta, 52 l. wdowy Julji Voisin, właścicielki estaminetu. W estaminecie tym wykryto również pokaźny skład towarów, które trzeba było załadować na 4 samochody ciężarowe. Towary pochodziły z kradzieży. Aresztowana wdowa przyznała się, że współdziałała w „przedsiębiorstwie" swego zięcia.

Władze śledcze wydały również policji nakaz aresztowania pewnego młodego człowieka, 22 l. Jakuba Jingembre, odbywającego obecnie służbę wojskową w 3 p. saperów w forcie Maulde Mortagne. Aresztowany J. przyznał się, że był w spółce z Huguetem i Vanderdoncktem i dokonał z nimi kilku wypraw złodziejskich.

Adresy zarządów kół teatralnych II. Okręgu.

Komunikat Okr. II. Zw. P. T. T. we Francji.

Proszę jeszcze raz Koła, należące do Okręgu II-go o podanie adresu zarządu na rok 1938 a mianowicie:

Koło im. „Adama Mickiewicza" z Libercourt; Koło im. księcia Józefa Poniatowskiego z Dourges. Koło im. „Jana Kiepury" z Auby; Koło „Gwiazda Północy" z Leforest; Koło im. Narutowicza z Evin Malmaison i Koło z Courrieres i Carvin.

Szanowni koledzy proszę nie lekceważyć sprawy. Raz już podałem komunikat w tej sprawie, ale dotychczas raczyły tylko dwa koła podać swój adres. O ile wyżej wymienione koła na powyższy komunikat nie dadzą swoich adresów do 15 kwietnia r. b., wszystkie akta oddam koledze prezesowi Związku, gdyż z dwoma kołami nie podobno w Okręgu pracować.

„Cześć Polskiej Sztuce!"

(—) Radke Kazimierz, prezes Okr. II. Zw. P.T.T. we Francji.
Cite des Beaux Arts, 143. Oignies (P. de C.)

U Polaków w Vesines - Chalette (Loiret).

Rodacy! W dniu 17 kwietnia w święta Wielkanocne o godz. 20 w sali p. Patka (Mr. Loiseau) koło amatorskie „Przyszłość" w Vesines, odegra dwie sztuki p. t.: „Morderca", komedja w 1 akcie i „Lekarz mimowoli", komedja w 3 aktach — Moliera.

Kto pamięta przedstawienie w Nowy Rok, ten niezawodnie przybędzie i na Wielkanoc, a ubawi się wesoło. Po przedstawieniu bal do rana. Ceny miejsc: na przedstawienie i bal — 5 fr., dla dzieci 1 fr., na bal 2 fr.

Wszystkich Rodaków z Vesines i okolicy zaprasza Zarząd

Zebranie Tow. im. Marsz. Piłsudskiego w Boulogne - Billancourt.

Tow. im. Marsz. Piłsudskiego w Boulogne Billancourt komunikuje, iż zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia o godz. 4 popoł. na które zaprasza się członków, sympatyków i gości.

Zebranie odbędzie się w nowej, pięknej siedzibie T-wa 91, rue de St Cloud Billancourt (Seine). Metro: Billancourt. W programie odczyt p. Ozgowicza członka Zarządu, na temat „Nieznane raporty policyjne o krakowskich odczytach Józefa Piłsudskiego". Następnie — herbatka i wiele innych ciekawych atrakcji.

Za Zarząd: Kozielewski.

MONTENDRE.

— (Zamach samobójczy). — W przystępie rozstroju nerwowego usiłował popełnić samobójstwo strzelając sobie z rewolweru w skroń, 46 letni Jerzy Moinard, kupiec zbożowy i radca departamentalny. Postrzelił on się ciężko. Stan jego uznano za beznadziejny.

TOURS (Indre et Loire).

— (Aresztowanie). — Żandarmi z Chinon aresztowali Emila Pilleta, który w nielitościwy sposób znęcał się nad swą żoną i dziećmi. Jedno z dzieci trzeba było nawet umieścić w szpitalu. Stan maleństwa jest bardzo poważny.

EPERNAY (Marne).

— (Katastrofa samochodowa). — Nieszczęśliwy wypadek samochodowy wydarzył się na skrzyżowaniu Chaumpaubert. Samochód, którym kierował p. Lurquin, piekarz z Epernay, zderzył się z samochodem p. Gratien'a z Paryża.

Dwóch pasażerów pierwszego samochodu uległo okaleczeniom. Taksamo okaleczenia odniósł p. Gratien. — Rannych przewieziono natychmiast do szpitala.

Żandarmerja z Etoges udała się na miejsce wypadku, by przeprowadzić dochodzenia?

Rocznica Z.O.P.K. w Blagny.

Oddział ZOPK obchodził pierwszą rocznicę dnia 27 lutego. Otwarcia uroczystości dokonała prezeska pani Ciepluchowa. Skolei odśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Po powitaniu gości i wszystkich zebranych prezeska przemówiła o znaczeniu Polaka. Kolejno przemówiła pani Stokowska, jako przedstawicielka oddz. ZPOK o obowiązkach kobiety na emigracji. Piękne przemówienia wygłosili p. nauczyciel Herkt, prezes oddz. Związku Strzeleckiego p. Ciepłucha, prezes Wzaj. Pomocy, przewodnicząca bractwa żywego Różańca pani Szczotowa. Wszyscy życzyli oddziałowi jak najlepszego rozwoju. Potem nastąpiła wystawa ręcznych robótek o nagrody. Robótki były ładnie przez członkinie wykonane. Pierwszą nagrodę ofiarował okręg dla oddziału w postaci pięknego zegara, którą to nagrodę otrzymała pani Balcerowiakówna, 2-gą nagrodę 25 fr. p. Kościelniakówna, 3-cią nagrodę 20 fr. pani Warcholińska, 4-tą nagr. 15 fr. pani Klemska, 5-tą nagr. 10 fr. pani prezeska Ciepluchowa. Potem nastąpiły deklamacje dzieci szkolnych, które bardzo ładnie deklamowały i to: Sabina Mościcowa, Irena Klasówna, Szotówna, Ceszarówna, mały Zdziś Lembowicz, Mikuta, A. Czerkawski. Potem piękną sztukę odegrały członkinie p. t.: „Dla Ciebie Polsko". Udział brały panie: Czerkawska, Lembowiczowa, Mikutówna Ciepluchowa, Klemska, Gierakówna, Warcholińska. Reżyserował pan Warcholiński. Następnie została odegrana sztuczka przez dzieci szkolne której wyuczyła pani Kazimiera Czerkawska. Potem rozlosowana została loterja fantowa. Na zakończenie odśpiewano „Rotę". Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna do 2 godziny rana.

M. G.

WSCHODNIA FRANCJA

Kości ludzkie w pustym wagonie.

Joeuf. — Jak już o tem donosiliśmy, robotnicy, zatrudnieni w miejscowej hucie, napotkali w pustym wagonie na kości ludzkie. Powiadomiona żandarmerja wszczęła śledztwo, z którego wynika, że chodzi o kości, używane do badań anatomicznych. Kosz, w którym kości były złożone, zawierał również karteczki z napisami w języku niemieckim, oraz fotografje, odnoszące się do metody sztucznego oddychania. Przypuszcza się, że ktoś chciał pozbyć się kości bez zwrócenia na siebie uwagi. Mimo to żandarmerja przedłoży sprawę sądowi w Briey.

Samobójstwo na torze kolejowym.

Saverne. — Z toru kolejowego między Strasburgiem a Saverne, podniesiono onegdaj straszliwie pokaleczone zwłoki mężczyzny. Dochodzenia niebawem stwierdziły, że chodzi o 27-letniego Ernesta Diebelta. Diebelt, cierpiący na chorobę sercową, odebrał sobie życie, wiedząc, że z choroby swojej się nie wyleczy.

FONTOY.

— **(Wspomnienie pośmiertne).** — Dnia 27 marca b. r. odbył się przy bardzo licznym udziale pogrzeb śp. Stanisława Kika z Fontoy.

Śp. Kik był bardzo popularną osobą w Fontoy i okolicy. Ostatnio, jako prezes Polskiej Opieki Rodzicielskiej z Fontoy był bardzo oddany tej pracy.

Śp. Kik, starał się wszelkimi siłami utrzymać ducha polskiego na emigracji był wzorowym i dobrym Polakiem. Niestety choroby i różne niedomagania zmuszały go częstokroć do przerywania swej pracy na emigracji. Aż po bardzo ciężkiej chorobie opuścił nas, zostawiając żonę i dwoje dzieci.

To też na pogrzebie była cała nieomal kolonja, która mu oddała swój ostatni hołd.

Śp. Kik powiększył liczbę grobów polskich zdala od Ojczyzny.

Niech mu ziemia lekką będzie!

Za składkę zebraną na cmentarzu rodzina po zmarłym składa serdeczne „Bóg zapłać".

Od Redakcji. — Osieroconej rodzinie po śp. Kiku zasyłamy wyrazy szczeregu współczucia.

CUDOWNE LEKARSTWO
PRZEZ SWE LICZNE ZALETY I DOBRE SKUTKI:

ZATWARDZENIE — pokonane i usunięte.
ŻOŁĄDEK — uwolniony od wszelkich materyj trujących i szkodliwych, przyśpiesza swe czynności, następuje powrót i wzmaganie się apetytu.
KISZKI — pobudzane i wzmocnione w swych czynnościach.
WĄTROBA I NERKI — uwolnione od wszelkich nadmiernych materyj, działających normalnie.
DROGI MOCZOWE — całkowicie oczyszczone, usuwają zapalenie i wstrzymanie uryny.
KREW — oczyszczona przez wydzielanie nieczystości.
ZNIKAJĄ — choroby skórne, reumatyzm, hemorojdy, bolesne zapalenie podbrzusza u kobiet, zaburzenia w wieku krytycznym u starszych osób itd. itd.

TYLKO
„Depuratum Lehning"
DZIĘKI
STARANNEMU PRZYGOTOWANIU OPARTEMU NA DOŚWIADCZENIU

Cena za pudełko: 20.— fr., wystarczające na kurację przez 4 do 6 tygodni. Koszta przesyłki ponosi firma.
Należy pisać pod adresem:
LABORATOIRES MADAUS
8, rue Léon Simon à METZ (Moselle)
BEZPŁATNE PROSPEKTY wysyła się na ŻYCZENIE.

Konkurs dla Strzelczyń.

Hej, z pieśnią pójdziemy w świat.

Drogie Obywatelki! Minęła sroga zima. Dziadunio mrozek poszedł do św. Piotra na letnią pogawędkę. Przyroda budzi się do życia. I nam czas pomyśleć o boiskach, piłce i rozmaitych wycieczkach. Bo w świetlicy dobrze, ale o jesieni i zimie kiedy deszcz dzwoni o szyby, a teraz na łąkę, do słońca i do ludzi z pieśnią na ustach. Lecz musimy przedtem zdać, że tak powiem, egzamin z pracy zimowej, by udowodnić światu, żeśmy pracowały dla dobra Polski i dla naszej przyjemności. Przyznacie sami że zbiórka dla strzelczyń to święty obowiązek i zarazem największa przyjemność. W celu jak wyżej wspominałam egzaminu, zjedziemy się wszystkie 24 kwietnia do Hagondange na konkurs piosenek i inscenizacji. Już na samą myśl o tym dniu, cieszę się, bo naprawdę będzie tam na co patrzeć i czemu się dziwować. Będą tam tańczone skoczne krakowiaki i kujawiaki smętne, będą śpiewane piosenki ludowe i strzeleckie, inscenizacje jak: Maciek generałem, Młynarz Wojenko, Cyganeczki, młodość i starość i wiele innych, że na wołowej skórze tegobym nie potrafiła spisać. Jadąc, zaproście waszych znajomych i przyjaciół, nietylko Polaków, ale i Francuzów, kto przyjedzie nie pożałuje. Spędzimy ten dzień po polsku, i strzelecku, a na zakończenie zaśpiewamy:

Niech orły górą płyną,
W dolinie rośnie kwiat,
My górą czy doliną,
Z pieśnią pójdziemy w świat.

Marja Mrozowska, kier. strzel.

Akademja ku czci śp. Marsz. Piłsudskiego i „Dzień Matki" w Boulange.

W niedzielę 27 marca w kolonji Boulange, po porozumieniu się dwuch tow., jakie tu istnieją, to jest tow. św. Barbary i oddz. Zw. Pracy Obyw. Kobiet, odbyła się uroczysta akademja ku czci i pamięci wodza Narodu Polskiego śp Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Akademja była połączona z świętem Matki - Polki. Rano odprawiona została Msza św. w tutejszym kościele parafjalnym przez miejscowego proboszcza francuskiego. Po Mszy św. wszyscy obecni na nabożeństwie udali się na salę p. Oldriniego i tam dokończyliśmy nasza uroczystość podług programu jaki był ułożony przez zarządy tow.

Otwarcia uroczystości dokonała prezeska p. Krystałkiewicz z ZPOK. słowami „Cześć wspólnej pracy". Potem nastąpiła jedna minuta ciszy ku czci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, następnie odśpiewano hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" Dalej były przemówienia, odczyty, śpiewy i inscenizacje.

Prezeska Z.P.O.K. p. Krystałkiewicz odczytała życiorys Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po odczycie odśpiewano „Pierwszą Brygadę", poczem nastąpiło przemówienie p. nauczycielki z kolonji Boulange p. Leszczyńskiej. Dalej nastąpiły śpiewy i inscenizacje dzieci szkonych. Wszystkie dzieci zostały obdarowane cukierkami z czego się bardzo ucieszyły. Na zakończenie odśpiewano „Rotę". Podczas uroczystości panowała na sali cisza niezamącona niczem, poza oklaskami, które to zawsze padały, kiedy dzieci schodziły ze sceny. Na końcu uroczystości, prezes tow. św. Barbary Jagoda Jan przemówił kilka słów do zebranych i podziękował za przybycie i ich szczerą chęć do pracy oraz nawoływał do łączenia si! w organizacji, poczem druh prezes zakończył uroczystość okrzykiem „Niech żyje Polska i Francja", który zebrani chotnie podjęli.

Przedstawienie teatralne Oddziału Zw. Strzeleckiego w Trieux.

Oddział Zw. Strzeleckiego w Trieux kierowany energiczną ręką zarządu znów dał dowód swej aktywnej pracy wychow. obyw. dając naszej kolonji w dniu 27 marca br. bardzo miłą rozrywkę umysłową przedstawieniem amatorskiem p. t.: „Stary Piechur i syn jego Huzar".

Nie będę tu żadnego z amatorów specjalnie faworyzował, gdyż wszyscy amatorzy jak i reżyser wywiązali się ze swych ról znakomicie. Gesty i mimika były wspaniałe, może dekoracja sceny była trochę za uboga w I i II akcie, przedstawiając ogród i las, ale nie można dopatrywać się winy wykonawców, gdyż na scenie brak kulisów no a o tym czasie trudno jeszcze o zieleń naturalną. W każdym bądź razie całość wypadła nadspodziewanie i kolonja nasza była zachwycona, czego najlepszym dowodem były niemilknące brawa przez cały ciąg przedstawienia a pionierzy emigracji naszej w Trieux oświadczyli że tak pięknej i tak dobrze odegranej sztuki na wychodźtwie jeszcze nie widzieli.

Ja w imieniu naszej kolonji składam Oddziałowi Z. S. oraz wykonawcom ról za bardzo miłe urozmaicenie naszego szarego życia górniczego, staropolskie „Bóg zapłać", oraz życzę Oddz. Z. S. jaknajpomyślniejszych wyników w jego pracy dla dobra emigracji i naszej ukochanej „Ojczyzny - Polski", i proszę aby strzelcy w Trieux wkrótce znów nas obdarzyli tak miłą rozrywką.

Brawenda.

HERICURT.

Dnia 5 marca w sali Cafe de la Gare, został założony **Oddział Związku Strzeleckiego.** Zarząd został wybrany jak następuje:

Prezes: A. Dulczewski, Cite Grand Pre, Hericourt. — Sekretarz: W. Borkowski, Cite Paquis 31, Hericourt. — Skarbnik: J. Bochenek. — Komendant H. Frątczak.

MAXEVILLE.

Oddział Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 3-go kwietnia b. r. urządza strzelanie o nagrody i oznakę 3-ciej i 2-giej klasy oraz o mistrzostwo Oddziału. Strzelcy i goście mogą brać udział. Strzelanie będzie pod Grasier od strony Meurthe.

KĄCIK RADIOWY

NIEDZIELA, 3-go KWIETNIA.

Program ogólnopolski.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie

Godz. — 9. (Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Kazanie pasyjne wygł. ks. arcybiskup dr. Józef Teodorowicz). — 10.30. (Giuseppe Verdi: „Traviata" — opera w 4-ch aktach) — 12.03. (Poranek symfoniczny). — 13.10. (Fragment z „Wyrąbanego chodnika" — Gustawa Morcinka) — 13.30. (Muzyka obiadowa) — 16.45. (Transmisja z Belgradu. Zakończenie międzynarodowego meczu piłkarskiego „Polska — Jugosławja" o mistrzostwo świata). — 17.15. (Ludowe pieśni orawskie) — 17.40. (Podwieczorek przy mikrofonie) — 19.25. (Słynni wirtuozi) — 21. (Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P.R.) — 21.15. („Ta — joj" wesoła audycja w oprac. W. Budzyńskiego) — 22. (Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki).

Stacje zagraniczne.

Godz. — 16.30. Florencja (Bal maskowy — opera Verdiego) — 20. Bruksela franc. (Żydówka — opera Halevy'ego) — 20. Rzym (Zmierzch bogów — opera Wagnera) — 22.05. Londyn Reg. (Niedzielny koncert symfoniczny).

PONIEDZIAŁEK, 4-go KWIETNIA.

Program ogólnopolski.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie

Godz. — 12.03. (Audycja południowa) — 15.30. (Wiadomości gospodarcze) — 15.45. (Z pieśnią po kraju) — 16.15 (Koncert orkiestry wojskowej) — 17. (Potęga elektryczności — odczyt) — 17.15. (Koncert kameralny) — 17.50. (Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe) — 18.10. (Melodje wiedeńskie) — 19. (Audycja żołnierska) — 19.30. (Dyskutujmy — Wieś i miasto). — 20. (Koncert rozrywkowy).

Stacje zagraniczne.

Godz. — 20.30. Lille (Koncert symfoniczny) — Radio Paris (Euryanthe — opera Webera) — 21. Medjolan (Koncert wokalno - instrumentalny) — Kopenhaga (Koncert chopinowski).

ŚRODKOWA FRANCJA

Nagi mężczyzna przechadzał się po placu lyońskim.

Lyon.— Niesamowite zdarzenie przydarzyło się dwom siostrom, paniom Janinie i Alicji Rocher. Pierwsza liczy 19 lat, druga 17 lat.

Obie przechodząc przez plac położony u wylotu mostu uniwersyteckiego, spostrzegły, że pomnik b. mera miasta Lyonu porusza się. Początkowo, dziewczęta przypuszczały, że to złudzenie, które jednak wkrótce okazało się faktem prawdziwym. Z pomnika, z części ornamentacyjnej „oderwał się" nagi mężczyzna, który pod parasolem zbliżył się do dziewczyn, prosząc o ogień. Dziewczęta na widok satyra, uciekły i gdy znalazły się w pewnem oddaleniu, gdzie mogły swobodnie odetchnąć, odwróciły się. I wówczas ujrzały, jak nieznajomy zeszedł z mostu nad brzeg rzeki, przechadzał się z 3 minuty a potem zniknął w ciemnościach nocy.

Ogólnie przypuszcza się, że będzie to ten sam osobnik, który w lecie ub. roku pokazywał się w stroju adamowym na plaży w Colonges i Lyonie.

Ciekawem, jak jednak zdołał ujść. Przypuszcza się, że musiał przepłynąć rzekę i ubrawszy się, w ukryte po przeciwnej stronie, ubranie, odszedł najspokojniej.

Porządek spowiedzi wielkanocnej w okr. Monteeau les Mines.

Duchowieństwo polskie zagłębia tutejszego podaje poniżej następujący porządek spowiedzi wielkanocnej parafjanom swym do wiadomości.

Baudras. — 10. IV. o godz. 6 — 8 po poł. dla mężczyzn i młodzieży męskiej; 13. IV. o godz. 4 — 7 po poł. dla niewiast i panien;

Bois du Verne: — 11. IV. dla wszystkich od 7 — 11 godz. do południa.

Blanzy: — 16. IV. od 4 — 6 godz. po poł. dla wszystkich;

Le Magny: — 3. IV. od 6 — 8 godz. po poł. dla mężczyzn i młodzieży męskiej;

Gueugnon: — 16. IV. po południu.

Les Gautherets: — 11. IV. od 8 — 10-tej dopoł. dla mężczyzn i młodzieży męskiej, 13. IV. od 16 — 19-tej dla niewiast i panien.

LYON.

— **(Ujęty na gorącym uczynku).** — W chwili kiedy niej. Jacques Barellon, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania wyciągał portmonetkę pani Filomenie Tessier, został schwytany przez tajną policję, dozorującą przy quai Victor Augagneur. B., który był już kilkakrotnie karany za kradzież, powędrował z miejsca do więzienia.

— **(Aresztowanie niebezpiecznego osobnika).** — Onegdaj późnym wieczorem, kiedy ruch miasta prawie całkowicie zamarł, patrol policyjny zauważył na ul. Barre wałęsającego się osobnika. Na widok strażników bezpieczeństwa publicznego, człowiek ten puścił się do ucieczki . Został jednak schwytany i odprowadzony na posterunek.

Osobnik ten nazywa się Marceli Rocher, lat 28, rodem z St. Etienne. Wymieniony został dnia 28-go lutego 1936 r. skazany przez sąd w St. Etienne na rok więzienia i 5 lat zakazu pobytu w swej miejscowości za czyny niemoralne i był poszukiwany przez policję.

(J. O.)

OULLINS.

— **(Złodzieje nie próżnują).** — Ostatnio dokonano tu szeregu kradzieży a mianowicie: Na szkodę Towarzystwa Kolejowego z Oullins skradziono 260 klg. przedmiotów bronzowych, przedstawiających wartość ogólną 6.000 fr.

W czasie nieobecności p. Vallete, robotnika kolejowego, nieznani sprawcy zakradli się do jego mieszkania i skradli 6.000 fr. w gotówce.

Trzecią z rzędu kradzież zanotowano w pracowni p. Bretagne, przedsiębiorcy z Pierre-Benite, któremu skradziono 50 m. lin wartości 350 fr.

Złoczyńców poszukuje policja.

(J. O.)

GRENOBLE.

— **(6 domów zniszczył pożar).** — Straszny pożar wybuchł ostatnio w restauracji mieszczącej się przy placu Albert w Cuillestre (Hautes-Alpes). Domy braci Eloi i Elic Bovet ogarnęły wkrótce języki ognia. Mimo natychmiastowej pomocy miejscowej straży pożarnej, nie udało się zażegnać dalszego nieszczęścia i pożar ogarnął dalsze 6 domów mieszkalnych.

Dopiero przy pomocy strażaków z okolicy i tubylczej ludności udało się położyć kres niszczycielskim żywiołom. Straty wyrządzone przez pożar są bardzo wysokie. (J. O.)

MONTLUÇON.

(!) **(Spowrotem do więzienia).** — Niejaki René Hornung, lat 29, zaraz po opuszczeniu więzienia postanowił „oblać" z kolegami odzyskanie wolności, której jednak cenić nie umie. Po wypiciu niezliczonych kolejek, Hornung i koledzy jego Karol Gavory i Jerzy Derin wyszli na ulicę i tu najpierw zaczepili przechodzącego podoficera, którego zwymyślali w ordynarny sposób, następnie zaś poturbowali przechodnia, p. Barthoux Ferdynanda. Gdy wezwani policjanci zamierzali odprowadzić wesołą trójkę hultajską na posterunek Gavory i Hornung rzucili się na policjantów i pobili ich dotkliwie, jednak ostatecznie udało się policjantom odprowadzić awanturników do komisarjatu. Tu po spisaniu protokółu Derin został wypuszczony tymczasowo na wolność, a dwaj pozostali osobnicy powędrowali do więzienia.

VALLON-en-SULLY.

(!) **(Utonięcie praczki).** — W trakcie prania bielizny w basenie gminnym p. Lapaquette Jeanne, lat 46, wskutek zawrotu głowy wpadła do wody i utonęła. Dopiero w kilka godzin potem odnaleziono zanurzone w wodzie zwłoki niewiasty.

LE PUY.

(!) **(Tragiczna śmierć owczarza).**— Pasąc owce nad wąwozem, głębokości 30 metrów, pasterz Jan Soulier, lat 46, ojciec czworga dzieci, z wioski La Bastide poślizgnąwszy się spadł w głąb wąwozu i wskutek pęknięcia czaszki zabił się na miejscu.

(!) **(W trakcie wizyty okradła znajomą).** — P. Leonie Delorme, zamieszkała przy ul. Republikańskiej, złożyła wizytę swej dobrej znajomiej p. Maillet, a korzystając z chwilowej niobecności tej ostatniej schwyciła leżącą na stole torebkę i ukryła ją pod płaszczem, następnie zaś pożegnała się z gospodynią domu i powróciła do siebie. Wkrótce po tym p. Maillet skonstatowała zniknięcie torebki i powiadomiła o tym policję, a ta w wyniku przesłuchania p. Delorme i przeprowadzonej u niego rewizji torebkę z zawartością frs. 200 odnalazła.

Po spisaniu protokółu złodziejkę pozostawiono na wolności do czasu rozprawy.

MONTCEAU-LES-MINES.

(c) **(Zebranie).** — Zebranie Komitetu balowego pań przy komitecie kolonji letnich odbędzie się w czwartek 7. kwietnia r. b. o godzinie 16-tej w Montceau-les-Mines w lokalu Rady Porozumiewawczej.

(c) **(Zbiórka).** — Komitet kolonji letnich dla zuchów informuje, że p. Mglej, Prezes Byłych Wojsk. z Bois du Verne zebrał na listę zbiórek nr. 6 wśród Rodaków zamieszkałych na Jules Chagot i St. Pierre sumę franków 180 (stoosiemdziesiąt) na powyższy cel. Razem wpłynęło dotychczas 1.400 franków.

MONTCEAU-LES MINES.

(c) **(Wiece harcerskie).** — Dotychczas odbyły się trzy wiece harcerskie w koloniach Montchanin, Le Magny i Les Gautherets. Wiece te zgromadziły 85 ojców i matek oraz 176 zuchów, harcerek i harcerzy. W czasie wieczorku w związku z konkursem oszczędnościowym młodzież harcerska wyrobiła sobie 43 książeczki P.K.O. a kilkadziesiąt druhen i druhów złożyło uzupełnienie na już posiadane książeczki. Przypominamy przy sposobności o najbliższych wiecach:

2. IV. o godz. 17.30 w Le Creusot; 3. IV. o godz. 17. w Ricamarie; 4. IV. o godz. 18. w St. Marguerite; 4. IV. o godz. 15. w Roche la Moliere; 4. IV. o godz. 18. w Beaulieu; 25. IV. o godz. 18. w Les Essarts; 16. V. o godz. 17.30 w Bois du Verne.

Terminy wieców w innych koloniach zostaną podane później. Na wiece winni przybyć harcerki, harcerze i zuchy wraz z rodzicami. W programie wieców zbiórka harcerska referaty oraz otwieranie książeczek P. K. O. do konkursu oszczędnościowego.

POSZUKIWANIE.

Osoby, którym znany jest obecny adres, albo mają jakąkolwiek wiadomość o LIPSKIM Fabianie, urodz. 29. marca 1882 r. w Duniłowiczach, woj. Wileńskiego, zechcą ją zakomunikować Konsulatowi R. P. w Tuluzie — 72, Bld. de Strasbourg.

POSZUKIWANIE.

Osoby, którym znany jest obecny adres, lub mają jakąkolwiek wiadomość o WOŹNIAKU Janie urodzonym dnia 26 czerwca 1889 r. w Za,ajowicach, zechcą ją zakomunikować Konsulatowi R. P. w Tuluzie, 72, Bld. de Strasbourg.

Ofiary na kolonje letnie dla zuchów złożone w Montceau-les-Mines.

Pani konsulowa Mierzyńska 500 fr., Pan Inspekto Piotrowski 200 fr., p. Smektała 20 fr., p. Witkowski Feliks 10 fr., p. Orzechowski 5 fr., p. Mglej 5 fr., p. Plewnia 25 fr., p. Lembowiczówna 25 fr. p. Mrozowska 20 fr., p. Juras 50 fr., p. Korcz 25 fr., p. Poradziszówna 20 fr., p. Jankowski 20 fr., p. Rzaźnicka 10 fr., p. Wojtowicz 5 fr., p. Dąbrowska 5 fr., p. Przybyła 10 fr., p. Drzewiecka 10 fr., p. Jelski 125 fr., p. J. Gierek 50 fr., p. Jarosz 10 fr. Zebrano dotąd 1.220 fr. (c)

GUEGNON.

— **(Zebranie kwartalne Koła Polek).** — Koło Polek im. Kl. Potockiej, odbędzie zebranie kwartalne w dniu 10 kwietnia w szkole. Początek o godzinie 15-tej

O przybycie wszystkich członkiń oraz Polek, które sympatyzują z Kołem prosi

Zarząd.

LYON.

— **(Zebranie Tow. Wzajemnej Pomocy).**— Tow. Wzaj. Pomocy w Lyonie podaje do wiadomości, iż zebranie miesięczne odbędzie się dnia 3. kwietnia 1938 po poł. o godz. 3.30 w Domu Polskim, przy ul. Sully, 8-10.

MONTCHANIN LES MINES.

— **(Podziękowanie).** — Składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim rodakom w St. Laurent d'Andenay. Montchanin, les Mines, którzy na wezwanie Komitetu tow. miejsc. złożyli swój grosz w celu poratowania mnie w nieszczęściu. Złożony niemocą po nieszczęśliwym wypadku pozostawiłem rodzinę bez środków do życia, zwróciłem się z prośbą do Komitetu o zapomogę, który mnie wysłuchał i przyszedł z pomocą. Szczególnie dziękuję pp. Stawinskiemu Pawłowi i Forysiowi Józefowi, którzy przeprowadzili zbiórkę z wyniku której zebrano i wręczono mi sumę w wysokości 334.80 fr.

Zarazem dziękuję p. Drzewieckiemu Wilhelmowi, który na Okręgowym zebraniu Komitetów w La Saule zebrał sumę 32 fr. którą mi wręczył.

(—) Zajączkowski Jan,
Hotel Dieu Le Creusot.

Rodacy w St. Laurent d'Andenay i Montchanin les Mines!

W sobotę, dnia 2. kwietnia o godz. 8-mej wieczorem będzie wyświetlany w sali towarzystw Polski dźwiękowy film p. tyt. Młody las. Szkoła kawalerji i tańce polskie. Na film wszystkich Rodaków z rodzinami się uprzejmie zaprasza.

Za Zarząd Komitetu:
(—) Drzewiecki Wilhelm, prezes

HOLANDJA

29.000 guldenów pod podszewką palta.

Amsterdam. — Pewnemu skromnemu urzędnikowi firmy eksportowej w Amsterdamie, wydarzyła się historja, która mogłaby być świetnym tematem sensacyjnej powieści. Urzędnik ten przed rokiem kupił u handlarza starzyzny używane palto. Palto naturalnie niezupełnie odpowiadało jego figurze. Żona urzędnika znająca się nieco na krawieczyźnie, podjęła się palto „dopasować". W tym celu konieczne było sprucie palta. Podczas tej pracy spotkała żonę urzędnika niemała niespodzianki. — Pod podszewką natrafiła mianowicie na 29.000 guldenów. Suma to niemała, wziąwszy pod uwagę, że 1 gulden wart obecnie blisko 20 franków francuskich.

W rodzinie biednego urzędnika zapanowała radość. Urzędnik jednak był uczciwym człowiekiem. Stanowczo chciał o znalezieniu pieniędzy powiadomić policję. Żona była przeciwnego zdania i wreszcie przekonała męża tak dalece, że zmienił swoje pierwotne postanowienie. Małżonkowie pieniądze zatrzymali, mąż wypowiedział pracę i obydwaj usamodzielnili się, zabrawszy się do handlu.

Los chciał jednak, by tajemnica nagłego bogactwa nabrała rozgłosu...

Krótko po opuszczeniu przez urzędnika posady, w firmie, w której pracował, ujawniono dość znaczne sprzeniewierzenie. Cóż dziwnego, że podejrzenie skierowało się zaraz na urzędnika, który niespodzianie wyzbył się pracy i kupił sobie przedsiębiorstwo, chociaż wiadomem było, że chronicznie cierpiał na brak gotówki. Policja poddała go przesłuchom. Chcąc nie chcąc musiał wyjawić, skąd pochodzi jego bogactwo. O historji tej dowiedział się też handlarz, u którego palto zostało kupione. Nic dziwnego, że zgłosił pretensje do części pieniędzy, ponieważ sprzedał tylko palto, a nie znajdujące się w nim banknoty.

Nic dziwnego także, że odnaleźli się również spadkobiercy staruszka, do którego palto należało i także zakwestjonowali swoje prawa do własności zmarłego.

Jednem słowem historja zagmatwała się tak, że sprawę oddano do rozstrzygnięcia sądowi. Kilka procesów było już przygotowanych, gdy zainteresowani przyszli do przekonania, że koszta sądowe i prawnicze pochłoną większą część majątku, i że lepiej sprawę załatwić polubownie. Zgoda rzeczywiście nastąpiła. Rodzina zmarłego otrzymała 10.000 guldenów, handlarz starzyzny 5.000, a małżonkowie, którzy skarb znaleźli 14.000 guldenów. I ta suma przedstawia jeszcze pokaźną wartość. Sprawa niespodzianego spadku została więc załatwiona ku zadowoleniu wszystkich stron.

POŁUDNIOWA FRANCJA

Komunikat Sekrearjatu Zw. Osadników Pol. we Francji. Sprzedaż polskich maszyn rolniczych.

Zawiadamia się członków Związku i rolników polskich we Francji, że są do nabycia w Tuluzie, polskie maszyny rolnicze firmy „Unja" dawniej „Ventzki" z Grudziądza:

Pługi pojedyńcze (20 — 40 kg.) Pługi dwuskibowce (radła). Obsypniki-pielniki. Kultywatory i brony.

Ceny niskie. Dostawa natychmiastowa.

Pisać załączając znaczek na odpowiedź do: „Union des Agriculteurs Polonais en France, 8, Rue Bayard a Toulouse (Haute Garonne).

DONZERE.

—) **(Wypadek na drodze).** — Auto ciężarowe prowadzone przez szofera Bonhomme Józefa, wiozące kapustę najechało na wdowę p. Armand Ludwikę, która została bardzo ciężko ranną. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

NICEA.

—) **(Echa postrzelenia 2 marynarzy przez szofera taksówki).** — Jeden z marynarzy angielskich z łodzi „Salmon" postrzelony przez szofera taksówki o czem już donosiliśmy, zmarł w szpitalu Saint-Roch, nie odzyskawszy poprzednio utraconej przytomności, Stan zdrowia drugiego rannego marynarza poprawił się.

ST. ANDRE-DE-ROQUEPERTUS.

—) **(Zginął w płomieniach).** — Bezrobotny Devidal Marius, lat 49, ur. w Saint-Michel d'Aurance (Ardeche) przechodząc przez St. André, zatrzymał się na noc i ułożył do spania w szopie p. Rousiere; O godz. 9. wieczór spostrzeżono w zabudowaniu ogień. Kiedy pospieszono z pomocą i ugaszono go, spod gruzów wydobyto zwęglone zwłoki bezrobotnego. Zachodzi przypuszczenie, że D. kładąc się spać, musiał zapalić papierosa i zasnął z nim. Ogień tymczasem zajął słomę i nieszczęśliwy zginął.

MONTPELLIER.

—) **(Tragiczna śmierć robotnika rolnego).** — Robotnik rolny Zations Józef, lat 22, ob. austrjacki, zajęty w fermie w Montarnaud, upadł tak nieszczęśliwie na ziemię, iż doznał bardzo ciężkich okaleczeń na całem ciele. Przewieziony do szpitala Saint Eloi w w Montpellier, zakończył niebawem życie.

BELGJA

ZMIANA ADRESU
ORBISU
w
LIEGE
Nowy adres: 60, Bld. de la Sauvenière
Tel. 106.22
(14 st.)

Zagadkowe zniknięcie naszyjnika pereł, wartości 10 tys. funt. szterl.

Bruksela. — Pani de Villeroi, zamieszkała w Paryżu przy avenue Georges V., wracając onegdaj wieczorem do swego hotelu, stwierdziła zniknięcie swego naszyjnika, składającego się z trzech rzędów pereł z brylantowym zamkiem. Całość posiada wartość 10 tys. funt. szterl. Pani de Villeroi nie wie, czy naszyjnik został skradziony, czy też go zagubiła.

VOTTEM.

— **(Nieszczęśliwy wypadek przy pracy).** — Na kopalni Grande Baenure w głębi 307 m., na rannej zmianie o godzinie 11-tej rano uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy górnik polski, Pres Piotr, żonaty, ojciec 3-ga dzieci, członek Stow. b .Rez. i Wojsk. P. najechany został przez naładowany wózek. Nieszczęśliwy w ostatniej chwili usiłował wóz zatrzymać, niestety musiał uledz pod naporem rozpędzonego wózka, który złamał mu lewą rękę powyżej łokcia. P. conajmniej 3 miesiące nie będzie mógł pracować.

Członkowi naszemu z powodu tego wypadku wyrażamy nasze głębokie współczucie, a także i życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

Za Zarząd: **Stępień**, prezes.

Z zebrania Stow. Rez. i b. Wojskowych w Vottem.

W dniu 27 marca 1938 r. Koło b. Wojskow. i Rez. Polsk. jak zwykle w każdą ostatnią niedzielę miesiąca odbyło swoje miesięczne zebranie. Na tym zebraniu dotychczasowy sekretarz Koła zgłosił nagle swoją dymisję. Pozostały zarząd jednak nie ustępuje, gdyż rozsadni członkowie tego sobie nie życzą. Praca obecnego prezesa oceniana jest należycie, gdyż naprawdę dokłada on starań, ażeby kolonję Vottem doprowadzić do jaknajwyższego rozwoju, o czem świadczy najlepiej że kolonja Vottem na nowo odżyła. Powstała szkoła polska a nawet prezes już poczynił pewne starania u dyrekcji kopalni o własny dom dla szkoły polskiej i sprawa została dość pomyślnie załatwiona. Mamy nadzieję, że Dyrekcja dom ten ofiaruje. Dalszym dowodem jest rozwój Stowarzyszeń młodzieżowych, jak harcerstwa itp. Na zebraniu miesięcznem, które odbyło się 27 lutego padła inicjatywa ufundowania sztandaru dla Koła, wysunięta podczas wolnych wniosków i dyskusji co zebrani przyjęli entuzjastycznie i z wielkim zadowoleniem. Prezes Koła dla zrealizowania tego wniosku złożył na początek 10 fr i posypały się dalsze ofiary na ten szlachetny cel.

Ofiarowali: Peruczyński Bol. 25 fr., Niełacny Józef, Gropski Kasper, Ambroży Wład. Gomułka Jan po 10 fr., Wójcik Franc., Pres Piotr, Turek Karol po 5 fr., Janeczek Fr. 3, i jednocześnie postanowili się opodatkować po 1 fr. miesięcznie na ten cel. Koło Polek ofiarowało 25 fr., za co Zarząd Koła b. Wojskowych i Rez. Polskich, składa serdeczne podziękowanie całemu zarządowi Koła Polek i życzy pomyślnego rozwoju i zgodnej pracy dla dobra całej kolonji Vottem. Dalej złożyli: Zaręba K. 8 fr., i Tomczak Józef 5 fr., co stanowi razem 141 fr.

Jednocześnie podaje się do wiadomości wszystkim członkom naszego Koła, że zebrania odbywać się będą w każdą ostatnią niedzielę każdego miesiąca o godzinie 4-tej po południu w kawiarni, gdzie zawsze, a tak że podaje się do wiadomości poszczególnym organizacjom polskim Okręgu Liege, że od dnia dzisiejszego, wszelkie korespondencje kierować należy na adres zastępcy sekretarza: **Kikta Michał**, rue de Bernalmont 14, Liege, lub też na adres prezesa, rue Petites Roches 150, Vottem.

Prezes: Józef Stępień. Przewodniczący komisji rewizyjnej: Wojcik Franciszek.

ZWARTBERG.

Komitet Tow. Miejscowych daje do wiadomości Rodakom zorganizowanym i niezorganizowanym, iż w niedzielę, dnia 10. 4. br. odbędzie się zebranie informacyjne na salce polskiej o godzinie 11-tej przed południem. Uprasza się o obecność prezesa okręgowego p. Koźlika i sekr. p. Witczaka. Z powodu ważnych spraw tyczących się górników polskich o liczne przybycie prosi **Komitet.**

Zebranie organizacyjne oddz. Z. S. w Elouges.

Dnia 6 marca br. zostało zwołane zebranie organizacyjne w Elouges przez ob. Kaźmierczaka Leona w celu założenia Oddziału Zw. Strzeleckiego. Zebranie otworzył ob. Kaźmierczak Leon, witając przybyłych, prezesa Podokr. Bruksela, ob. Korneckiego Antoniego, ref. wych. obyw., ob. Karasińskiego i zebranych obywateli.

Następnie powołał na przewodniczącego zebrania organ. ob. Kamasińskiego Michała, który z kolei powołał na asystentów ob. Kapsinkiewicza Stanisława i ob. Kaźmierczaka Leona.

Po przemówieniach ob. ob. przewodniczącego, prezesa Podokr. i ref. wych. obyw., przystąpiono do zapisywania na członków. Zapisało się 20-tu ob. Poczem przystąpiono do tajnego głosowania do wyboru zarządu, który t został wybrany następująco:

Prezes: Kamasiński Michał; zastępca: Kowalski Jan; — sekretarz: Kapsinkiewicz St. zastępca: Grela Juljan; — skarbnik: Gorzyński Bronisław; zastępca: Musiał Stanisław; — rew. kasy: Sosnowski, Kazimierz, Wiktor Seweryn; — komendant: Kaźmierczak Leon.

Zebranie organizacyjne zakończono odśpiewaniem jednej zwrotki „My pierwsza brygada".

Korespondencję organizacyjną uprasza się o przesyłanie na adres sekretarza. Kapsinkiewicz Stanisław Elouges, rue de la Perche nr. 4 „Hainaut" Belgique, zaś korespondencję sportową na adres komendanta: Kaźmierczak Leon, Elouges, rue de Douvr 183 Hainaut Belgique.

„Śmiech” to zdrowie

Z atrakcji na targach.

Pan doktór magji do swej budy zaprasza ludzi i oświadcza, że im pokaże istne cudy i to, co może siła władcza...

Weszli ciekawsi. „Hokus - pokus” — magik z cylindra swego głębi wyjmuje króla... a zaś z boku wyfruwa trójka w zwyż gołębi.

Co więcej... to już dziw nielada na podjum budy poprzez płótno głowa buhaja nagle wpada z siłą nie władczą, lecz... wyrzutną.

(Hi-hi.)

Pojedynek.

— Słuchaj Icek, ty mnie obraziłeś. Ja będę musiał ciebie wyzwać.

— Nu dobrze, a jaką broń ty chcesz?

— Co jest jaką broń. Ja chcę ciebie wyzwać od ostatnich. Ty łajdaku, ty łobuzie, ty szachraju.

★

U rzeźnika.

Kontroler: — Pańska waga jest fałszywa.

Rzeźnik: — Być może, radco kochany. Ale dziś takie czasy, że za rodzonego brata ręczyć nie można, co dopiero za głupią wagę.

★

Zna się na rzeczy.

Lekarz: — A więc musi pan przestać pić, palić i grać w karty.

Pacjent: — Panie doktorze, czy tu przypadkowo nie była przed chwilą moja żona?

★

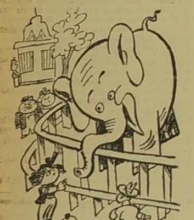

W ogrodzie zoologicznym.

Mały chłopczyk mówi: — Uważaj malutki Jumba, teraz ciocia Klarcia da ci czekoladkę...

★

Cygan i św. Mikołaj.

Pewien Cygan udał się nad rzekę z wędką. Zarzucił wędkę i zaczyna się modlić.

— Święty Miokłaju, pozwól abym złapał dużą rybę, to Ci ofiaruję łokciową świecę.

Jeszcze nie skończył, gdy za wędkę coś szarpnęło. Ciągnie Cygan z całej siły i wyciąga olbrzymiego lina. Wrzuca go do kubełka i mówi:

— Święty Mikołaju, łokciowa świeca to stanowczo za duża, ale ofiaruję ci świecę taką, ze trzy cale długą.

W tej chwili ryba podskoczyła i dała susa do wody.

— Święty Mikołaju! — ryknął Cygan, — ja tylko żartuję, a Ty zaraz bierzesz na serjo.

Pomoc dajcie...

Pomoc dajcie towarzysze!
Bowiem marne zbieram zyski
Za te głupstwa jakie piszę
Wzywa „Golde - blatt” paryski.
Dla mnie już minęły czasy
O których tak wspomnieć miło,
Gdy płynęła „forsa” w kasę
Dziś na gorsze się zmieniło.
Przez to wielk., mam udrękę
I to mię niezmiernie snuci
Nikt mnie nie chce wziąć do ręki
A kto weźmie wnet... wyrzuci.
Ja się przecież nie zmieniłem.
Becka łaję, Moskwę chwalę,
Pozostałem tem czem byłem
Czemuż do mnie macie żale?
Czemu każdy z was tak stroni
I omija mnie z daleka
Zamiast uratować z toni
Gdzie mnie pewna nędza czeka.
Mój personel ściąga pasy
I mnie także chudnie brzuszek
Zanim przyjdą lepsze czasy
Zróbcie zbiórkę na „łańcuszek”
Złóżcie datki „przyjaciele”
Wszystko jedno sprawa, zlewa
Potrzebuję forsy wiele
Taką piosnkę „Dziennik” śpiewa.

P. Mrozowski.

★

W Rosji Sowieckiej.

Piotr Pawłowicz idzie jedną z głównych ulic Moskwy i krzyczy:

— Precz z Sowietami!

G. P. U. aresztowało go i wsadziło na pół roku do więzienia. Gdy wypuszczono go, idąc ulicą miasta, krzyknął:

— Niech żyją Sowiety!

Zatrzymano go ponownie i zamknięto w zakładzie dla warjatów. Po pewnym czasie wypuszczono go i stamtąd. Szedł ulicą miasta i milczał, więc aresztowano go po raz trzeci.

— To milczenie jest podejrzane — powiedzieli agenci GPU — wy coś knujecie przeciwko Rosji Sowieckiej.

I Piotr Piotrowicz dostał kulę w łeb.

★

Na moskiewskim procesie.

Przewodniczący mówi do Rykowa:

— Czy oskarżony przyznaje się, że chciał sprzedać Sowiety obcemu mocarstwu?

— Tak jest.

— No, i...

— I nikt nie chciał kupić.

★

Nie przyjdzie...

Żona króla francuskiego Ludwika XV-go, Marja Leszczyńska była bardzo zabobonna. Gdy zmarła, jedna z faworyt jej małżonka, księżna de Chateauroux. królowa przez kilka nocy, nie mogła spać Trzymała więc stale przy sobie pokojówkę. Gdy ta pewnej nocy oddaliła się na chwilę, królowa skrzyczała ją:

— Jak mogłaś mnie opuszczać? A nuż w tym właśnie czasie zjawiłaby się tutaj nieboszczka?

Pokojówka, wielce rezolutna, odpowiedziała:

— Ależ Wasza Królewska Mości! Gdyby nawet księżna nieboszczka powróciła z tamtego świata, to raczej poszłaby do sypialni Najjaśniejszego Pana.

★

Małżeństwo w Hoollywood.

W pewnej kawiarni w Hollywood siedzi dwuch przyjaciół.

— Czy słyszałeś — mówi jeden — że Bill żeni się jutro ze znaną artystką Jenny Hopkings.

— Co to za jedna?

— Jakto, nie wiesz? Przecież to ta, co przed paroma dniami rozwiodła się z Johnem Hopkingsem.

— Hm! Nie znam takiej.

— Jakto. Przedtem była żoną reżysera Parkera.

— Nie, nic nie słyszałem o takiej.

— Ależ na pewno znasz ją!... Przed Parkerem była żoną Browna. A przedtem jeszcze wzięła ślub z królem gumy do żucia Mac Ogonem, a jeszcze przedtem była w ciągu miesiąca żoną lorda Perilla.

— Aha, no to trzeba było mi od razu powiedzieć, że Bill żeni się z moją pierwszą żoną.

Humor śląski.

Kiedy Zefel dostoł „bębyn”.

— Jezus, co to była za uciecha, jak Juńczyk swojymu Żeflikowi szlągcojg kupiył! Synek bez colki dziyń tak groł, tak groł, aż wszystkie szyby w loknach leciały! A dziepiyro to byio fajnie, jak sie kamratów zwołoł! Jezus, to była ale muzyka! Cołko kamiynica sie pod jejich antryj śleciała, a sie dziwała. Stary Juńczyk tyż był z tego rod, a sie dużo myśiol, że mo takiego muzykalnego synka.

— Dzieci, dyć sie tak nie pchejcie bo dźwiyrze wywalicie — upominały sąsiadki.

— A ci fajnie grajóm, lepszy niż te co po drógach.

— Cow sie, ino bez dziurka sie łobejrza kto tam wszystko jes. Śamiuckie nasze synki: Zefel, Paulek, a Francik.

— Jeee skóńczyli już...

— Czeke'cie, jo tam ino zaklupna, to zarozki napocznóm.

— Ee, kto tam?

— Nó nic panie Juńczyk, my ino chcieli waszymu synkowi skazać coby jeszcze groł.

— Podobo wóm sie?

— Toć podobo, kiej klupiymy.

— Grejcie chopcy, grejcie, bo wszysko sie sam za dźwiami dziwo.

Zefel ino już pluł w goście, co go tak bolały łod tego machanio. Francik szczerwiyniioł jakby go krew zalola łod dmuchanio w klarnyjtka. Paulek już szi na noty nie patrzoi, ino tak rozcłón goł swoja harmonijka, jakby mu kto łod metra płaciył. A za dźwiyrzami ino klupali.

— Tata, — pado Zefel — już niy mogymy....

— Grejcie, grejcie, kiej publiczność żońdo to ino trzeba bis.

— To im sie ale musi podobać, — myśiol sie Juńczyk — Mało antryjki nie rozwalóm.

— Ino grać chłopcy, ino grać, a mocno!

— Pieróny jasne łotwigrać!! Łeby połozwolóm!! Pomorduja tych pieronów, łotworzycie czy nie?

— Dejcież pokój, niech sie tam synki pogrojóm. Bydziecie jim to żałować.

— Niy darują pieróno, niy darują!! Cołko gibzdeka mi na łeb ślatuje. Wszystkie szyby popynkały. Łogupieć idzie bez takich gizdów, podciepów. Podusza ślimoków, a tego Juńczykowego Zefla nojpjyrw!!!

— Łotworzycie pieróny, czy nie? Po gospodarza puda, po policyjo!

— Idź chacharze, a nie rób sam larma. Przeczytej sie ślimoku diosecki na tabulce czyje sam jes miyszkanie, czyje? Stoji sam Mak Juńczyk czy nie? Dziś pieróne, moja izba to mi wolno. Mosz być rod, że muzyki sie darmo posuchosz, a jak sie bydziesz jeszcze co ciepoł to cie tak wszyscy do kupy spierymy, że sie nie poznosz... Dalij chłopcy bez tyn gupi łeb go!! A łoć wiela wlezie!!

Przywołany gospodarz pokiwał głową:

— Ano nic nie poradza. Miyszkanie jego a synek tyż jego.

Ruda Franka.

Kochająca żona.

— Kochanie, na twoje imieniny kupiłam ci kalendarz, w którym dzień moich urodz n jest zakreślony czerwonym ołówkiem.

Kajcio Pech użył eliksiru na porost włosów

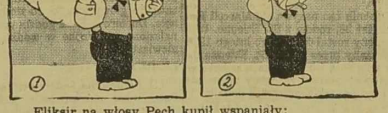

Eliksir na włosy Pech kupił wspaniały:
będą na łysinie włosy wyrastały.
O bujnej czuprynie Kajcio Pech już marzy,
gdyż z taką czuprynąbędzie mu do twarzy.

By skutek był szybszy, Pech na łysą czaszkę
wylał eliksiru niemal całą flaszkę.
Lecz Pech przysłowiowy wskutek nowej psoty
ze środkiem na porost sprawia mu kłopoty.

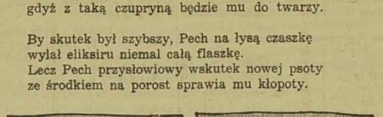

Aptekarza rada była dobra, szczera,
lecz Kajcio za mocno, widać, „środek” wcierał,
bo... skóra go pali, zda się jakby płonie.
Cóż to za specyfik kupił w tym flakonie?!

Po krótkiej „kuracji” nadzwyczajne skutki:
Kajcio Pech jest teraz... zupełnie łysiutki,
Tę nowość, co nie jest dlań nadzwyczaj miłą,
lusterko, niestety, mu teraz zdradziło.

Krakowiaczki prima-aprilisowe.

Hej, przyszła wiosenka, hej, w dal płonki płyną.
Obcinił się jesion „ożenił” z kalina.
Pobrali się pomo-tylko z tej racji,
Aby spłodzić związek konsolidacji.

Pono im w małżeństwie nie wiedzie się wcale.
Kalina zgubiła czerwone korale,
Jesionem wiatr miota w tę, to w ową stronę.
W tych nieszczęsnych pląsach stracił swą koronę.

Hej szczęście na świecie, hej kolem się toczy,
Podobno się jesion na kalinę boczy,
Miodowe miesiące płyną im w żałobie.
Z cichą przebłąkują o rychłym rozwodzie.

Pokusnica Ewa szepci, że sie w kraju,
Radaby z Adamem powrócić do raju.
Lecz droga tam trudna, żmudna i daleka,
Więc nadal wciąż jeszcze na zalewnicę czeka. —

Kuszac wciąż Adama sposoby wszelkimi
Aż się od wzruszenia nieborak czerwieni,
I jak zwykle czynią wszyscy śmiertelnicy,
śpiewa hymn podkwaśny, swojej kapryśnicy.

Dziennik od Stalina wziął porządne lanie.
Teraz końca z końcem nie jest związać w stanie.
Stąd Berger i Wajsman dziś patrjotami.
Czapkują tym co niegdyś nazwali zdrajcami.

Loca jak ich zwyczajem starają się przytem,
Kręcic w emigracji, niby szewc kopytem
To się bez kozery na pewno nie dzieje,
Zdaje się, że w Trockim ziołyli nadzieje.

Marcin Kosa.

★

Trzeźwość.

Prelegentka ma odczyt o szkodliwości alkoholu:

— A najgorsze są małe kawiarenki, — powiada — w których kwitnie handel potajemny. W lokalach takich wódka jest tańsza, ponieważ właściciele nie płacą obowiązujących podatków...

W tym miejscu daje się słyszeć głos:

— Pani prelegentko, czy mógłbym dostać adres?

★

Flegma.

Doktór H... jest typowym okazem flegmatyka.

Kiedyś zaproszono go na polowanie. Doktór siedzi na swym stanowisku godzinę, dwie, trzy... Nic...

Wreszcie po czterech godzinach prze biega zając.

Medyk sięga po dubeltówkę i mruczy gniewnie:

— Psiakość! Ani minuty spokoju człowiekowi nie dają!

★

Jubileusz.

— Panie Cynaderluft, ja do pana przychodzę dziś 25-ty raz po pieniądze.

— Co, bez kwiatów!?

★

Nieczyste sumienie.

Dwaj przyjaciele spotykają się na ulicy.

— Skąd wracasz?

— Od narzeczonej.

— Musicie sie bardzo kochać.

Zapytany spłonął rumieńcem, wyjął z kieszeni chusteczkę otarł starannie usta i zapytał niepewnym głosem:

— A teraz to już chyba nie znać?

★

Abstynent.

— Jestem abstynentem.

— Dlaczego?

— Z przekonania.

— Kto pana przekonał?

— Moja żona.

★

U wróżki.

Młody człowiek przychodzi do wróżki:

— Jak tam z chorobami? — pyta.

Wróżka rozkłada karty.

— Nie widzę przy panu choroby — oświadcza — nawet chorzy ludzie unikają pana.

Młody człowiek wzdycha.

— Właśnie. A ja jestem lekarzem.

★

Dlaczego Karlik się żenić nie chce?

Ojciec: — Dlaczego to Karlik nie chcesz sie żynić z Klarómi? Dyć jo sie tyż łożyniył i nie bol.

Syn: — Ja, wóm sie tak pado, jakżeście sie naszóm matke wziyni — a mie to kożom łobcóm.

★

Korzystny interes.

— Z czego się też pan utrzymuje, panie Capek?

— Sprzedaję meble.

— No i jak panu idzie ten interes!

— Tak sobie, na razie sprzedaję swoje własne.

W miejskiej łaźni.

Pan Prot chlo przeszła czasu miara nie myśli wcale z wanny wyjąć i odpowiada: „Już, już, zaraz!” gdy doń zapuka dozorczyni.

Mija pięć minut, mija dziesięć i dozorczyni znów podchodzi. „Cóż to, u licha, z tym obwiesiem, on jeszcze sobie siedzi w wodzie?”

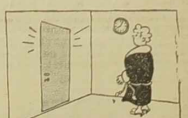

Jedno szarpnięcie drzwi, a potem odważna pani dozorczyni wyrwała z wanny czop z łoskotem i Prot rad nie rad musiał wynijść.

(Hi-hi).

Pański nawyk.

— Co pan robisz zaraz po obudzeniu się?

— Dzwonię na lokaja.

— To pan masz lokaja?

— Lokaja nie, ale mam dzwonek.

★

Sposób na sposób.

— W dzień wyjazdu gorączkuję się zawsze.

— No to dlaczego nie wyjeżdżasz o dzień wcześniej?

★

W karnawale.

W czasie obławy policyjnej zatrzymano pana Zenona Biedronkę. W komisarjacie pan Biedronka zwraca się do przodownika:

— Władzo szlachetna, błagam, niech mnie pan zwolni, bo każda godzina spędzona rujnuje mnie.

— Dlaczego?

— Widzi pan, smoking mam pożyczony. Krawiec bierze złotówkę za godzinę.

★

W porcie.

— Co, panowie urządzili wielkie pranie?... To możebym i ja mogła sobie na tych linach powiesić kilka szmatek?....

★

Jeszcze o podróży do Rzymu.

Czy do Rzymu, czy Berlina — wszystko jedno! Fama głosi,

że miejscowość nie gra roli, gdy na jednej leży osi.

★

Pobory głodomora.

— Jak się masz, słyszałem, że masz dobrą posadę.

— Taka sobie, występuję w cyrku jako głodomór.

— Czy dużo ci płacą?

— Pieniędzmi nie wiele, ale za to, mam całodzienne utrzymanie.

★

Wymarzony zięć.

— Tak proszę pana, stanowczo wolę zostać kawalerem

— Ma pan rację! Właśnie takiego rozumnego człowieka chciałbym mieć za zięcia.

Kto prędzej.

— Adaś zapewnia mnie o swej wielkiej przyjaźni.

— A czy już pożyczyłeś od niego pieniędzy?

— Nie.

— No, to pospiesz się, bo on ciebie wyprzedzi.

Jeżeli nie malarza, to jego obraz.

— Bój się Boga, jakże mogli powiesić tu na wystawie taki szkaradny obraz.

— Bo nie mogli powiesić samego malarza.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Pan Pigułka do swej klatki wchodzi bez obawy, z uśmiechem na twarzy. Czyż odwagi nam to nie dowodzi? Któżby z was się na czyn ten odważył?

— Co to, lewku, spojrzenie ponure? Pełen złości patrzysz w stronę moją? Nie dziś przecież wcale o mą skórę... Dziś nie wszyscy srogich lwów się boją!...

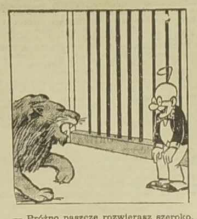

— Próżno paszczę rozwierasz szeroko, nadaremnie się złymasz i złościsz!... Spotkaliśmy się wszak oko w oko, lecz nie możesz mi zgruchotać kości!...

— Ha, wyciągasz w mą stronę pazury, krwią z wściekłości nabiegły ci oczy... Nie dobierzesz się do mojej skóry, bo nie możesz na mnie przeciąć skoczyć!

Z lwa Pigułka kpi i brawuruje, choć się boi i strach czuje w duchu... Nic dziwnego, że tak postępuje pan „pogromca”, bo lew — na łańcuchu... (Jot-es).

Kącik stenograficzny.

„Spiesz się powoli”.

Oto hasło, które powinno głęboko zakorzenić się u nas, w Polsce i we Francji, zwłaszcza wśród osób uczących się stenografji. Każdy z nas posiada tę cechę, którą popularnie nazywamy „słomianym ogniem” Zapał nasz przejawia się niemal w każdej dziedzinie, zawsze palimy się, zawsze spieszymy, bardzo często kosztem samej pracy.

Początkujący stenograf, który zaledwie zdąży zapoznać się z materjałem zawartym w podręczniku, dziwi się mocno, że nie potrafi jeszcze biegle stenografować, że nie nadąży za żywym słowem, co jest przecież głównym celem jego wysiłków. Czuje żal do siebie, a zwłaszcza do autorów podręcznika, że mimo ich zapewnień, nie potrafi skorzystać ze skróconego pisma. Spieszy się, wytęża wszystkie swoje siły, próbuje różnych sposobów i za każdym razem stwierdza, że pisze bardzo wolno, kto wie, czy nie wolniej niż pismem normalnym. I naprawdę trzeba silnej woli i przedewszystkiem zdrowego rozsądku, żeby się wyrwać z tego nerwowego impasu, porzucić dotychczasowy kierunek myślowy i spokojnie zabrać się do systematycznej pracy, pracy nad opanowaniem pisma skróconego, tak, jak opanowaliśmy pismo normalne.

Przyczyny, które nie pozwalają nam na odpowiedniej szybkości wynikają przeważnie z niedostatecznego opanowania materjału teoretycznego, chociaż nierzadko główną rolę odgrywają tu inne względy, jak np. nieumiejętne posługiwanie się ołówkiem, wadliwy układ ręki itd.

Gdybyśmy przypomnieli sobie ile czasu upłynęło, zanim nauczyliśmy się pisać normalnie, a po ilu latach nauki zaczęliśmy pisać biegle, tak jak piszemy teraz nie wymagalibyśmy wówczas od stenografji rzeczy niemożliwych, nadzwyczajnych.

Jak należy uczyć się stenografji?

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że nauka stenografji to nie jest zwykły przedmiot pamięciowy, przy nauce którego zależy nam jedynie na zapamiętaniu pewnych faktów. Stenografja jest nauką, która wymaga nie tylko zachowania pewnych zasad w pamięci, ale zatrzymania nabytych wiadomości w najbliższych komórkach mózgowych tak, żeby wiadomości te można było jak najszybciej wykorzystać. Kto zmuszony jest zastanawiać się przed napisaniem jakiegoś znaku stenograficznego, kto nie ma pewności siebie, ten nie może jeszcze powiedzieć, że przygotował się należycie do posługiwania się pismem skróconym.

Strona techniczna stenografji, a więc sposób trzymania ołówka i sposób kreślenia znaków, pozornie nie przedstawia wielkich trudności. Tylko jednak pozornie, w praktyce bowiem lwia część stenografów utyka na tym punkcie, nie wiedząc wcale, że sprawcą wszystkich trudności na jakie napotyka jest czasem zwykły, niepozorny, źle zatemperowany ołówek.

I tu motorem tych niedociągnięć jest pośpiech, nasz „słomiany” zapał. Spieszymy się, wytężamy umysł, zaciskamy zęby, ściskamy kurczowo ołówek, wykonując nerwowo, niekształtne, silnie, przebijające kilka stron papieru — znaki. Wszystkie spółgłoski mimowoli otrzymują symboliczne „a”, natomiast tam, gdzie to „a” jest potrzebne, nie mamy już siły na wykonanie jeszcze jednego pogrubienia „pogrubionych już znaków”.

Dziwimy się, jak można długo stenografować, kiedy ostro zatemperowany ołówek tępi się już po kilku wierszach, lub łamie się, nie wytrzymując tak wielkiego natężenia.

Nie możemy sobie wyobrazić ,jak można stenografować kilkadziesiąt minut, skoro już po kilku minutach drętwieje nam ręka. Nie dostrzegamy zła, nie wiemy, że zadużo nerwowej energji skupiamy w jednej ręce, że za dużo siły zużywamy przy naciskaniu zwykłego ołówka.

Czy potrzebna tu jest siła ręki? Przecież wystarczy swobodnie poruszać ręką, a przy umiejętnym nastawieniu palców uzyskamy doskonałe rezultaty. Nie „palić się”, nie pisać ponad swoje możliwości — to jest jedna ze wskazówek należytego stenografowania.

Nie wynika z tego bynajmniej, że uczący się stenografji nie powinien się spieszyć, przeciwnie, ale pośpiech ten powinien być racjonalny, rozłożony na pewien okres czasu. Trzeba pracować systematycznie i stale ulepszać metody swojej pracy, a wtedy napewno zauważymy, że wyniki pracy nie każą długo na siebie czekać.

„Stenograf Polski” nr. 62 1938 r.

Sergjusz Hajduczyk,
prof. gimn. kup. w Brześciu n. Bugiem

UWAGA: W sprawie udzielania wyczerpujących wyjaśnień, oraz w sprawie udzielania lekcji stenografji polskiej syst. Polińskiego, drogą korespondencyjną należy zwracać się pod adresem prezesa: Antoni Fedak, rue Jeanne d'Arc — Pavillon 6. Nr. 9. Billy Montigny (P. de C.)

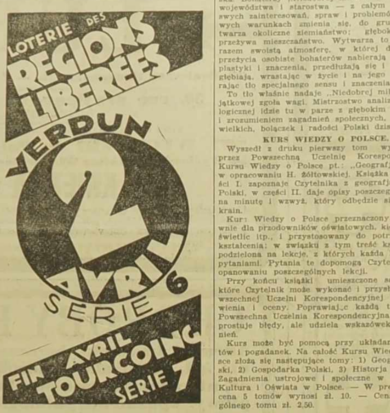

Z Wydawnictw.

Z. NAŁKOWSKA.
NIEDOBRA MIŁOŚĆ — Wyd. III.
Książnica-Atlas. Lwów - Warszawa str. 255, zł. 6.

W nowym wydaniu ukazuje się obecnie jedna z najlepszych powieści Nałkowskiej: „Niedobra miłość.” Powieść to istotnie znakomita. Skonstruowana i przeprowadzona idealnie. Jest świetnym świadectwem dojrzałości talentu Nałkowskiej. Na tle twórczości tej pisarki jest też „Niedobra miłość” pewnego rodzaju punktem zwrotnym. Jest bowiem w tej powieści ton dla Nałkowskiej nowy, po raz pierwszy w „Niedobrej miłości” dźwięczący jasno i dobitnie, w następnych jej dziełach odzywający się coraz wyraźniej. Akcja „Niedobrej miłości”, historja trzech kobiet, które przechodzą przez trudną i ciężką szkołę miłości i w ogniu doznań miłosnych hartują swoje dusze i charaktery, rzucona jest na tło jakiejś bliżej nie określonej „prowincji” polskiej — „Niedobra miłość” to przecież „romans prowincjonalny”, jak go nazwała sama autorka. Obraz tej prowincji — to jedno z największych arcydzieł w literaturze polskiej.

Obraz ten bowiem to odzwierciedlenie potężnych przemian, jakie przechodzi nie tylko prowincja polska, ale wraz z nią i całe społeczeństwo polskie. Czujnymi oczami umiała Nałkowska dojrzeć głębokość i zasięg tych zmian. Oto w ramach życia w jakimś bliżej nieokreślonym prowincjonalnym miasteczku, powstaje i krzepnie nowy, niesłychanie ważny czynnik: sfera urzędnicza polska. Bohaterzy „Niedobrej miłości” to urzędnicy województwa i starostwa — z całym kręgiem swych zainteresowań, spraw i problemów; w nowych warunkach zmienia się, do gruntu przetwarza okoliczne ziemiaństwo; głęboki wstrząs przeżywa mieszczaństwo. Wytwarza to wszystko razem swoistą atmosferę, w której doznania i przeżycia osobiste bohaterów nabierają specjalnej plastyki i znaczenia, przedłużają się i jakby pogłębiają, wrastając w życie i na jego tle nabierając tło specjalnego sensu i znaczenia.

To tło właśnie nadaje „Niedobrej miłości” wyjątkowej zgoła wagi. Mistrzostwo analizy psychologicznej idzie tu w parze z głębokim odczuciem i zrozumieniem zagadnień społecznych, zagadnień wielkich, bolączek i radości Polski dzisiejszej.

KURS WIEDZY O POLSCE.

Wyszedł z druku pierwszy tom wydawanego przez Powszechną Uczelnię Korespondencyjną Kursu Wiedzy o Polsce pt.: „Geografja Polski” w opracowaniu H. Żółtowskiej. Książka ta w części I. zapoznaje Czytelnika z geografją fizyczną Polski, w części II. daje opisy poszczególnych jej na minutę i wzwyż, który odbędzie się dnia 27 krain.

Kurs Wiedzy o Polsce przeznaczony jest głównie dla przodowników oświatowych, kierowników świetlic itp., i przystosowany do potrzeb samokształcenia; w związku z tym treść książek jest podzielona na lekcje, z których każda kończy się pytaniami. Pytania te dopomogą Czytelnikowi w opanowaniu poszczególnych lekcji.

Przy końcu książki umieszczone są zadania, które Czytelnik może wykonać i przysłać do Powszechnej Uczelni Korespondencyjnej do poprawienia i oceny. Poprawiając każdą taką pracę Powszechna Uczelnia Korespondencyjna nie tylko prostuje błędy, ale udziela wskazówek i wyjaśnień.

Kurs może być pomocą przy układaniu referatów i pogadanek. Na całość Kursu Wiedzy o Polsce złożą się następujące tomy: 1) Geografja Polski, 2) Gospodarka Polski, 3) Historja Polski, 4) Zagadnienia ustrojowe i społeczne w Polsce, 5) Kultura i Oświata w Polsce. — W prenumeracie cena 5 tomów wynosi zł. 10. — Cena poszczególnego tomu zł. 2,50.

ODMŁODZENIE

leczenie chorób, przedłużenie zdrowego i czynnego życia.

Wyciąg gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie, oczyszcza krew usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty toksyny powodujące choroby i przedwczesną starość, wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie, usuwa fizyczne umysłowe lub moralne przemęczenie przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby żołądka i płuc, niszczy małostwość, wzmacnia nerwy przywraca sen, przedłuża aktywność życia. Jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymania sił nadwątlonych chorobami, złem odżywianiem się lub przepracowaniem.

WYZDROWIAŁEM

P. MATEJCZAK Etienne. Hersin Coupigny (P. de C.): — Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALEFLUIDU który za 15 dni przyniósł mi więcej zdrowia, niż wszystko co dotychczas używałem przez 18 miesięcy"

P. Józefa ?RYM Coueron (Loire Inf.): — „Proszę o przysłanie mi jeszcze waszego zdrowotnego KALEFLUIDU gdyż na nim tylko moje siły i zdrowie polegają"

P. Antoni STEMPIN, Noeux les Mines (P. de C.) — „Cierpiałem przed pół roku na reumatyzm i żadne leki ani smarowania nic nie pomagały a przy spożyciu jednej flaszki KALEFLUIDU już mi było lepiej"

KALEFLUID — jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurkę w polskim języku o najlepszej metodzie leczenia i odmładzania organizmu przywrócenia sił i zdrowia. — KALEFLUID znajdziecie w aptekach albo też piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo. — OPŁATA PRZY ODBIORZE

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Boulevard Exelmans, 66, — PARIS (16)

WIELKI WYBÓR! — KORZYSTNE OKAZJE!
MASZYN DO TRYKOTOWANIA

wszelkich modeli — nowe i używane; gwarancja 5 lat. — CENY NISKIE. Specjalne maszyny do wyrobu swetrów. — Maszyny do nawijania wełny (a bobiner). — Warsztaty (métiers) Jacquard'owskie. — Kupno i sprzedaż oraz reperacja maszyn. — Sprzedaż igieł i części zapasowych. — Nauka bezpłatna!

Monsieur J. DEPOERCK
74, Boulevard de la Liberté, — LILLE (Nord)
— Firma godna polecenia i zaufania. —
— Założona w 1897 roku. —

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy” „Sprzedaże”, „Kupna”, „Różne” i „Matrymonialne” — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca” nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

POSZUKUJĄ PRACY.

POSZUKUJĘ PRACY
do koni lub ręcznej. Jestem samotny, lat 26, — mam dobre świadectwa. Rodakowi, który mi wska że dobrą pracę na większej fermie, dam wynagrodzenie. **Barzyński Czesław** Chez Mr. Hemelsdael, Agriculteur a AVELIN, par Pont a Marcq (Nord). (367).

Wolne miejsca.

DZIEWCZYNA
potrzebna natychmiast do wszelkiej pracy domowej. Zgłoszenia do: **Mogiłka Stanisław,** OSTRICOURT Bois - Dion (Nord). (364)

DOBRY CZELADNIK FRYZJERSKI
potrzebny natychmiast do salonu. Bardzo pilne zgłoszenia do: **VITAL,** 30 Rue de Paris LENS (P. de C.) (372)

BARDZO ŁADNA POSADA.
Przedstawiciele **potrzebni** do odwiedzania kolonji polskich dla nowej ilustracji połączonej z ubezpieczeniem na wypadki. Pisać podając wiek i referencje do: **LES LOISIRS AU FOYER,** 13, Bd. St. Martin, PARIS 3-e. (369)

SPRZEDAŻE.

DOBRA OKAZJA!
Nowe łóżka do sprzedania po bardzo niskiej cenie. Zgłoszenia do: **R. Knoblochowej,** 97, Rue Thiers, LENS, (P. de C.) (29 st.)

RESZTKI MATERJAŁÓW
dla odsprzedawców tylko, ceny poniżej kursu za gotówkę. Doskonałe okazje dla kupców targowych lub kolporterów. - **Cogez,** 7, rue des Champs, ROUBAIX (Nord).

KAMIENICĘ
narożnikową, bardzo dobry punkt handlowy, 2 składy i restauracja, obszerne podwórze, czynsz 2.640 zł. Cena 32.000 zł. Wpłaty 20.000 zł., **przeda** właścicielka: **Gryczyńska,** KOBYLIN (Wlkp.) (366).

KUPNA.

KUPIĘ
przy kolonji polskiej kawiarnię nadającą się na salon fryzjerski lub mieszkanie nadające się na kawiarnię i salon. Dam dobre wynagrodzenie za dobrą informację. Zgłoszenia do „Narodowca” pod nr. 371.

RÓŻNE.

Z LENS DO LILLE.
Maurycy Burette, poprzednio Café-Tabacs, 26, rue de la Gare, **Lens,** zawiadamia swych licznych klientów i przyjaciół, że objął kawiarnię - hotel, przy rue du Molinel nr. 12 w Lille (obok dworca i naprzeciw dworca Citroën) Otwarcie w sobotę 2-go kwietnia 1938 r. Czeka ich najlepsze przyjęcie (361).

POSZUKIWANIE!
Tow. Kult. - Ośw. im. J. Piłsudskiego w Exincourt (Doubs), **poszukuje przebywającego we Francji brata ś. p. Śmigielskiego** Stan., który zmarł w 1928 r. w Audincourt Wszelkie wiadomości prosimy łask. kierować do sekretarza: **Wasiak Piotr,** 515, Cité de Pologne, — EXINCOURT par AUDINCOURT — (Doubs). (365).

KRAWCY!
Po wszystkie najnowsze materjały zgł się w firmie G. DUFERMONT 18, rue de l'Ermitage ROUBAIX. Ceny korzystne Wysyłamy próbki — przedstawiciel przyjeżdża na żądanie. (212 K.)

OSTRZEŻENIE!
Niniejszem ostrzegam — przed udzielaniem kredytu żonie mej Annie z domu Knury. Za długi jej nie odpowiadam. **Dutkiewicz Edward, MAZINGARBE.** (370).

W ODPOWIEDZI
na ostrzeżenie mego męża z dnia 25 marca br., oświadczam, że nigdy nie zaciągałam długów i nie mam zamiaru ich robić. **Antonina Skrzypkowiak** z domu Daszkiewicz, — NOEUX LES MINES. (368).

Specjalność
wędlin polskich i produktów spożywczych.
Dostawa do domów w departamentach Nord i Pas de Calais. **Wysyłka na całą Francję.**
Pisać do Adm. „Narodowca” pod nr. 71 K. dla doręczenia.

Wielki wybór ładnych PIECÓW westfalskich
oraz płyty na piece, ruszta szamotowe, cegły i szamot po cenach bardzo przystępnych — znajdziecie w firmie:
R. KNOBLOCHOWA
(KAWIARNIA POLSKA)
97, Rue Thiers, — LENS
Po wyjściu z dworca pierwsza ulica na lewo
— Zamówienia można nadsyłać listownie —
(38 st.).

JEDYNY polski
Tłumacz Przysięgły
przy Najwyższym Sądzie w Paryżu.
: Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. :
— Najtańsze ceny dla pracujących. —
— Porady prawne i sprawy sądowe. —
(41 Ag.)
Doktor praw Uniw. Paryskiego
Leon Jerzy Szelągowski
3, rue Dulong, — PARIS XVII.
Dyrektor Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski.
Metro: Rome. Tel.: Wagram 79-86.

ZEGAR ŚCIENNY "KUKUŁKA"
woła "Ku-Ku" co 1/4 godziny FR. 37.
Lepszy gatunek "3 koła" fr. 42. Wysyła się za zaliczką. Jeśli się nie podoba swrac pieniądze.
"Depot BERNSTEN, 4, rue Helder, Paris-9"

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej — cenie. — Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.	WYMIANA ZŁOTYCH i PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ. • BILETY DO POLSKI „ORBISU”

Tłumacz Przysięgły
A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — **Telefon: 608.**

SYGNETY

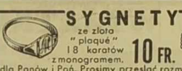

ze złota "plaqué" 18 karatów z monogramem. **10 FR.**
dla Panów i Pań. Prosimy przesłać rozmiar z papieru. Wysyła się przez pocztę. Płaci się na miejscu.
Depot BERNSTEN, 4, rue Helder, Paris-9

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francję i Belgję **Polskie PIERZE** po cenie rekl. Mieszane po 29 fr. kg.
Darte ręcznie po . . . . 49 fr. kg.
Darte ręcznie białe po . . . 59 fr. kg.
Najlepsze pół - puch po . . . . 75 fr. kg.
Czyste, biały puch po . . . . 150 fr. kg.
Na wsypy, gwar. szerok. 160 po spec. cenach.
— Uwaga! Wysyłka bezpłatnie —
— próbki na żądanie darmo. —

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

Najstarsza Pierwsza
POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. Hallera w Paryżu
istn. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60—91.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 daliśmy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjezdnym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 2-giej popoł. — Adres: **AUTO - ECOLE 35, r. Boissy d'Anglas - métro: Madeleine, PARIS 8**
W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.
UWAGA! Abonentom „Narodowca” zniżka 100 frs.

Lecznica POLSKA
pod kierownictwem Doktorów specjalistów **z Paryża**
BILLY-MONTIGNY
38, rue Emile Zola, 38, (P. de C.)
Naprzeciw Kasy Chorych pierwsza ulica na lewo — od wyjścia dworcowego. **OTWARTA:** Codzień od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. — W niedziele i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)
Chorzy! najtaniej i z całem zaufaniem tylko tam możecie się leczyć we wszystkich chorobach.
Wyleczamy choroby weneryczne
najbardziej zastarzałe w kilku wizytach
ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALAZKU **Assurances Sociales,** po taryfie minimalnej **Jedyna LECZNICA,** która otrzymuje liczne **podziękowania od chorych** — za wyleczenie.
We WTORKI porady bezpłatne.

MODLITEWNIK
KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA, specjalnie dla Wychodźtwa naszego wydana staraniem Polskiej MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI.

Zalecana przez Księży polskich i dostosowana do potrzeb naszej Emigracji polskiej we Francji.

Wydanie II-gie, przejrzane i uzupełnione.

W czarnej lub niebieskiej oprawie, ze złotym napisem	15 fr.
W czarnej, białej i bronzowej oprawie, z złotym napisem i brzegiem	18 fr.
W pięknej skórkowej oprawie, bronz., niebieskiej i żółt., z złotym nap.	20 fr.
W zielonej i wiśniowej opr. skórk., watowanej, z złot. nap. i brzegiem	24 fr.
W czarnej lub białej luks. oprawie skórk., z złotym nap. i brzegiem	28 fr.

Do każdego zamówienia należy dołączyć 2.— fr. na przesyłkę poleconą. Za zaliczką pocztową się nie wysyła.
Zamówienia wraz z należytością kierować do:
Administracji „Narodowca”
101, rue Emile Zola, 101 — LENS (P. de C.).

Największa Księgarnia Polska we Francji:
„GEBETHNER & WOLFF”
123. Bld. St. Germain, — PARIS (VI.)
załatwia najszybciej wszelkie zamówienia na:
Książki: powieściowe, techniczne, szkolne, książki do nabożeństwa, samouczki, słowniki, listowniki, śpiewniki, czasopisma, senniki, obrazy, kartki korespondencyjne, mapy, nuty.
Katalogi na żądanie bezpłatnie.

FABRYKA PIECÓW KUCHENNYCH
SYSTEM NIEMIECKI
A. DEHOUR
7, 9, rue Saint Christophe (róg PRISUNIC) **DOUAI**
Dostawa do domu bezpłatna. — Na żądanie udziela się kredytu — Zwróćcie się do nas z zaufaniem
— Dajemy gwarancję —

ZĘBY zdrowe i silne są głównym warunkiem dobrego zdrowia. Nie czekajcie zatem do ostatniej chwili a już teraz odwiedźcie znany
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
pod kierownictwem chirurga-dentysty Fakult. Med. w
Billy - Montigny
5, rue Pasteur, 5, (w domu, gdzie kwiaciarnia). **Tel. 37.**
KONSULTACJE
codziennie prócz sobót od 10 — 12-ej i od 3 — 6-ej. W niedziele i święta od 10-tej do 12-ej przedpołudniem.

Leczenie zębów i jamy ustnej. — Rwanie zębów bez bólu. — Plombowanie i wykonanie protez nowoczesnych — Przy wprawieniu zębów rwania się nie liczy. Udzielamy kredytu na warunkach według ugody. — Wszelkie operacje wykonywane są bez bólu i z zachowaniem wszelkich wymogów higjeny.
UWAGA! — Dla członków Kasy Chorych komp. Courrieres wyrywanie zębów bezpłatne na Książki Kasy; dla ubezpieczonych w Assurances Sociales, leczy się i wprawia zęby na koszt kasy.
Kasa Chorych komp. Dourges zwraca koszta także przy wprawianiu zębów.

Łysi Tylko S. RADIUM zapewni odrastanie włosów, usuwa łupież, zatrzymuje wypadanie. **POLSKIE LABORATORJUM,** — 26, rue Dieulafoy — PARIS.
Codziennie od 8.30 do 19.30. Niedzielę od 9 — 12. Wysyłamy do prowincji i zagranicę.
Również środki na odmłodzenie. (217 ag.

Oszczędności
można powiększyć szybko i z zadowoleniem, mając Dziesiątki Losów Loteryjnych
„REGIONS LIBEREES”
lub
„LOTERIE NATIONALE”
na najbliższe ciągnienie!
Cena każdej 10-ki: 11 frs. — 10 dziesiątek: 110 frs. — Dodać 2.50 frs. na koszta do każdego zamówienia.
H. LEROY
15, Rue Palais Rihour, 15,
LILLE (Nord).

GASTON LEROUX.

Zemsta Cyganki

PRZYGODY REPORTERA Rouletabille

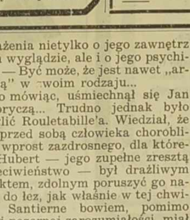

7) (Ciąg dalszy)

— Co się za tem kryje, tego nie mogę wiedzieć — odparł z niewzruszonym spokojem Rouletabille; — wiem tylko, mój Janie, że cała ta historja jeszcze bardziej umacnia mnie w przekonaniu, że jakaś tajemnicza i nieznana nam siła kieruje nami i że po omacku błądzimy w tym odmęcie, w którym moje i twoje sprawy splatają się w przedziwny sposób... Olajai! Ten Olajai jest coprawda cyganem bałkańskim lecz śmiem wątpić, czy tylko dlatego wybrał się do Saintes-Maries, by się pomodlić u stóp św. Sary.

Przy tych złowróżbnych słowach przyjaciele rozstali się. Trzy kwadranse potem, ujrzał Rouletabille na dworcu lyońskim bladą i wystraszoną twarz Jana, który trzymał w ręku jakiś list. Był jeszcze bledszy, niż przed godziną.

— Ach, mój drogi, czytaj! Jakoś wszystko zwala się na mnie naraz. Był to list od Odety.

„Janie! Przybywaj, przybywaj czemprędzej! Boję się o Ciebie, boję się o siebie — wszystkiego się boję... Czy prawdą jest że mnie już nie kochasz? I że kochasz inną? Ach, jak ten Hubert mnie nastraszył! I papa też się boi... Przyjeżdżaj, drogi, natychmiast przyjeżdżaj! Więcej nie mogę już pisać...”

— Podły, podły — zawył Jan, usiłując panować nad sobą. — Nikt inny, jak tylko on powiedział Odecie o Kaliście!

Rouletabille wsadził poprostu Jana do wagonu i zasunął drzwi — tak, że byli zupełnie sami.

— A teraz opowiedz mi o Hubercie — rzekł Rouletabille. — Mów, co wiesz o nim.

Jan, ściągnąwszy brwi, spojrzał gniewnie:

— Znasz go przecież tak długo, jak i mnie... Wszak widziałeś pewnego popołudnia to bydlę w całej swojej okazałości!...

— Ale to jeszcze nic nie mówi.... zaczął Rouletabille.

— Przeciwnie... słowo „bydlę” wyczerpuje go w zupełności!

— Ach, przepraszam cię — zgromił go Rouletabille — mam wrażenie, że jest nieco bardziej skomplikowany, niż go przedstawiasz.

— Jeśli chodzi o środki, jakiemi zdąża do celu, to może, ale zapewniam cię, gdy się go widzi na koniu w otoczeniu wolarzy — wymachującego biczem ponad przerażoną i uciekającą trzodą, nabiera się wyobrażenia nietylko o jego zawnętrznym wyglądzie, ale i o jego psychice... — Być może, że jest nawet „artystą” w swoim rodzaju...

To mówiąc, uśmiechnął się Jan z goryczą... Trudno jednak było zmylić Rouletabille'a. Wiedział, że ma przed sobą człowieka chorobliwie wprost zazdrosnego, dla którego Hubert — jego zupełne zresztą przeciwieństwo — był drażliwym punktem, zdolnym poruszyć go nawet do łez, jak właśnie w tej chwili... Santierne bowiem, pomimo swej pozornej zarozumiałości, miał serce tkliwe i gorące, a duszę niezmiernie delikatną i subtelną. Zamożny z domu, ukończył wyższe studja polityczne raczej dla zapełnienia wolnego czasu, aniżeli z potrzeby i istotnego zainteresowania. Był nawet przez jakiś czas w ambasadzie dla „karjery”, jak to przystało na młodzieńca dobrze urodzonego i obdarzonego tyloma walorami. Idąc za prądem mody, oddawał się nawet i sportom! Słowem, był to młodzieniec wszechstronnie wykształcony! Właściwa jednakże natura ujawniała się dopiero w zetknięciu ze sztuką, a zwłaszcza z muzyką, którą umiłował ponad wszystko. To też oddawał się jej całą duszą i bez wszelkich zastrzeżeń!

Drogę do serca Odety odnalazł też poprzez Mozarta i Beethovena. W tym właśnie czasie zaręczył się z panną de Laverdens. Nie wiedział jednak, że zanim poznał ten uroczy kwiat Camargue, wchłaniała ona w siebie wrażenia nie mniej może groźne... i że już ktoś inny zawładnął jej wyobraźnią... Swego czasu Hubert to uczył ją jeździć na koniu i nim właśnie zachwycała się mała dziewczynka, która niebawem wyrosła na prześliczną amazonkę!

— Zrozum — podjął po chwili Jan — że w owym czasie nawet stary Lavardens był nim oczarowany! Lecz kiedy ten wiejski dżentelmen, którego jedynym majątkiem był mały domek i niewielki inwentarz, poprosił o rękę Odety, wtedy nazbyt jeszcze młodej — jest temu lat cztery — stary Lavardens dał mu następującą odpowiedź: „postaraj się najpierw pomnożyć swój majątek, gdy się wzbogacisz i Odeta będzie starszą, wtedy pomówimy” — Dziś Odeta jest już dorosłą panną, Hubert stał się miljonowym panem, a mnie i Odetę łączy wielka miłość! Myślałem już nawet o pojedynku, któryby ten dylemat rozstrzygnął... ale dziś, jest to anachronizm... A on, ten nikczemnik, wolał sobie rzecz uprościć i opowiedzieć Odecie o moim stosunku z Kalistą!... No, i cóż ty na to?....

— Biedna Odeta! znaleźć się między nim a Kalistą! Serdecznie mi jej żal...

— Odeta bardzo cię lubi! — rzekł Jan, ściskając Rouletabille'owi dłoń.

— A ja mam dla niej — jako dla twej przyszłej żony — prawdziwie serdeczne uczucie!

Przez chwilę obydwaj milczeli. Jan ozwał się pierwszy:

— Słuchaj, jeżeli będziemy już na miejscu, ty zajmiesz się Kalistą, podczas gdy ja załatwię się z Hubertem...

— Lepiej będzie, jeżeli obie sprawy mnie pozostawisz — odparł krótko reporter...

A widząc niezadowolenie Jana, dodał:

— Proszę cię o to, zrób, jak ci radzę... Nie mamy wiele czasu do stracenia... A najmniejsze choćby fałszywe pociągnięcie doprowadzić nas może do zguby..

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY

Polska Akuszerka z Warszawy

i lekarze specjaliści.

6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. — Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
—:— Otwarta cały dzień i noc. —:—
Zwracajcie się z całem zaufaniem.
ASSURANCES SOCIALES ! ! ! (150-6)

Tłumacz Przysięgły

przy sądach francuskich

S. SIKORA

Licencié en Droit. — Expert. — Traducteur juré. — 38, rue Hallé, (Serv. N.)
PARIS (14-e).

Metro: Montou-Duvernet. - Tel. Gob. 94-98.
Od 5 do 7. W niedziele i święta od 10 do 12.

TŁUMACZENIA URZĘDOWE na papierze stemplowym ważne na całą Francję. — Papiery do ślubu.

Naturalizacje.

Pełnomocnictwa. — Legalizacja dokumentów, sprawy cywilne, handlowe i karne przy sądach francuskich. — Rozwody na kredyt w najkrótszym czasie. Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. — Najtańsze ceny dla robotników. Porady ustne i listowne bezpłatne.

Zimno – Słoty – Deszcze – Grypa – Katar – Bóle.

Zdrowie dla każdego! Zdrowie dla każdego!

RODACY ! ! !
Pomyślcie o tej porze o swoim przyjacielu, którym jest

EXPELER Ks. DULĘBY

SŁYNNY ELIXIR ŻYCIA I ZDROWIA.

EXPELER KS. DULĘBY usuwa boleści, wyleczą reumatyzm, pomaga w trawieniu, zachowuje młodość, wyleczy Was, a również uchroni przed chorobą.

Miejcie zawsze w domu butelkę Expeleru, bo to jest najlepsza gwarancja, aby uzyskać i zachować zdrowie.

Do każdej zamówionej butelki Expeleru dodaje się darmo 1/20 biletu LOTERJI NARODOWEJ.

SPRÓBUJCIE SZCZĘŚCIA, OSIĄGAJĄC ZDROWIE!
Nie zwlekajcie! Dziś jeszcze zamówcie Wasz Expeler! Nie zwlekajcie!
Czytajcie! Oto są nasze listy dziękczynne! Czytajcie!

SZANOWNY PANIE!

Serdecznie dziękuję za Expeler ks. Dulęby, dzięki któremu uzyskałam zdrowie, które miałam za młodych lat i od którego nie ustąpię w razie wyjazdu do Polski. Zażywam już 3-cią butelkę i za każdym użyciem czuję się zdroweszą, a gdy mi zabraknie, to mi się zdaje, że straciłam kogoś z domu.

Serdecznie dziękuję, bo Expeler ks. Dulęby jest moim przyjacielem ,który mnie uleczył z moich boleści i niedomagań i jestem pewna, że dzięki Expelerowi uzyskałam zdrowie, które miałam za młodych lat.

Z poważaniem Rosalja BYRCZEK, Rue 30 Nr. 45 à Rowroy (P. de C.)

Ten i dużo innych listów dziękczynnych otrzymujemy od tych, których Expeler Ks. Dulęby wyleczył.

Proszę mi przysłać ____ butelek Expeleru Ks. Dulęby i należące mi się ____ cząstki 1/20 losu Loterji Narodowej na najbliższe ciągnienie. Każda butelka kosztuje 35 fr. (wraz z podatkiem i kosztami wysyłki) a losy DARMO! (Uwaga: W miejsce kropek wpisać ilość butelek żądanych).

Mój dokładny adres: _____ Nazwisko: _____
Poczta: _____ Miejscowość: _____
Nr. domu i ulica: _____ Departament: _____

Wyciąć i przesłać: do LABOR. A.B.C. Serv. N. 33, Faub. Montmartre, PARIS.

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodl. mikrobów i zarazy, ODŚWIEŻA i ODMŁADZA ORGANIZM (zob. franc. gazety) INDYJSKI BALZAM, wypróbowany praktyką ponad 50 l. ZUPEŁNIE i SZYBKO LECZY UPARTE i NIE PODDAJĄCE SIĘ MEDYCYNIE CHOROBY, jak SYFILIS we wszystk. stadj, i ze wszystkimi skutkami chorobę MLECZA PACIERZOWEGO, TABES, PARALIŻ POSTĘPOWY, LUPUS (WILK), SYKOZIS, EGZEMĘ TUBERKULOZĘ PŁUC i KOŚCI, EPILEPSJĘ, BEZSILNOŚĆ PŁCIOWA i OGÓLNA, CHOROBY KISZEK. Już na 3—5 dzień chory czuje, jak organizm napełnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy.

Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — BALZAM jest premiowany i nagrodzony złotymi medalami na europejskich wystawach. — Broszura na żądanie za nadesłaniem 1 fr. na porto. — Piszcie natychmiast na adres:

Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.
Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

GORĄCO POLECAMY
Polskie Biuro Podróży

LUBIN

36, Boulevard Haussmann, 36, — PARIS IX. Tel. Provence 58-64. Metro Chaussée d'Antin.

50, rue des Ponts de Comines — LILLE
Tel. 512.59 (100 m. od dworca).

które zawsze NAJLEPIEJ i NAJTANIEJ organizuje podróże oraz

WYCIECZKI do Polski i Westfalji

I-a Wycieczka na Święta Wielkiejnocy odejdzie z Lille i Paryża

11-go KWIETNIA w poniedziałek

Uczestnicy wycieczki otrzymają 50% zniżki na Kolejach Polskich oraz 60% na Kolejach niemieckich.
Celem ułatwienia przygotowania podróży przesyłajcie paszporty zaraz listem poleconym.

ZMIANA ZŁOTYCH PO NAJLEPSZYM KURSIE.

Centrum Lecznicze

Robotników polskich we Francji

24, rue des Carmes — PARY2 (Metro: Maubert Mutualité.
Ceny bardzo przystępne ★ Ułatwienia w płaceniu.

ASSURANCES SOCIALES

Sumienne i uczciwe porady i leczenie przez dyplomowanych polskich lekarzy-specjalistów codziennie od godz. 9-tej do 7-ej po poł. W niedziele i święta od 9-tej do 12-ej. — Bezpłatne porady listowne. — Na żądanie chorzy, nie mogący przyjeżdżać do Paryża ,otrzymają dyskretnie lekarstwa i przepisy dla leczenia się w domu (wyjaśnienia po polsku).

CHOROBY WENERYCZNE (Nr. 2.
niemoc płciowa ,prostatyt ,tryper, syfilis, choroby skórne, choroby żołądkowe, reumatyzm, bóle nerwowe, choroby płuc i inne.

CHOROBY KOBIECE upławy, bolesna menstruacja.

NAJNOWSZE LECZENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ.

Wielka Klinika Polska

Medyczno-Chirurgiczna, Zał. w 1910
153, Bld. de la Villette, PARIS
Tél.: Nord 58-54. — Métro: Aubervilliers.
w pobliżu: Gare de l'Est i Gare du Nord.

Pięciu lekarzy specjalistów leczą według najnowszych metod nauki.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE tryper, zwężenie cewki niemoc, prostatyt
CHOROBY KOBIECE: upławy, niemoc, metryt, perjody bolesne
SYFILIS I JEGO KOMPLIKACJE.
CHOROBY SKÓRY I KRWI: psorjazis, plamy, swędzenie, wypad włosów
CHOROBY PŁUC I SERCA: astma, kaszel, suchoty, palpitacje.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK: bóle, kwasy, odbicia, wymioty, zatw.
CHOROBY OCZU NOSA, GARDŁA I USZU. (1 biegunka.
Nowoczesne leczenie elektrycznością. Promienie X, djatermja. Promienie ultra-fjoletowe i infraczerwone, lampa kwarcowa, prądy wysokiej częstotliwości i galwano-faradyczne Wszystkie choroby są ściśle sprawdzane przez prom. X, badania laboratoryjne, now. metody leczenia.
2 salony - poczekalnie. — Dwanaście sal lecznicznych. — Ceny bardzo umiarkowane i bardzo przystępne. — Przyjęcia od godz.: 9-ej. do 12-ej. i od 2-ej. do 8-ej W niedziele i święta od godz. 9. do 12. Listy kierować: INSTITUT MEDICAL 153, Boulevard de la Villette — PARIS.

CHOROBY KOBIECE

Anemja, krwotoki, bezsenność, nerwy, nabrzmienie żył, hemoroidy, choroby krwi, choroby skórne, nieregularne perjody, bolesne upławy, obfite upławy, opóźnienia patologiczne. — (Doktór polski)

Konsultacje od 9-tej do 20-tej — W niedziele i święta przedpołudniem od 9 do 12-tej.
(Ceny bardzo umiarkowane). (1

Dla prowincji, leczenie dyskretne przez korespondencję.

Przyjść lub pisać: DOCTEUR SPECIALISTE
24, rue des Carmes, PARIS 5-e Metro Maubert.

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:

Wielkiej Polikliniki Medycznej w Paryżu

Nr. 4, Boulevard — DENAIN
naprzeciw dworca Nord — 2-gie piętro,
gdzie lekarze specjaliści leczą wszystkie choroby nowymi metodami.

UWAGA

Elektryczność Zastrzyki.

Choroby weneryczne: tryper syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — gardła — nosa itd. itd.

Prześwietlenia radjowe. Analizy

Konsultacje: codziennie od 9 rano do 12 i 3 do 7.30 wiecz., w niedziele i święta od 9 rano do 12-tej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales.
Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatne.

NA WIELKANOC NA ŚWIĘTA NAJLEPSZE PŁYTY POLSKIE

1) Serdeczna Matko
Zdrowaś Marji.
2) Wesoły nam dziś dzień nastał
Chrystus Zmartwychwstał.
3) Bojowice, polka klarnet
Śmieszka, polka.
4) Bartek Mucha, oberek
Wesele wojewody.
5) Polka z humorem
Wesele Michala.
6) Polskie zarzęczyny, I. cz.
II-go część.
7) Gęsi za wodą, 3-cia część
4-ta część.
8) Różyczka, sztajerek
Wacia, polka.
9) Bieży konik, bieży
Świecz mie siaczku swiecz.
10) Gorzała lipka
Moja dziewczyna
11) Stary Nadwiślak
Róża, polka
12) Antek i Felek, scena komiczna
Dawne czasy.
13) Polka po naszemu
na kamiennych schódkach.
14) Na falach Bałtyku, walc
Kujawiaki.

Płyty po fr. 18 — sztuka — wysyłka do domu od 5 sztuk wprost z fabryki — zapłata na stacji przy odbiorze.

„PHONO-MESLAY" 45, rue Meslay, PARIS 3-e; Metro Republique.
Telefon: Turbigo 87-79 — W niedziele otwarte od 9-ej do 3-ej.
GRAMOFONY WALIZKOWE i 4 płyty w dodatku — ze silnym motorem szwajcarskim komplet Fr. 396

WIELKA KLINIKA

Chorzy zwracajcie się z całem zaufaniem do kliniki, gdzie LEKARZE SPECJALIŚCI Z PARYŻA leczą wszystkie choroby według najnowszych metod nauki. Choroby wewnętrzne, kobiece, niepłodność, weneryczne, prostatyt, syfilis, skórne, żylaki, krwi. — Wyleczamy choroby WENERYCZNE najbardziej zastarzałe w kilku wizytach.

codziennie
9 — 7 wiecz.
w Niedziele
od 9 — 12.

DOUAI

2, rue du Onze Novembre, 2.

Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo. — Mówi się po polsku. Listowne porady bezpłatne

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko

BIURO POLSKIE

(AGENCE POLONAISE)
5, rue Bretonnie, MONTLUÇON
(Allier)

Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę.
— Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —
Porady bezpłatnie!
(24 St.)

DOSTARCZAM WE FRANCJI TANIO CZESKIE PIERZE

Benedikt Sachsel

LOBZY, nr. 355 u PILSEN CZECHY,
(Republique Tchecoslovaque)

Kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 fr.; miękkiego jak kwap 50 i 60 fr., najlepszego 75 i 85 fr. — Ceny we frankach francuskich — Wysyłka bezpłatna za zaliczką pocztową. Opakowanie nie oblicza się. — Wymieniam i odbieram na powrót. Próbki darmo. — Paczki z Czech do Francji są w drodze 14 dni. (9 St.).

Urlop na 10 dni

daje możliwość otrzymać prawo jazdy na wszystkich kategoriach z nieogr. ciężarem. Egzamin na motocyklach — 2 dni. Permis international, ważny w Polsce i dyplom szofera - mechanika na autach, kamionach, traktorach. Mieszkanie 25 fr. tygodn. Otwarte od 8—8 wiecz., w niedzielę do 1 po pol. Dajemy posady dla szoferów. Stałe okazje aut i motocykli.

POLSKO - FRANCUSKA SZKOŁA Samochodowa i Motocyklowa
Adresować: AUTO-ECOLE, 109, rue Ordener, PARIS 18-e (Metro J. Joffrin).

AKUSZERKA POLSKA

dyplom Fakultetu Lekarskiego w Paryżu, udziela porad listownie w Paryżu i na prowincji. Przyjmuje osobiście codziennie od 8 rano do 10 w. W niedzielę również. — Pisać: SAGE-FEMME
150, Av. Emile Zola — PARIS (15)
III piętro na lewo. (46 St.).
na wprost metra Av. Emile Zola.

WYJĄTKOWE OKAZJE

SYPIALNIE — JADALNIE
Szafy do ubiorów. Szafy kuchenne
PIECE kuchenne westfalskie,
SIENNIKI i materace westfalskie
itd... itd...
aż do dnia 30-go kwietnia przyznajemy 1-roczny kredyt BEZ PODWYŻSZENIA CENY.

Maison Texta-Bruay

11, rue du Marché 11.

(66 K.)

Wszyscy CIERPIĄCY

NA NASTĘPUJĄCE CHOROBY:

SKÓRNE: krosty, czerwone plamy, egzema, swędzenie.
RZEŻĄCZKA: zapalenie pęcherza, prostatyt, nici, kropla poranna.
SYFILIS: szankier, owrzodzenie, gumaty.
CHOROBY KOBIECE: { upławy, zapalenie macicy, jajników, salpingit, bolesne lub opóźnione patologiczne perjody, krytyczny wiek u kobiet.
CHOROBY KRWI: { żylald, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia na tle przemiany materji.
PŁUCNE: kaszel, bronchit, astma. Brak apetytu.
ŻOŁĄDKOWE: nienormalne trawienie, bóle, mdłości, zatwardzenie.

Piszcie, — a my wskażemy Wam na podstawie ostatnich wynalazków SUROWICE, SZCZEPIONKI i najlepsze środki patentowane, skuteczne i pewne, które dają możliwość choremu leczyć siebie samego szybko, skutecznie i radykalnie u siebie w domu, bez straty czasu i bez przerwy pracy. — Pisać: (Service N.)

Dr. LAB. A. B. C. (Ph. Coeuret) *33, Faub. Montmartre, 33, — PARIS.*

HERBATA-KUSMI

KUSMI-THÉ

NAJLEPSZA HERBATA ROSYJSKA

JEŻELI PRAGNIECIE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ
żądajcie od swego dostawcy paczkę
HERBATY ROSYJSKIEJ
Żądajcie
HERBATĘ-KUSMI
najlepszą HERBATĘ rosyjską.
KUSMI - THE, 75, Av. Niel, Paris 17.

NAJSTARSZA

KLINIKA POLSKA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: TRYPER ostry i chroniczny, zapalenie PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT, itd., SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: SUROWICE i SZCZEPIONKI. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE. — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-ej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Lecz również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts, PARIS
Metro Saint Michel.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje od 29 lat)

Jerzy LEWIŃSKI *Adwokat Przysięgły* przy b. Petersb. Sądzie Apelac. *Tłumacz Przysięgły*

87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.
Metro TERNES Telefon WAGRAM 54-40
od 9 1-ej od 4 6-tej w niedziele i święta od 9 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna Sprzedaży — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

Wielka Kancelarja Prawna

S. SKORNICKI

26, rue Beaubourg, PARIS (3-e). Metro: Rambuteau.
Tel.: Turbigo 54-78. Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w najkrótszym czasie i po zniżonych cenach.

TŁUMACZENIA URZĘDOWE ZE WSZYSTKICH JĘZYKÓW WAŻNE W CAŁEJ FRANCJI.

Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży — NATURALIZACJE. Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. — Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.

Przyjęcia: od godz. 9 — 12 i od 2 — 6. — W niedziele i święta od godz. 9 — 12-tej.

Istnieje od kilkunastu lat.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Léon Garstka — LENS.
En ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.